

# Krajowa Rada Sądownictwa

KWARTALNIK

CENA 59 ZŁ (W TYM 5% VAT)



NUMER 4 (25)

GRUDZIEŃ 2014

Wgląd Ministra Sprawiedliwości do akt spraw sądowych.  
Glosa do wyroku TK z 8.05.2014 r. (U 9/13) – Krzysztof Ślęzak

Konstytucyjność trybu wyboru sędziów sądów powszechnych do KRS – opinia  
w przedmiocie zgodności art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r.  
o Krajowej Radzie Sądownictwa z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP – Piotr Mikuli

Wykorzystanie systemów informatycznych w sądach a ochrona danych osobowych  
– Paweł Fajgielski

Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości  
i organizacji pozarządowych – Łukasz Bojarski

Obywatelski Monitoring Sądów. Omówienie metody i najnowszych wyników badań  
– Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

Nie tylko o raporcie z Obywatelskiego Monitoringu Sądów – Waldemar Żurek

„Czynny stan spoczynku” – wywiad z Heleną Cieplą, SSN w stanie spoczynku

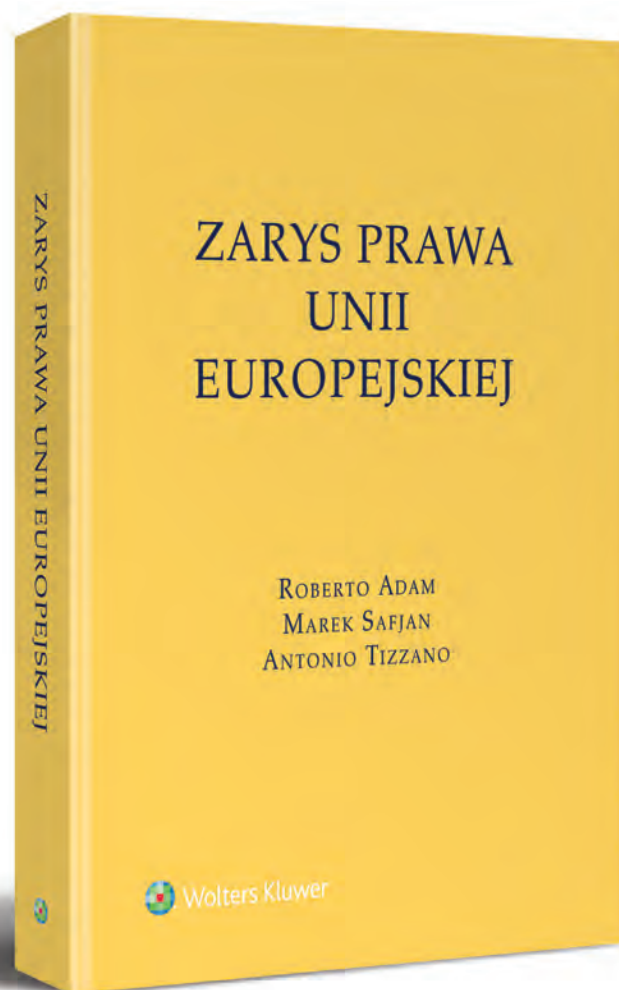
Najważniejsze opinie, stanowiska i uchwały KRS podjęte w okresie 1.07–30.09.2014 r.

# Zarys prawa Unii Europejskiej

Marek Safjan  
Roberto Adam  
Antonio Tizzano

---

 Wolters Kluwer



Publikacja stanowi pierwsze polskie wydanie cenionego podręcznika profesorów Antonia Tizzano i Roberta Adama, w którym autorzy przedstawili główne elementy systemu prawnoinstytucjonalnego Unii Europejskiej, tj. instytucje i źródła sądowej ochrony praw.

Opracowanie zostało wzbogacone o rozdziały autorstwa profesora Marka Safjana ukazujące różne aspekty uczestnictwa Polski w procesie integracyjnym, obejmujące m.in. zagadnienia konstytucyjne związane z miejscem prawa Unii Europejskiej w polskim porządku prawnym, rozwiązania proceduralne dotyczące udziału RP w kształtowaniu polityki UE oraz problematykę implementacji aktów unijnych w porządku krajowym.

Problematyka europejska została zaprezentowana na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, z uwzględnieniem dokonującej się w tym orzecznictwie ewolucji i zaznaczeniem jej etapów przełomowych.

# SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY I KOMENTARZE

- 5 – Wgląd Ministra Sprawiedliwości do akt spraw sądowych.  
Głosa do wyroku TK z 8.05.2014 r. (U 9/13) – Krzysztof Ślęszak
- 9 – Konstytucyjność trybu wyboru sędziów sądów powszechnych do KRS. Opinia w przedmiocie zgodności art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP – Piotr Mikuli
- 13 – Wykorzystanie systemów informatycznych w sądach a ochrona danych osobowych – Paweł Fajgielski
- 20 – Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych (*Non Governmental Organizations, NGOs*) – Łukasz Bojarski
- 26 – Obywatelski Monitoring Sądów. Omówienie metody i najnowszych wyników badań – Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej
- 31 – Z dziejów sądownictwa lubelskiego. Historia budynku sądowego przy Krakowskim Przedmieściu 76 w Lublinie – Arkadiusz Bereza

## ŁUDZIE I WYDARZENIA

### Felieton

- 39 – Nie tylko o raporcie z Obywatelskiego Monitoringu Sądów  
– Waldemar Żurek

### Wywiad

- 41 – „Czynny stan spoczynku” – wywiad z Heleną Ciepłą,  
sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku – Alicja Seliga

### Kalendarz wydarzeń

- 45 – Wybór Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych
- 46 – Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 31.07 i 17.09.2014 r.
- 48 – Wybrane sylwetki nowych sędziów
- 48 – Grzegorz Czerwiński, SNSA
- 48 – Agnieszka Polak, SSO w Częstochowie
- 49 – Magda Inerowicz, SSO w Poznaniu
- 49 – Paweł du Château, SSO w Warszawie
- 50 – Marcin Schoenborn, SSO w Gliwicach
- 50 – Ewa Bieńkowska, SSR w Gdańsku
- 51 – Irmina Karp, SSR w Ostrowcu Świętokrzyskim
- 51 – Sebastian Otto, SSR w Goleniowie

### Współpraca międzynarodowa

- 52 – Współpraca w ramach ENCJ – Karolina Janson-Ernert
- 52 – Spotkania, wizyty, konferencje – Rafał Michalczewski

## POZA WOKANDĄ

- 54 – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, Grzegorz Kraszewski, Anna Sylwestrzak, „Sąsiedztwo nieruchomości. Komentarz”  
– recenzja SSO Gabrieli Ott
- 55 – „W górach nabieram dystansu” – rozmowa z SSA w Katowicach Gwidonem Jaworskim – Alicja Seliga

## DOKUMENTY KRS

### Najważniejsze opinie, stanowiska i uchwały podjęte w okresie 1.07–30.09.2014 r.

- 59 – Opinia KRS z 11.07.2014 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji



## KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA KWARTALNIK Kolegium redakcyjne

Redaktor naczelny  
**Krzysztof Grajewski**

**Justyna Kossak  
Gabriela Ott  
Jan Kremer**

**Waldemar Żurek**

Sekretarz redakcji  
**Bogdan Bugdalski**  
tel. +48 728 964 935

e-mail: [bbugdalski@wolterskluwer.pl](mailto:bbugdalski@wolterskluwer.pl)

Redaktor prowadzący  
**Sylwia Jarmuż**

e-mail: [sjarmuz@wolterskluwer.pl](mailto:sjarmuz@wolterskluwer.pl)

Redaktor statystyczny  
**Jan Czempas**

**Patronat honorowy  
prof. Roman Hauser**  
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa

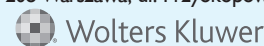
Materiały do publikacji – o objętości do 15 stron maszynopisu (ok. 25 tysięcy znaków) – wraz z danymi autora (stanowisko, adres, numer telefonu) i ewentualnym listem polecającym prosimy przysłać pocztą elektroniczną lub zwykłą, z załączoną płytą CD. Autor, przekazując redakcji tekst, przenosi na wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji (prawa autorskie i wydawnicze). Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach przeznaczonych do publikacji. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie podpisanej umowy do Wydawnictwa. Podstawowe zasady recenzowania tekstów naukowych oraz wymagania dla autorów dotyczące ghostwritingu są dostępne na stronie internetowej czasopisma: [www.czasopisma.lex.pl/krs](http://www.czasopisma.lex.pl/krs).

Zgodnie z komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyzszego z 17.12.2013 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikacje w tych czasopismach, każda publikacja ukazująca się na łamach „Krajowej Rady Sądownictwa” otrzymuje 3 punkty.

Wersją pierwotną (preferencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe

### WYDAWCA

**Wolters Kluwer SA**  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33



### WOLTERS KLUWER

Dyrektor Działu Czasopism

**Klaudiusz Kaleta**

tel. +48 604 290 764

e-mail: [kkaleta@wolterskluwer.pl](mailto:kkaleta@wolterskluwer.pl)

Sekretariat

tel. 22 535 82 03

faks 22 535 81 35

Szczegółowe informacje o prenumeracie czasopisma można uzyskać pod numerem infolinii 0 801 04 45 45; faks 22 535 82 05

**Biurowo Reklamy**

tel. 22 535 83 23

**Skład i łamanie:** A.P. GRAF Paweł Sierńko  
**Druk:** PAPER&TINTA, Marki

Nakład 400 egz.

- 59– Opinia KRS z 11.07.2014 r. w przedmiocie poprawki do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk senacki nr 628)
- 59– Opinia KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie rządowego projektu ustawy o oświadczeniach o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne
- 62– Opinia KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne
- 62– Opinia KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie trybu zakładania konta, sposobu dostępu do konta oraz podejmowania czynności w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim
- 63– Opinia KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny
- 63– Opinia KRS z 2.09.2014 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie utworzenia niektórych sądów rejonowych
- 63– Opinia KRS z 5.09.2014 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw
- 64– Opinia KRS z 5.09.2014 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw
- 65– Opinia KRS z 5.09.2014 r. w przedmiocie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
- 65– Stanowisko KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie funkcjonowania Centrum Zakupów Wspólnych dla Sądownictwa Instytucji Gospodarki Budżetowej
- 65– Stanowisko KRS z 31.07.2014 r. w przedmiocie zgodności art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP
- 66– Uchwała nr 325/2014 KRS z 31.07.2014 r. w sprawie wniosku do Ministra Sprawiedliwości o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych



# WGLĄD MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI DO AKT SPRAW SĄDOWYCH.

## Glosa do wyroku TK z 8.05.2014 r. (U 9/13)

*Krzysztof Ślęzak*

Wyrokiem z 8.05.2014 r. Trybunał Konstytucyjny (TK) orzekł, że § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 20.12.2012 r. w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych<sup>1</sup>, w części obejmującej słowa „a w uzasadnionych przypadkach – także akt sądowych”, jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>2</sup>. Mimo że wnioskodawca domagał się zbadania kwestionowanej regulacji z art. 10 ust. 1, art. 173, art. 178 ust. 1, art. 47 w związku z art. 51 ust. 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 92 ust. 1 i z art. 27 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych<sup>3</sup>, TK rozstrzygnął wyłącznie zarzut natury formalnej, odnoszący się do przekroczenia przez Ministra Sprawiedliwości granic upoważnienia ustawowego i unormowania w akcie wykonawczym materii, co do których Minister Sprawiedliwości nie został upoważniony (art. 92 ust. 1 Konstytucji RP). W pozostałym zakresie TK umorzył postępowanie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1.08.1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym<sup>4</sup>.

Problematyka pojawiająca się w glosowanym wyroku może być rozpatrywana w dwóch aspektach. Pierwszy związany jest z tym, jak orzecznictwo TK wpływa na praktykę legislacyjną w zakresie kształtowania relacji władza wykonawcza (Minister Sprawiedliwości) a władza sądownicza. Drugi sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy jest dopuszczalne przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa do żądania przekazania akt sprawy.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to wydaje się, że orzeczenia TK mogą „zachęcać” prawodawcę do rozszerzenia zakresu kompetencji władzy wykonawczej w odniesieniu do władzy sądowniczej i jej przedstawicieli. Dobrym przykładem jest właśnie omawiana problematyka dostępu Ministra Sprawiedliwości do akt sądowych, która przeszła znaczną ewolucję. Już w wyroku TK z 15.01.2009 r.<sup>5</sup> TK stwierdził, że kontrola toku postępowania w konkretnej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości nie oddziałuje na niezawisłość sędziowską. Pozwala ona jedynie ministrowi na uzyskanie stałych informacji o przebiegu sprawy (nie ingeruje w swobodę sędziego w zakresie jurysdykcji). Trzy

lata później kwestia przekazywania akt sądowych została już uregulowana wprost w rozporządzeniu z 2012 r., co zostało zakwestionowane przez TK w glosowanym wyroku. Z kolei 14.08.2014 r. wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw<sup>6</sup>, w którym zaproponowano zmianę art. 37g § 1 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>7</sup> i nadanie mu treści, z której wynika, że Minister Sprawiedliwości, w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego, „kontroluje wykonywanie obowiązków nadzorczych przez prezesów sądów apelacyjnych oraz wydaje stosowne zarządzenia, a ponadto może żądać od prezesa sądu apelacyjnego przedstawienia, we wskazanym terminie, informacji lub dokumentów dotyczących wykonywania obowiązków nadzorczych, a gdy jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego – także żądać akt sądowych”. Jeśli przedmiotowa regulacja wejdzie w życie, z dużym prawdopodobieństwem zajmie się nią TK. Tym razem nie uniknie odpowiedzi na pytanie o zgodność przedmiotowego unormowania z zasadą podziału władzy oraz zasadami niezależności i niezawisłości sędziów. Niepokojące jest jednak to, że powyższa praktyka legislacyjna, w kontekście również innych zmian dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce, wpisuje się w tendencję stopniowego podporządkowywania sądownictwa władzy wykonawczej. Na analizowanym przykładzie widać również, jak istotną rolę odgrywa TK i jaką władzę on sprawuje.

W przypadku glosowanego rozstrzygnięcia wydaje się, że w pierwszej kolejności można zgłosić wątpliwości, czy w jego uzasadnieniu nie wykroczone poza rozważania konieczne i uprawnione do rozstrzygnięcia kwestii zgodności upoważnienia ustawowego i unormowania w akcie wykonawczym uprawnienia domagania się przez Ministra Sprawiedliwości przekazania akt sądowych. Skoro bowiem TK zdecydował umorzyć postępowanie co do zgodności kwestionowanego przepisu z zasadą podziału i równowagi władz, zasadą odrębności władzy sądowniczej oraz niezawisłości sędziowskiej, to nie powinien rozważać ewentualnej (potencjonalnej) możliwości regulacji żądania akt sądowych na poziomie

1 Dz. U. z 2013 r. poz. 69, dalej: rozporządzenie.

2 Dz. U. Nr 78, poz. 483, dalej: Konstytucja RP.

3 Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. Nr 101, poz. 1182 ze zm.

4 Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.

5 K 45/07, OTK-A 2009/1, poz. 3.

6 Druk nr 2680, www.sejm.gov.pl, dostęp: 31.10.2014 r.

7 Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. Nr 427 ze zm., dalej: p.u.s.p.

ustawowym. Wystarczyło bowiem stwierdzenie, że nie jest to materia, która może być uregulowana w przepisach o randze rozporządzenia. Tymczasem TK uznał, że dostęp organów władzy wykonawczej do akt sądowych jest materia ustawową. Innymi słowy: pośrednio przesądził o dopuszczalności normowania tego zagadnienia na poziomie ustawowym, mimo że równie dobrze można byłoby próbować bronić i takiej tezy, iż akurat nie ma w ogóle możliwości uregulowania w ustawie kwestii domagania się akt sądowych przez Ministra Sprawiedliwości jako formy nadzoru zewnętrznego, ponieważ jest to materia konstytucyjna, ujęta w sposób wyczerpujący i wystarczająco konkretny w ustawie zasadniczej.

Drugi aspekt sygnalizowanego zagadnienia sprowadza się do oceny, czy dopuszczalne jest ustanowienie w ustawie dla Ministra Sprawiedliwości kompetencji żądania akt sądowych, nawet jeśli zostałyby ono ujęte w ten sposób, jak w projektowanym akcie prawnym. Na potrzeby dalszych rozważań należałoby zatem przyjąć, że nie chodzi już o każdy rodzaj wglądu do akt sądowych, gdyż ten, jako zbyt szeroki i powodujący możliwe naruszenie niezawisłości i niezależności sądowej, należałoby uznać za niedopuszczalny.

Kompetencja Ministra Sprawiedliwości w zakresie żądania akt sądowych była wcześniej dyskutowana oraz krytykowana<sup>8</sup>. Zwolennicy takiego rozwiązania wskazywali, że przedmiotowe uprawnienie nie wkracza w tę dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli. Kontrolując i analizując wykonywanie przez prezesów sądów nadzoru nad działalnością administracyjną sądu, Minister Sprawiedliwości powinien bowiem to czynić w uzasadnionych przypadkach również na podstawie dostępu do akt sprawy. W przeciwnym razie byłby pozbawiony możliwości obiektywnej oceny, czy nadzór prezesa nad sprawnością funkcjonowania sądu, którym kieruje, jest prawidłowy<sup>9</sup>. Przy okazji sporządzania opinii prawnej do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Antoni Bojańczyk uznał, że uprawnienia do zarządzenia badania sprawności postępowania w poszczególnych sprawach pozwalają organowi władzy wykonawczej tylko na realizowanie pewnych czynności o charakterze „informacyjnym” i nie ingerują w swobodę sędziego w zakresie wykonywania władzy sędziowskiej<sup>10</sup>.

Natomiast w przypadku argumentacji krytycznej wskazywano na naruszenie zasady niezawisłości i niezależności sędziowskiej oraz zasady podziału

i równoważenia władz. Zasadnicze argumenty zostały zresztą dość obszernie przedstawione we wniosku Prokuratora Generalnego o stwierdzenie niekonstytucyjności § 20 rozporządzenia. W jego ocenie żądanie akt sprawy sądowej mieści się bowiem w sferze działalności sędziego. Jest to czynność nienależąca do administracji obejmującej działalność zarządzającą i organizatorską sądów, lecz ściśle związana z działalnością jurysdykcyjną.

Jeśli chodzi o aktualną, proponowaną zmianę prawa o ustroju sądów powszechnych, to projektodawcy stwierdzili, że jest ona uzasadniona ze względu na „konieczność zapewnienia sprawowania przez Ministra Sprawiedliwości zewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów w sposób efektywny. Minister Sprawiedliwości, z uwagi na ustawowe obowiązki, powinien mieć dostęp do akt spraw. Sama możliwość zapoznania się przez niego z aktami sprawy w żaden sposób nie wpływa na niezawisłość sędziów”<sup>11</sup>. Gdyby podjąć próbę interpretacji projektowanego art. 37g § 1 pkt 3 p.u.s.p. przez pryzmat jego uzasadnienia, to w porównaniu z § 20 rozporządzenia z 2012 r. nic nie uległo zmianie, gdyż projektodawcy nadal mają na myśli dostęp do akt sprawy. Można tylko przypuszczać, że użyte przez projektodawców sformułowanie, iż chodzi o formę kontroli nadzoru wewnętrznego, jest swoistym zabiegiem językowym, który ma sugerować, że minister nie jest uprawniony do „bezpośredniego” domagania się przekazania akt sądowych. Innymi słowy wykładnia przepisu oparta wyłącznie na jego językowej wersji rozmija się z jego zasadniczym celem, co w przyszłości może być źródłem kontrowersji związanych z interpretacją przedmiotowej regulacji. Nie wiadomo również, jakie to ustawowe obowiązki nakazują ministrowi dostęp do akt spraw i po co miałyby się z nimi zapoznawać.

Ponieważ już w przeszłości zostało sformułowanych wiele argumentów w zakresie oceny kompetencji Ministra Sprawiedliwości domagania się akt sądowych, nie ma potrzeby powtarzania ich w tym miejscu. Uprawnione są, moim zdaniem, te z nich, które uzasadniają naruszenie zasady niezawisłości i niezależności sędziowskiej oraz zasadę podziału władzy, co w szerszym aspekcie nadzoru administracyjnego zostało przedstawione w zdaniu odrębnym sędziego Andrzeja Wróbla do wyroku TK z 7.11.2013 r.<sup>12</sup> Nieuprawnione jest bowiem przyjęcie, że w ramach pojęcia „działalność administracyjna sądu” mieszczą się tok i sprawność postępowania sądowego. Ta część zdania odrębnego ma również fundamentalne znaczenie dla oceny dopuszczalności domagania się przez Ministra Sprawiedliwości akt sprawy w ramach prowadzonego nadzoru administracyjnego. Tego typu próby, niezależnie, czy są dokonywane w formie regulacji o randze rozporządzenia, czy ustawy, są niedopuszczalne i nie znajdują żadnej podstawy w przepisach ustawy

8 Por. E. Ivanova, *Gdzie minister ma prawo zaglądać?*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2013/21 oraz E. Ivanova, *Prezes sądu nie ma wyjścia. Za niewydanie akt ministrowi grozi dyscyplinarka*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2013/38; M. Kryszkiewicz, *Rząd nastaje na niezawisłość sędziów*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2014/151, s. B9.

9 W. Szmidt, wypowiedź w „Dzienniku Gazecie Prawnej” 2013/21; E. Ivanova, *Gdzie minister ma prawo zaglądać?*

10 A. Bojańczyk, *Opinia prawna na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o skardze na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” 2013/3, s. 149–154.

11 Uzasadnienie do projektu ustawy, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl) (druk 2680 – uzasadnienie), dostęp: 31.10.2014 r.

12 K 31/12, OTK-A 2013/8, poz. 121; por. także głosę W. Jakimko do wyroku TK K 45/07, „Przegląd Sejmowy” 2010/2, s. 155–156.

zasadniczej<sup>13</sup>. Niemniej jednak w realiach ukształtowanych orzecznictwem TK, które utrzymało koncepcję wewnętrznego i zewnętrznego nadzoru administracyjnego oraz możliwość ustawowego normowania przekazania Ministrowi Sprawiedliwości akt sądowych, konieczna jest dalsza refleksja, która pozwoli na ewentualne wyznaczenie dopuszczalnych granic przedmiotowego uprawnienia.

W pierwszej kolejności odnieść się można do tych argumentów, które są formułowane przez zwolenników jurydykacji żądania przekazania akt sądowych w kontekście koniecznego nadzoru administracyjnego służącego usprawnieniu postępowań, co w szerszej perspektywie ma przysłużyć się uczestnikom postępowań sądowych oraz realizacji obowiązków ustawowych przez ministra. Przy takiej argumentacji Minister Sprawiedliwości staje się swoistym „obrońcą” prawa do sądu. Tymczasem trzeba stwierdzić, że akurat w polskim porządku prawnym istnieje wiele gwarancji realizacji prawa do sądu, w tym również w takim zakresie, w jakim chodzi o sprawność i rzetelność postępowania sądowego. Nie mniej istotne są również gwarancje wynikające z europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dotychczasowa praktyka stosowania tych środków dowodzi, że są one skuteczne. Z punktu widzenia realizacji prawa do sądu nie ma zatem żadnego uzasadnienia, aby Minister Sprawiedliwości, który nie ma żadnej pozycji procesowej w stosunku do uczestników postępowania, mógł domagać się przekazania akt sądowych.

Jeśli natomiast w przypadku przekazania akt sądowych miałyby chodzić o analizę poszczególnych spraw w celu oceny orzecznictwa sądów powszechnych pod względem jego jednolitości, to trzeba zauważyć, że do takiej oceny zobowiązany jest prezes sądu. Zgodnie z art. 22 § 1 pkt 2 dokonuje on analizy orzecznictwa w kierowanym sądzie pod względem poziomu jego jednolitości i informuje sędziów o wynikach tej analizy, a w razie stwierdzenia istotnych rozbieżności w orzecznictwie informuje o nich Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który może wystąpić na podstawie art. 60 § 1 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym<sup>14</sup> o usunięcie rozbieżności w wykładni prawa. Jest to o tyle ważne, że w omawianym aspekcie realizowany jest nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów powszechnych, który jednoznacznie nie leży w zakresie kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Nie ma zatem żadnej możliwości przyjęcia, że Minister Sprawiedliwości mógłby kontrolować akta sądowe w celu weryfikacji czynności podejmowanych przez prezesów sądów w odniesieniu do badania jednolitości orzecznictwa sądowego, gdyż

jest to dziedzina podlegająca wyłącznie władzy sądowiczej. Jednocześnie trzeba zauważyć, że orzecznictwo sądowe jest powszechnie dostępne i stanowi informację publiczną, a możliwość przejrzenia akt sądowych została uregulowana wyraźnie w § 94 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23.02.2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych<sup>15</sup>. Jeśli chodzi o osoby niemające uprawnień procesowych, o udostępnieniu akt sądowych i zakresie wykorzystania akt sądowych decyduje przewodniczący wydziału. Natomiast o wykorzystaniu akt w celach naukowych decyduje prezes sądu.

Z kolei gdyby chodziło o pozyskiwanie określonych informacji o postępowaniach sądowych (zarówno tych trwających, jak i zakończonych), które pozwalają na ocenę ich sprawności, to wystarczyłoby nałożenie dodatkowych obowiązków sprawozdawczych, tak aby nie zachodziła obawa o ingerencję w niezawisłość i niezależność sądownictwa w Polsce. Niezależnie bowiem od tego, jak dobre są intencje prawodawcy czy też Ministra Sprawiedliwości (przyjmuję bowiem, że chodzi właśnie wyłącznie o ten aspekt, który związany jest z pozyskiwaniem informacji o sprawach sądowych w celu usprawnienia toczących się postępowań), nie ulega wątpliwości, że każde sformalizowane żądanie akt sądowych może być odczytywane jako próba ingerowania w niezawisłość sądownictwa. Oznacza to, że ustawowe uregulowanie, które potencjalnie kreuje możliwość powstania takiej sytuacji, już tylko z tego powodu zasługuje na dezaprobatę.

W tym świetle pojawia się zatem pytanie, czy w ogóle możliwe jest znalezienie takiego rozumienia żądania „przekazania akt sądowych”, które pozwalałoby Ministrowi Sprawiedliwości na ich kontrolę. W projekcie ustawy mowa jest o tym aspekcie, który wskazuje na możliwość weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego. Tymczasem wydaje się, że w obecnie obowiązującej koncepcji zróżnicowania nadzoru administracyjnego nie ma miejsca na instytucję przekazania akt sądowych w celu weryfikacji sprawowania nadzoru wewnętrznego. Zgodnie bowiem z art. 9 p.u.s.p. nadzór administracyjny nad działalnością sądów sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości dotyczy tylko zapewnienia odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych i wykonywania zadań z zakresu działalności orzeczniczej. Z kolei nadzór wewnętrzny, który dotyczy zapewnienia właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu bezpośrednio związanego ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, sprawują prezesi sądów (art. 9a p.u.s.p.). W tym świetle przede wszystkim należy stwierdzić, że projektowane rozwiązanie *de facto* przełamuje zaakceptowaną przez TK zasadę podziału nadzoru na zewnętrzny i wewnętrzny, gdyż pośrednio Minister Sprawiedliwości sprawowałby nadzór

<sup>13</sup> W ocenie A. Wasilewskiego (*Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” 1998/7, s. 7) na pojęcie „sprawowanie wymiaru sprawiedliwości” składa się również status organizacyjny organów sądowych.

<sup>14</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 499 ze zm.

<sup>15</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 259.

wewnętrzny. Już tylko z tego powodu powyższe uprawnienie należałoby uznać za niedopuszczalne. Niezależnie od tego można również zauważyć, że nawet w ramach nadzoru wewnętrznego nie ma, co do zasady, możliwości domagania się akt sądowych. Za wyjątek należałoby jedynie uznać sytuację, w której przeprowadza się kontrolę akt sądowych w rozumieniu art. 53 p.u.s.p., a zatem w zakresie dotyczącym tworzenia, prowadzenia i archiwizacji akt sądowych. Kwestia ta została zresztą szczegółowo uregulowana w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 12.12.2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej<sup>16</sup>, a także w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 5.03.2004 r. w sprawie przechowywania akt spraw sądowych oraz ich przekazywania do archiwów państwowych lub do zniszczenia<sup>17</sup>. W zarządzeniu wyraźnie unormowano, że kwestia bieżącego sprawdzania prawidłowości prowadzenia akt spoczywa na kierowniku sekretariatu (§ 5 ust. 2 pkt 2 zarządzenia). Tylko zatem gdy mowa o czynnościach polegających na kontroli prowadzenia (w sensie technicznym) akt sądowych, można mówić o uprawnieniach nadzorczych prezesów sądów.

Mając na względzie powyższe, należy jednoznacznie stwierdzić, że przyjęcie proponowanego rozwiązania przyznania uprawnienia Ministrowi Sprawiedliwości żądania akt sądowych jest nie do pogodzenia nie tylko z zasadą podziału władzy, niezależności i niezawisłości sędziowskiej, lecz także z ustawową koncepcją podziału nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi.

### Summary

**dr hab. Krzysztof Ślebzak, prof. UAM**  
*Minister of Justice's right to inspect court case files.  
 Commentary on the Constitutional Court judgment  
 of 8 May 2014 (U 9/13)*

*This commentary discusses the problem of whether the Minister of Justice can request the presentation of court files as part of administrative supervision. In principle the right to do so is contrary not only to the principles of division of powers and judges' independence and impartiality, but also with the statutory conception of division of administrative supervision over general courts.*

**dr hab. Krzysztof Ślebzak, prof. UAM**  
 Autor jest kierownikiem Katedry Prawa Pracy  
 i Prawa Socjalnego UAM,  
 dyrektorem Biura Studiów i Analiz  
 Sądu Najwyższego.

<sup>16</sup> Dz. U. MS z 2003 r. Nr 5, poz. 22 ze zm.  
<sup>17</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 991.

REKLAMA

## Przeciwdziałanie antysemityzmowi Instrumenty prawa międzynarodowego



Wolters Kluwer

Aleksandra  
Gliszczyńska-Grabias

Antysemityzm to nie tylko problem społeczny, polityczny czy kulturowy, lecz również prawny. W tej nowatorskiej książce, niemającej odpowiedników nie tylko w literaturze polskiej, ale i światowej, ukazano szeroką paletę instrumentów zawartych w prawie międzynarodowym, służących przeciwdziałaniu pladze antysemityzmu. Zarówno uniwersalny system ochrony praw człowieka, oparty na Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i system europejski, skoncentrowany wokół Rady Europy, Unii Europejskiej oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zawierają liczne normy, które mogą być stosowane w celu przeciwdziałania antysemityzmowi. Autorka ukazuje złożoność procesów prowadzących do przyjęcia tych norm i mechanizmów, jak i szczegółową treść tych norm, wylaniającą się nie tylko z tekstów rozmaitych dokumentów prawa międzynarodowego, lecz również z orzecznictwa międzynarodowych organów kontrolnych, takich jak Komitet Praw Człowieka ONZ i Europejski Trybunał Praw Człowieka.





---

# KONSTYTUCYJNOŚĆ TRYBU WYBORU SĘDZIÓW SĄDÓW POWSZECHNYCH DO KRS

## Opinia w przedmiocie zgodności art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP

*Piotr Mikuli*

Przedmiotem niniejszej ekspertyzy jest odpowiedź na pytanie, czy art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa<sup>1</sup> są zgodne z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>2</sup>.

Przepisy objęte analizą regulują sposób wyboru sędziów sądów powszechnych do Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Ich konstytucyjność została zakwestionowana przez Zebranie Przedstawicieli Zgromadzeń Ogólnych Sędziów Okręgów, które 28.02.2014 r. w trybie uchwały zwróciło się do KRS o rozważenie złożenia stosownego wniosku w tej sprawie do Trybunału Konstytucyjnego (TK). Wątpliwości Zebrania wzbudził podział na dwie kategorie sędziów w ramach wyborów sędziów sądów powszechnych do KRS. Podział ten, w opinii Zebrania, szczególnie faworyzuje sędziów sądów apelacyjnych, których grupa liczy około 500 osób i ma dwóch przedstawicieli w KRS, podczas gdy sędziowie sądów okręgowych i rejonowych, których jest około 9000, mogą wybierać ośmiu członków KRS.

Konstytucja RP w art. 187 ust. 1 pkt 2 stanowi, że w skład KRS wchodzi (obok innych członków) 15 członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego (SN), sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Przepis ten musi być zestawiony z ust. 4 tego artykułu, który stanowi, że ustroj, zakres działania i tryb pracy KRS oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa. Konstytucja RP nie precyzuje zatem, w jaki sposób mają zostać wybrani przedstawiciele reprezentujący środowisko sędziowskie. Istotne w tym kontekście jest jedynie, aby członkowie reprezentujący sądy byli wybrani spośród wszystkich sądów

wymienionych w art. 187 ust. 1 pkt 2, a więc Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Należy zatem przyjąć, że ustawodawca zwykły jest kompetentny do uregulowania proporcji miejsc przysługujących poszczególnym kategoriom sądów.

Krajowa Rada Sądownictwa jest szczególnym organem państwowym. Istnieją rozbieżności w doktrynie, jak należy kwalifikować ten organ z punktu widzenia zasady podziału władzy. W tym kontekście Artur Żurawik stwierdza, że pozycja i status KRS są trudne do sklasyfikowania, co ma również związek z wypowiedziami Trybunału Konstytucyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego, sformułowanymi jeszcze na podstawie regulacji sprzed 1997 r.<sup>3</sup> Bogusław Banaszak stoi na stanowisku, że obecne uregulowanie konstytucyjne, umieszczające regulacje odnoszące się do KRS w rozdziale poświęconym władzy sądowniczej, wskazuje na to, iż ma ona charakter pozajudycyjnego organu tej władzy<sup>4</sup>. Sądzę jednak, że mieszany charakter składu KRS, w którym zasiadają przedstawiciele Prezydenta, rządu, Sejmu, Senatu oraz sędziów, przemawia za uznaniem KRS za organ usytuowany poza tradycyjnym trójpodziałem, którego zadaniem jest jednak gwarancja samego rozdziału w odniesieniu do władzy sądowniczej. Taki pogląd wyraża m.in. Leszek Garlicki, pisząc, że KRS „jest organem kolegialnym o szczególnym charakterze, uplasowanym, rzecz można, pomiędzy władzami”<sup>5</sup>. Podobny pogląd wyraża Ryszard Pęk, który przyjmuje, że KRS nie można zaliczyć do organów

---

1 Dz. U. Nr 126, poz. 714 ze zm., dalej: u.k.r.s.

2 Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja RP.

3 Zob. A. Żurawik, *Ustrój sądownictwa w Polsce*, Warszawa 2013, s. 266–267.

4 Zob. B. Banaszak, *Uwaga do art. 186 Konstytucji*, w: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 817.

5 L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2012, s. 348.

władzy sądowniczej w ścisłym tego słowa znaczeniu z uwagi na: a) specyficzne i zróżnicowane kompetencje KRS, które w przeważającej mierze nie mają charakteru stanowiącego, b) mieszany skład KRS, c) fakt, że nie sprawuje ona wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 Konstytucji RP<sup>6</sup>. Według R. Pęka „jest ona – jak się przyjmuje – organem konstytucyjnym funkcjonującym poza klasycznie pojmowanym trójpodziałem władz, służącym przede wszystkim władzy sądowniczej”<sup>7</sup>. Z kolei Wiesław Skrzydło pisze, że „charakter Krajowej Rady określić można jako administracyjno-samorządowo-polityczny, gdyż w jej skład wchodzi trzy grupy członków”<sup>8</sup>. Według cytowanego wyżej R. Pęka „Krajowa Rada Sądownictwa jest organem konstytucyjnym państwa o zróżnicowanych kompetencjach i szczególnej pozycji wobec pozostałych władz wymienionych w art. 10 Konstytucji RP, tj. wobec władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, oraz o zróżnicowanym składzie. Rada jest jednocześnie organem państwa integrującym i koordynującym na poziomie konstytucyjnym zadania tych władz w zakresie niezależności sądów i niezawisłości sędziów”<sup>9</sup>.

Należy przyjąć, że KRS działa jako jednolity organ i nie jest uzasadniony pogląd, w myśl którego organ ten jest instytucją samorządu sędziowskiego<sup>10</sup>. Sędziowie wybrani zgodnie z ustaloną na poziomie ustawy procedurą wyborczą powinni dbać o szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zaś o interesy poszczególnych okręgów sądowych, apelacji czy – szerzej – swoich wyborców<sup>11</sup>.

Mandat członka KRS nie ma charakteru związanego, jego wykonywanie nie może być zatem krępowane jakimikolwiek instrukcjami ze strony organu dokonującego wyboru<sup>12</sup>. Pozytywnie zatem należy ocenić rozwiązanie przyjęte w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa z 2011 r., które uniemożliwiło odwołanie członka KRS pochodzącego z wyboru przed upływem konstytucyjnej czteroletniej kadencji<sup>13</sup>. Nieaktualne zatem są już spostrzeżenia wyrażone w *Komentarzu do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa* autorstwa Tadeusza Ercińskiego, Jacka Gudowskiego i Józefa Iwulskiego,

że „każdy członek powinien kierować się interesem instytucji, którą reprezentuje, oraz organów, które dokonały jego wyboru (...) zaś [przypis mój – P.M.] organ, który dokonał wyboru członka Rady, może go odwołać w każdym czasie, a jedną z przesłanek odwołania może być niespełnienie przez osobę wybraną oczekiwań samorządu”<sup>14</sup>.

W uzasadnieniu do wyroku z 18.07.2007 r. (K 25/07) TK słusznie zauważył, że na poziomie konstytucyjnym nie przewidziano ograniczenia, aby któryś z sędziów SN, sądów powszechnych, administracyjnych lub wojskowych nie mógł wybierać ani nie mógł być wybranym do składu KRS. Taka konstatacja oznacza, że nie można pozbawić zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego do KRS sędziów wyróżniających się jakąś cechą, której nie posiadają inni sędziowie, a jej posiadanie nie jest sprzeczne z prawem i pozwala na sprawowanie urzędu sędziowskiego. Stąd TK m.in. wyprowadził niekonstytucyjność przepisu<sup>15</sup>, który uniemożliwiał prezesom sądów sprawowanie mandatu członka KRS. Jednocześnie TK zaznaczył, że procedura wyborcza określona w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa (która w obecnie obowiązującym stanie prawnym jest identyczna w odniesieniu do wyboru członków KRS dokonywanego przez zebranie przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów okręgu) mieści się w ramach art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, „realizując zasadę wyboru sędziów przez sędziów”. Takie stanowisko TK jest dość przekonujące. W kontekście rozważanego w niniejszej opinii problemu trzeba przyjąć, że ustawodawca może bowiem, w ramach posiadanej swobody regulacyjnej, ustalić preferencję dla sędziów wyższych instancji sądowych (a więc w tym przypadku sądów apelacyjnych) kosztem reprezentacji sądów okręgowych i rejonowych. Moim zdaniem nie można z Konstytucji RP wyprowadzać nakazu ustalenia proporcjonalnej reprezentacji wszystkich rodzajów sądów (również w obrębie poszczególnych struktur).

Wątpliwości może jednak budzić inna kwestia. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa z 2011 r. różnicuje sposób wyboru członków KRS przez sędziów poszczególnych sądów w taki sposób, że wpływa to w pewnym sensie na zakres posiadanego przez sędziów czynnego i biernego prawa wyborczego do KRS. Otóż art. 11 ust. 3 i 4 u.k.r.s. stanowi, że odpowiednie zebrania przedstawicieli sędziów sądów powszechnych wybierają członków KRS spośród swego grona. Tymczasem w odniesieniu do sędziów SN oraz segmentu sądów administracyjnych i wojskowych brak takiego

6 R. Pęk, *Uwagi do art. 1 ustawy o KRS*, w: A. Górski (red.), *Krajowa Rada Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 24.

7 R. Pęk, *Uwagi do art. 1 ustawy o KRS*...

8 W. Skrzydło, *Komentarz do art. 187 Konstytucji*, w: W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 248.

9 R. Pęk, *Uwagi do art. 1 ustawy o KRS*..., s. 23.

10 Zob. P. Tuleja, *Konstytucyjny status Krajowej Rady Sądownictwa*, w: P. Tuleja (red.), *Krajowa Rada Sądownictwa. XX-lecie działalności*, Warszawa – Toruń 2010, s. 70.

11 Zob. m.in. wypowiedzi Pierwszego Prezesa SN Stanisława Dąbrowskiego wygłoszone podczas wysłuchania publicznego w ramach prac nad nowelizacją ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw 11.01.2011 r.

12 Zob. L. Garlicki, *Komentarz do art. 187 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 4, Warszawa 2005, s. 5.

13 Zob. art. 10 ust. 1 pkt 3 uchylonej ustawy z 27.07.2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67 ze zm.

14 Zob. T. Erciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 531.

15 Art. 25a ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. Nr 427, poz. 662 ze zm.), dodany przez art. 2 pkt 1 ustawy z 16.03.2007 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 73, poz. 484).

ograniczenia, gdyż odpowiednio umocowane podmioty (a więc Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wspólnie z przedstawicielami zgromadzeń ogólnych wojewódzkich sądów administracyjnych oraz Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych) wybierają członków KRS spośród wszystkich sędziów odpowiednio SN, administracyjnych i wojskowych. O ile w przypadku SN i sądów wojskowych taka regulacja jest zrozumiała, bo nie ma tu zebrań przedstawicieli, o tyle w odniesieniu do sądów administracyjnych zaznacza się wyraźna różnica w porównaniu z analogiczną procedurą wyboru członków KRS przez sędziów sądów powszechnych. Sędziowie apelacyjni, okręgowi i rejonowi, którzy nie dostaną się w skład zebrań przedstawicieli, są pozbawieni bezpośredniego biernego prawa wyborczego. Takie zróżnicowanie sposobu wyboru członków KRS przez poszczególne segmenty sądownictwa wymienione w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP może rodzić pewne zastrzeżenia. W tym kontekście należy bowiem pamiętać, że skład zebrań przedstawicieli jest determinowany ustawowo przez art. 13 ust. 1 i 2 u.k.r.s. Pierwszy z nich stanowi, że zebrań sędziów sądów apelacyjnych wybierają przedstawiciele zebrań sędziów sądów apelacyjnych spośród swych członków w liczbie jednej piątej liczby sędziów danego sądu apelacyjnego, drugi zaś, że zgromadzenia ogólne sędziów okręgów wybierają przedstawiciele zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów spośród swych członków w liczbie jednej pięćdziesiątej liczby sędziów okręgu. A zatem reprezentacja sędziów w zgromadzeniach przedstawicieli jest ograniczona i zróżnicowana liczbowo. Z logistycznego punktu widzenia zrozumiałe jest tworzenie na użytek wyborów zebrań przedstawicieli, w innym przypadku organami dokonującymi wyboru byłyby podmioty składające się z członków wszystkich zebrań sędziów sądów apelacyjnych i członków zgromadzeń sędziów okręgu, co mogłoby przecież rodzić istotne problemy natury organizacyjnej. *De lege ferenda* być może właściwszym rozwiązaniem byłoby, aby zebrań przedstawicieli mogły wybierać członków KRS spośród wszystkich sędziów – odpowiednio apelacyjnych (w puli dla sędziów sądów apelacyjnych) oraz okręgowych i rejonowych (w puli dla sędziów okręgu). Wszyscy sędziowie sądów powszechnych posiadaliby zatem bezpośrednio biernie prawo wyborcze do KRS. W obecnym stanie prawnym jednak wybory członków KRS spośród sędziów sądów powszechnych mają charakter pośredni, tj. przez przedstawicieli (elektorów), a biernie prawo wyborcze przysługuje tylko „wybrany przedstawicielom”<sup>16</sup>.

Analizując jednak zgodność art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 u.k.r.s. z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, należy wskazać, że Konstytucja nie wprowadza

zasady, iż wybory do KRS mają charakter powszechny (w tym przypadku nie ma nakazu, aby wszyscy sędziowie dokonywali wyboru swoich przedstawicieli), ani nie wprowadza zasady bezpośredniości i równości<sup>17</sup> prawa wyborczego do KRS. Zatem siła głosu sędziów należących do różnych struktur władzy sądowniczej może być zróżnicowana. Leszek Garlicki słusznie zatem podkreśla<sup>18</sup>, że Konstytucja RP nie przesądza sposobu zorganizowania postępowania wyborczego do KRS: „można więc wyobrazić sobie zarówno jego powiązanie z istniejącym systemem samorządu sędziowskiego, co różnicuje siłę udziału sędziów z poszczególnych szczebli systemu sądownego, stosownie do rangi sądów poszczególnych szczebli i doświadczenia ich sędziów (...), jak i nawiązanie do typowych procedur wyborczych, opartych na zasadach powszechności, równości i bezpośredniości”.

Podobny pogląd wyraża również cytowany wyżej R. Pęk, który nawiązuje w swym komentarzu do orzeczeń SN<sup>19</sup>. W uzasadnieniu do orzeczenia z 17.08.2010 r. (III KRS 10/10) SN stwierdził, że przepis art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP „nie przyznaje każdemu sędziemu równego prawa głosu ani nie zawiera żadnych sugestii w tym kierunku. Konstytucja RP pozostawiła w tym zakresie swobodę ustawodawcy, który z zachowaniem zasady proporcjonalności przyznał szersze uprawnienia sędziom sądów wyższych instancji”. Sąd Najwyższy podkreślił też, że „sędziowie tych sądów mają większe doświadczenie zawodowe, co sprzyja wyborowi przez nich odpowiednich członków Krajowej Rady Sądownictwa”. Sąd Najwyższy nie podzielił zatem zarzutów wobec regulacji przyznającej sędziom z dłuższym stażem i większym doświadczeniem zawodowym szersze uprawnienia co do wyboru sędziów na członków KRS.

Ryszard Pęk słusznie zatem stwierdza, że „z unormowania zawartego w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP nie można wyprowadzić poglądu, że każdy sędzia ma dokładnie na takich samych (równych) zasadach uczestniczyć w wyborze członków Krajowej Rady Sądownictwa”<sup>20</sup>.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w uzasadnieniu do cytowanego wyżej wyroku TK stwierdził, iż każdy sędzia ma prawo być członkiem KRS na określonej kadencji, po przejściu procedury wyborczej określonej w drodze ustawy o KRS. Jak już zaznaczyłem, procedura wyborcza w obowiązującej w dacie wydania wyroku ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa była

17 Zasada równości prawa wyborczego w znaczeniu materialnym zakłada, że głos każdego wyborcy ma taką samą siłę. A zatem w rozważanym przypadku, gdyby prawo zakładało równość wyborów do KRS, na każdego przedstawiciela w KRS musiałaby przypadać mniej więcej taka sama liczba sędziów.

18 L. Garlicki, *Komentarz do art. 187 Konstytucji...*, s. 5.

19 Wyroki: z 15.03.2011 r. (III KRS 1/11), OSNP 2012/9–10, poz. 131 oraz z 17.08.2010 r. (III KRS 10/10), LEX nr 678015.

20 R. Pęk, *Uwagi do art. 1 ustawy o KRS...*, s. 97.

16 Zob. R. Pęk, *Uwagi do art. 1 ustawy o KRS...*, s. 96.

## KUPON ZAMÓWIENIA

Przy opłaceniu prenumeraty do 31 stycznia 2015 r.  
otrzymają Państwo:

**15% rabatu na prenumeratę 2015**

Tak, zamawiam prenumeratę redakcyjną na 2015 r. z 15% rabatem.

Tytuł	Ilość egz.	Cena brutto	Wartość
Krajowa Rada Sądownictwa kwartalnik, 4 numery (styczeń – grudzień 2015)		399,84 zł 339,82 zł	

MSG0914049\_RIN002

Należność zapłacić przelewem w ciągu 14 dni od otrzymania faktury VAT.

Oświadczam, że jestem:

- płatnikiem podatku VAT, reprezentuję firmę/institucję  
 osobą fizyczną, nie prowadzę działalności gospodarczej

IMIĘ I NAZWISKO

STANOWISKO

FIRMA

ULICA

TEL.

E-MAIL

DATA I PODPIS

Wyrażam zgodę na:

- przetwarzanie moich danych osobowych wyłącznie przez Wolters Kluwer SA z siedzibą w Warszawie przy ul. Przyokopowej 33 do celów marketingowych w zbiorach danych Wolters Kluwer SA. Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) mam prawo dostępu do swoich danych, ich poprawiania i żądania zaprzestania ich przetwarzania;  
 otrzymywanie informacji handlowych wysyłanych przez Wolters Kluwer SA na wyżej podany adres elektroniczny (e-mailowy) zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2002 r. Nr 144, poz. 1204).

DATA I CZYTELNY PODPIS

Konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. ma prawo odstąpienia od umowy w terminie 10 dni od dostarczenia towaru, z zastrzeżeniem art. 5 i 10 ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271 z późn. zmian.). W przypadku opóźnienia się przez Zamawiającego z uiszczeniem ww. ceny (jej części), jeśli okres opóźnienia przekroczy 15 dni, przyjmujący zamówienie ma prawo odstąpić od umowy zawartej z Zamawiającym wskutek przyjęcia niniejszego zamówienia.

Zamówienie prosimy składać faksem: 22 535 80 87  
lub pocztą: Wolters Kluwer SA, ul. Przyokopowa 33,  
01-208 Warszawa, infolinia 801 04 45 45,

w interesującej nas kwestii analogiczna do obecnej. Na marginesie należy także zaznaczyć, że procedura ta nie została zakwestionowana przez KRS na etapie opiniowania projektu ustawy<sup>21</sup>.

Konkludując stwierdzam, że objęte analizą przepisy ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa są zgodne z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP.

### Summary

Dr hab. Piotr Mikuli, prof. UJ

*Constitutionality of the procedure of electing judges of general courts to the National Council of the Judiciary. Opinion on the compatibility of Art. 11 paras. 3 and 4 and Art. 13 paras. 1, 2 and 3 of the Act of 12 May 2011 on the National Council of the Judiciary to Art. 187(1)(2) of the Polish Constitution? The author analyses Art. 11 paras. 3 and 4 and Art. 13 paras. 1, 2 and 3 of the Act of 12 May 2011 on the National Council of the Judiciary [KRS], which provisions regulate the procedure of electing judges of general courts to the KRS. The constitutionality of these provisions was questioned by the Assembly of Representatives of Regional General Meetings of Judges, which on 28 February 2014 adopted a resolution requesting the KRS to consider filing a relevant application to the Constitutional Court. The Assembly's doubts resulted from the division of judges into two categories for the election of judges of general courts to the KRS. This division, in the Assembly's opinion, favours especially appellate court judges, whose number is approx. 500 and who have two representatives in the KRS, while judges of regional and district courts, of whom there are some 9,000, can elect eight KRS members. The author is of the opinion that the legislator can, within the framework of regulatory freedom, provide for a privilege of appellate court judges in the election procedure at the expense of representation of judges of regional and district courts. The Constitution does not establish a principle that elections to the KRS are of a universal character (the imperative that all judges elect their representatives cannot be inferred from it), or the principle of direct and equal franchise to the KRS. Therefore, the force of votes of judges from various structures of the judiciary may be different. For this reason, the author expresses the view that the analysed provisions of the KRS Act are consistent with Art. 187(1)(2) of the Polish Constitution.*

Dr hab. Piotr Mikuli, prof. UJ

Autor jest profesorem w Katedrze  
Prawa Ustrojowego Porównawczego  
na Wydziale Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>21</sup> Zob. opinia KRS z 29.07.2010 r., kwartalnik „Krajowa Rada Sądownictwa” 2010/4.

# WYKORZYSTANIE SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH W SĄDACH A OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

*Paweł Fajgielski*

Informatyzacja jest zjawiskiem charakterystycznym dla współczesnych czasów. Stosowanie na coraz większą skalę komputerów i sieci teleinformatycznych przysparza wielu korzyści i stwarza nowe możliwości. Dotyczy to także sądownictwa, w którym podejmowane są rozmaite starania, mające na celu wykorzystanie potencjału technologii informacyjnych dla usprawnienia i poprawy efektywności działań. Jednak wdrażaniu i eksploatacji systemów informatycznych w sądownictwie towarzyszą poważne zagrożenia. Jednym z nich jest problem ochrony prywatności osób fizycznych, których dane są przetwarzane. Stosowanie nowych technologii w sądownictwie wymaga uwzględnienia specyfiki przetwarzania tego rodzaju informacji i stworzenia odpowiednich gwarancji ochrony danych osobowych. Niniejszy tekst stanowi próbę wskazania podstawowych zasad i standardów ochrony danych osobowych, które powinny być brane pod uwagę przy wdrażaniu systemów informatycznych w sądownictwie. Zawiera także omówienie typowych problemów dotyczących ochrony prywatności informacyjnej, które uwidoczniły się w związku z realizacją kilku projektów informatycznych w sądownictwie.

## 1. Podstawowe zasady ochrony danych osobowych a systemy informatyczne w sądownictwie

Problematyka ochrony danych osobowych jest przedmiotem regulacji m.in. w art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup> oraz w ustawie z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych<sup>2</sup> i przepisach wykonawczych do tej ustawy<sup>3</sup>. Wskazane akty normatywne przyznają każdej osobie fizycznej prawo do ochrony dotyczących jej danych, a na podmioty przetwarzające takie dane nakładają wiele obowiązków. Określają także przesłanki dopuszczalności przetwarzania oraz podstawowe zasady przetwarzania i ochrony danych osobowych. Przepisy innych ustaw w zakresie ochrony danych osobowych stosuje się – zgodnie z art. 5 u.o.d.o. – jeżeli przewidują dalej idącą ochronę danych. Przepisy szczególne mogą

również odmiennie kształtować realizację obowiązków związanych z przetwarzaniem danych, np. gdy chodzi o udostępnianie danych, korygowanie nieprawidłowych danych czy też inne kwestie szczegółowe. Obowiązki z zakresu ochrony danych osobowych ciążyą na administratorze danych, a więc na podmiocie decydującym o celu i środkach przetwarzania danych. Wśród tych obowiązków szczególne znaczenie w kontekście przetwarzania danych w systemach teleinformatycznych ma obowiązek należytego zabezpieczenia danych, w tym zwłaszcza przed dostępem osób nieuprawnionych do przetwarzanych danych osobowych. Do obowiązków podmiotów przetwarzających dane osobowe należy także przestrzeganie zasad odnoszących się do jakości przetwarzanych danych. Przepis art. 26 u.o.d.o. wskazuje pięć podstawowych zasad przetwarzania i ochrony danych:

- 1) zasadę legalności przetwarzania;
- 2) zasadę celowości przetwarzania;
- 3) zasadę merytorycznej poprawności danych;
- 4) zasadę adekwatności danych;
- 5) zasadę ograniczenia czasowego przetwarzania danych<sup>4</sup>.

Zasady te powinny być brane pod uwagę nie tylko w procesach przetwarzania danych, lecz także przy kształtowaniu regulacji prawnych określających normy dotyczące przetwarzania danych z uwzględnieniem branżowej specyfiki.

Odnosząc podstawowe zasady przetwarzania i ochrony danych do wdrażania systemów informatycznych w sądownictwie, warto zwrócić uwagę na wskazane poniżej zagadnienia. Przetwarzanie danych osobowych w systemach informatycznych (zwłaszcza gdy chodzi o dane wrażliwe<sup>5</sup>) powinno mieć konkretną podstawę prawną. Jest to szczególnie istotne w sytuacji tworzenia rozbudowanych baz, mających służyć przetwarzaniu takich danych. Cele przetwarzania danych w systemach informatycznych powinny być wyraźnie określone w przepisach, a przetwarzanie danych – co do zasady – powinno być ograniczone do realizacji wskazanych celów. Dane powinny być zgodne ze stanem faktycznym, a w systemach informatycznych

1 Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja RP.

2 Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1182, dalej: u.o.d.o.

3 Por. w szczególności rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 29.04.2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych, Dz. U. Nr 100, poz. 1024.

4 Szerzej na temat zasad przetwarzania danych osobowych por. m.in. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 528 i n.

5 To znaczy szczególne kategorie danych, o których mowa w art. 27 ust. 1 u.o.d.o., takie m.in. jak dane o stanie zdrowia czy dane o karalności.

powinny być przewidziane mechanizmy weryfikacji prawidłowości danych. Zakres danych powinien być adekwatny (stosowny, proporcjonalny) do celów ich przetwarzania, w szczególności nie powinny być gromadzone dane „nadmiarowe”, zbędne z punktu widzenia realizacji celów przetwarzania. W przepisach powinny być wyraźnie określone okresy przechowywania danych, a w przypadku braku stosownej regulacji w tym zakresie okres przetwarzania (przechowywania) danych powinien być ściśle powiązany z realizacją celów przetwarzania danych.

Jedną z podstawowych kwestii związanych z przetwarzaniem danych w sądownictwie jest pytanie: kto powinien być uznawany za administratora przetwarzanych w sądach danych? Jest to o tyle istotne, że na administratorze ciąży większość obowiązków z zakresu ochrony danych osobowych i związana z nimi odpowiedzialność. W przypadku danych zawartych w aktach postępowań sądowych, a także w księgach biurowych (repertoriach, wykazach, kartotekach, zbiorach wokand i księgach pomocniczych) oraz dokumentach (wokandach, protokołach, orzeczeniach), przetwarzanych zarówno w sposób tradycyjny (na nośnikach papierowych), jak i w systemach informatycznych (na informatycznych nośnikach danych), za administratora danych uznaje się sąd, a konkretne działania z zakresu ochrony danych osobowych realizować ma prezes danego sądu.

Prezesi sądów pełnią również funkcję pracodawców i w tym zakresie są uprawnieni do przetwarzania danych osobowych<sup>6</sup>. W odniesieniu do sędziów kwestie te reguluje przepis art. 67 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>7</sup> i wydane na jego podstawie przepisy wykonawcze<sup>8</sup>.

W odniesieniu do danych osobowych sędziów, pracowników administracji sądowej, a także innych osób wykonujących czynności na rzecz sądów (biegłych sądowych, ławników) podmiotem uprawnionym do ich przetwarzania jest również – zgodnie z przepisem art. 175a p.u.s.p. – Minister Sprawiedliwości „w zakresie niezbędnym do prawidłowego realizowania obowiązków i praw pracodawcy wynikających ze stosunku pracy bądź innych stosunków służbowych lub realizacji zadań z zakresu nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów”<sup>9</sup>.

## 2. Przetwarzanie danych osobowych z wykorzystaniem systemów informatycznych w sekretariatach sądowych

Wykorzystanie systemów elektronicznych w biurowości sądowej uregulowane zostało w zarządzeniu

Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych<sup>10</sup>. Zgodnie z przepisem § 82 wskazanego tu zarządzenia, prezes sądu może zarządzić prowadzenie urzędzeń ewidencyjnych przez sekretariaty sądów przy wykorzystaniu systemów informatycznych, spełniających wymagania minimalne dla systemów informatycznych określone przez Ministerstwo Sprawiedliwości, wskazując podstawowe kwestie odnoszące się do wprowadzanych systemów<sup>11</sup>. Wykorzystanie systemów informatycznych w pracach sekretariatów sądowych pozwala na automatyzację niektórych czynności (np. automatyczne przygotowanie wokandy, generowanie wezwań i powiadomień o terminach, generowanie i ewidencjonowanie korespondencji seryjnej – kopert i zwrotek itp.), stwarza możliwość łatwego wyszukiwania spraw m.in. z wykorzystaniem kryteriów osobowych oraz udostępniania danych zgromadzonych w tego rodzaju systemach. Niewątpliwie prowadzić to może do usprawnienia wykonywanych czynności, jednak stwarza również (bądź potęguje) zagrożenia związane z nieuprawnionym dostępem do zgromadzonych danych. Dane przetwarzane z wykorzystaniem systemów informatycznych i zapisywane na informatycznych nośnikach są znacznie łatwiej dostępne, i z reguły łatwiej można je kopiować i udostępniać, niż dane przetwarzane w sposób tradycyjny (na nośnikach papierowych)<sup>12</sup>. Szczególnie istotne w tym kontekście wydaje się odpowiednie przygotowanie merytoryczne pracowników sekretariatów sądowych, uświadomienie tym osobom konieczności ochrony przetwarzanych informacji (w tym danych osobowych) oraz nadanie im upoważnień do przetwarzania danych osobowych. Kwestie technicznych i organizacyjnych zabezpieczeń stosowanych przy przetwarzaniu danych w biurowości sądowej prowadzonej w systemie informatycznym powinny być określone w zarządzeniu prezesa

<sup>10</sup> Zarządzenie nr 81/03/DO Ministra Sprawiedliwości z 12.12.2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej, Dz. Urz. MS Nr 5, poz. 22 ze zm.

<sup>11</sup> W zarządzeniu prezesa sądu powinny być określone w szczególności: system informatyczny, za pomocą którego prowadzone mają być urzędzenia ewidencyjne; zakres danych, które należy wprowadzić do tego systemu; niezbędne warunki techniczne; zasady tworzenia kopii zapasowych i bezpieczeństwa przechowywania danych; osoba odpowiedzialna za prowadzenie biurowości w systemie informatycznym w zakresie techniczno-organizacyjno-wdrożeniowym; obowiązek raportowania o problemach funkcjonowania tejsze biurowości; obowiązek dokonywania przynajmniej raz w roku pisemnych ocen funkcjonowania, wskazania kierunku rozwoju oraz wykazania zalet wdrożonego programu (§ 82 ust. 3 zarządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych).

<sup>12</sup> W odniesieniu do danych osobowych przetwarzanych w systemach informatycznych sądownictwa przyjęto (w § 82h zarządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych), że w systemie informatycznym osoby fizyczne występujące w sprawie należy w miarę możliwości dodatkowo oznaczać numerem PESEL, a przedsiębiorcy będący osobami fizycznymi powinni być oznaczani w miarę możliwości numerami NIP, REGON i PESEL. Działania takie są uzasadnione potrzebą jednoznacznej identyfikacji podmiotów, jednak wykorzystanie uniwersalnego identyfikatora osobowego (PESEL) sprawia, że możliwe staje się rozległe wyszukiwanie informacji na podstawie kryterium osobowego. Przyjęte tu rozwiązanie koresponduje ze zmianami w procedurze cywilnej odnoszącymi się do wykorzystania numeru PESEL, o których będzie mowa w dalszej części opracowania.

<sup>6</sup> Por. G. Ott, *Komentarz do art. 175(a) ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, w: A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, LEX 2013.

<sup>7</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej: p.u.s.p.

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29.03.2012 r. w sprawie prowadzenia wykazów służbowych sędziów, Dz. U. poz. 389.

<sup>9</sup> Na temat uprawnień Ministra Sprawiedliwości w zakresie przetwarzania danych osobowych i związanych z tym kontrowersji szerzej będzie mowa w dalszej części tego opracowania.

właściwego sądu<sup>13</sup>. W zarządzeniu tym należy uwzględnić przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, a także rozporządzenia w sprawie dokumentacji przetwarzania danych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące przetwarzaniu danych osobowych.

Jednym z praktycznych przykładów konieczności zróżnicowania zakresu danych w przypadku wykorzystywania manualnych i informatycznych metod przetwarzania danych i udostępniania ich przez sieci teleinformatyczne są wokandy sądowe. Wokanda tradycyjna, wywieszana przed salą rozpraw, zawiera wiele szczegółowych informacji (w tym także dane osobowe). Jej dostępność jest ograniczona miejscem – dla osób postronnych wszystkie informacje zawarte na wokandzie dostępne są jedynie w gmachu sądu. Odmiennie ukształtowana być powinna dostępność wokandy elektronicznej – udostępnianej w sieci Internet. Informacje zawarte na tego rodzaju wokandzie powinny być ograniczone, z uwagi na możliwość ich dostępności dla praktycznie nieograniczonego kręgu odbiorców oraz możliwość ich zautomatyzowanego przetwarzania (utrwalania, rozpowszechniania). W praktyce elektroniczne wokandy powszechnie dostępne na stronach internetowych sądów stanowią jedynie skrócony wykaz spraw sądowych, zawierający: sygnatury akt, daty i godziny rozpoczęcia rozpraw, numery sal, informacje o wydziałach sądu oraz niekiedy dodatkowe informacje. Nie ma tam: nazwisk sędziów, ławników, stron i innych wezwanych osób ani informacji o przedmiocie sprawy w postępowaniu cywilnym czy kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu w postępowaniu karnym i w sprawach o wykroczenia. Takie rozwiązanie pozwala szeroko udostępniać informacje o przebiegu postępowania, zabezpieczając jednocześnie dane, których tak powszechna dostępność nie jest konieczna.

### 3. Elektroniczne księgi wieczyste

Jednym z pierwszych projektów w zakresie informatyzacji systemów sądowych był system elektronicznych ksiąg wieczystych, służący ustalaniu stanu prawnego nieruchomości. Obecnie możliwy jest powszechny dostęp do ksiąg wieczystych w Internecie i przeglądanie treści ksiąg za pośrednictwem Podsystemu Dostępu do Centralnej Bazy Danych Ksiąg Wieczystych<sup>14</sup>. Aby uzyskać dostęp do informacji zawartych w księdze wieczystej, co do zasady, konieczna jest znajomość numeru księgi<sup>15</sup>. Teoretycznie

wymóg ten ma stanowić skuteczne zabezpieczenie przed zupełnie dowolnym i nieograniczonym dostępem do treści ksiąg, jednak w praktyce uzyskanie numeru księgi wieczystej konkretnej nieruchomości nie stanowi większego problemu<sup>16</sup>. Znając numer księgi wieczystej, można uzyskać nie tylko informacje na temat stanu prawnego nieruchomości, lecz także wiele szczegółowych informacji na temat właściciela nieruchomości i innych osób (w tym imię i nazwisko, numer PESEL i imiona rodziców). Powszechna dostępność danych zawartych w księdze wieczystej jest konsekwencją przyjęcia jako zasady jawności, co wiąże się także z rękojmą wiary publicznej ksiąg wieczystych. Jednak w praktyce wątpliwości budzi zakres danych udostępnianych na stronach internetowych systemu centralnej informacji<sup>17</sup>. Wydaje się, że powszechna dostępność tak szczegółowych danych nie jest konieczna, a ich zakres nie jest adekwatny do celów przetwarzania. Należałoby zatem rozważyć możliwość ograniczenia powszechnej dostępności kwestionowanych danych. Ponadto za zasadne uznać można wątpliwości odnoszące się do uregulowania tej materii w przepisach wykonawczych.

### 4. E-sąd

Bez wątpienia najbardziej kompleksowym, jak dotąd, projektem informatycznym dotyczącym postępowania sądowego jest elektroniczne postępowanie upominawcze (EPU)<sup>18</sup>, które potocznie określa się mianem postępowania elektronicznego, a sąd, który je prowadzi, nazywany jest sądem elektronicznym (e-sądem). W tym postępowaniu pisma do sądu są składane przez Internet, za pośrednictwem formularzy elektronicznych, które ułatwiają ich sporządzanie i pozwalają ograniczyć braki formalne. W ramach EPU przez sieć teleinformatyczną można także uzyskać dostęp do akt sprawy i odpisy z akt. Czynności w tym postępowaniu utrwalane są w systemie teleinformatycznym, a dane mają postać

13 Por. § 82j ust. 2 zarządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych.

14 <https://ekw.ms.gov.pl/eukw/pdcdbkw.html>.

15 Dodatkowym technicznym zabezpieczeniem jest konieczność wpisywania tzw. kodów reCaptcha w celu eliminacji pobierania danych z systemu w sposób zautomatyzowany. Na marginesie można wyrazić wątpliwość, czy systemy informatyczne w sądownictwie powinny być zależne od usług oferowanych przez zewnętrznych dostawców (mechanizm reCaptcha jest realizowany za pośrednictwem serwerów firmy Google). Z informacji zawartych w Centralnej Bazie Danych Ksiąg Wieczystych mogą również korzystać podmioty wskazane w art. 36<sup>4</sup> ust. 8 ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r.

poz. 707 ze zm.), jeżeli jest to niezbędne do realizacji ich zadań ustawowych, na podstawie zgody Ministra Sprawiedliwości na wielokrotne, nieograniczone w czasie wyszukiwanie ksiąg wieczystych w Centralnej Bazie Danych Ksiąg Wieczystych. W przypadku tych podmiotów nie jest konieczna także znajomość numeru księgi wieczystej.

16 Np. w sieci Internet funkcjonują serwisy, które za stosunkowo niewielką opłatą oferują usługę ustalenia numeru księgi wieczystej dla nieruchomości posadowionej pod wskazanym adresem.

17 Do Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) wpływają skargi dotyczące ujawniania danych osobowych (numerów PESEL oraz imion rodziców) za pośrednictwem systemu informatycznego. Reagując na te skargi, RPO skierował do Ministra Sprawiedliwości pismo, w którym zwrócił uwagę na problem i poprosił o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Rzecznik Praw Obywatelskich wyraził swoje wątpliwości w kwestii: zakresu danych udostępnianych w Internecie; uregulowania tego zakresu w przepisach rozporządzenia, a nie ustawy; powszechnej dostępności danych. Zastugerował też możliwość rozważenia przyjęcia ograniczonego dostępu do niektórych treści zawartych w księgach. Por. *Wystąpienie do MS ws. ochrony danych osobowych w systemie elektronicznej księgi wieczystej*, dokument dostępny na stronie internetowej RPO pod adresem: [[http://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do\\_MS\\_ws\\_ochrony\\_%20danych\\_osobowych%20\\_w\\_systemie%20\\_elektronicznej\\_%20ksiegi\\_wieczystej.pdf](http://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do_MS_ws_ochrony_%20danych_osobowych%20_w_systemie%20_elektronicznej_%20ksiegi_wieczystej.pdf)], dostęp: 22.10.2014 r.

18 Uregulowane w przepisach art. 505<sup>28</sup>–505<sup>37</sup> ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jedn.: z 2014 r. poz. 101 ze zm., dalej: k.p.c.

elektroniczną. Wśród informacji gromadzonych w ramach tego postępowania znajdują się także dane osobowe. Zakres tych danych uznany został za niewystarczający, ponieważ nie pozwalał na jednoznaczną identyfikację osób, co niekiedy prowadziło do egzekucji należności wobec innej osoby niż dłużnik (noszącej takie samo imię i nazwisko). Mając to na uwadze, ustawodawca rozszerzył zakres danych osobowych, które powinny być zawarte w pozwie (w tym także wnoszonym w ramach EPU), o numer ewidencyjny PESEL lub NIP pozwanego będącego osobą fizyczną<sup>19</sup>. W piśmiennictwie wskazuje się, że ustalenie numeru PESEL, NIP lub KRS służy bezpośrednio identyfikacji osoby fizycznej lub prawnej, a pośrednio weryfikacji jej zdolności sądowej (i prawnej)<sup>20</sup>. System EPU dokonuje automatycznej weryfikacji danych dotyczących pozwanych w rejestrze PESEL, pozwalając na ustalenie, już na etapie wniesienia pozwu, czy numer PESEL pozwanego jest zgodny z imieniem i nazwiskiem pozwanego oraz czy adres pozwanego jest zgodny z adresem widniejącym w rejestrze PESEL<sup>21</sup>. Uwzględniając tę funkcjonalność systemu, można uznać, że cel przetwarzania tego rodzaju danych jest wyraźnie określony, a zakres danych jest adekwatny do realizowanego celu.

W praktyce mogą pojawić się jednak wątpliwości i problemy odnoszące się do udostępniania danych osobowych przetwarzanych w ramach systemu służącego do obsługi e-sądu. Jedną z takich kwestii jest dostęp do akt sprawy, który powinien być zagwarantowany stronom i uczestnikom postępowania. Faktycznie dostęp taki możliwy jest dla każdej osoby, która pozna kod zabezpieczający i wpisze go w odpowiednim polu na stronie internetowej. Problem pojawia się wówczas, gdy strona lub inny uczestnik postępowania ujawnią kod dostępu osobie do tego nieuprawnionej<sup>22</sup>. Prowadzi to do udostępnienia wielu informacji, w tym także wymagających ochrony danych osobowych. W związku z tym zasadne wydaje się rozważenie możliwości wprowadzenia

odpowiednich środków technicznych, pozwalających na ograniczenie dostępu osób postronnych do danych osobowych zawartych w aktach postępowania.

## 5. Portale orzeczeń sądowych

Kolejnym przejawem informatyzacji sądów jest udostępnianie orzecznictwa z wykorzystaniem specjalnie w tym celu stworzonych portali internetowych. Orzeczenia udostępniane w tej postaci poddane są anonimizacji, dlatego też – co do zasady – nie budzą istotnych wątpliwości w aspekcie ochrony danych osobowych. Jednak podstawowe dane identyfikujące członków składu orzekającego – jako że informacje te dotyczą osób pełniących funkcje publiczne i pozostają w ścisłym związku z pełnieniem tych funkcji – nie podlegają anonimizacji. Niekiedy zdarzyć się może, że z kontekstu i okoliczności sprawy możliwa będzie identyfikacja osób, których postępowanie dotyczy. W tego rodzaju przypadkach należałoby dokonać dalej idącej anonimizacji, aby uniemożliwić ustalenie tożsamości konkretnych osób. W praktyce zdarzają się także przypadki przeciwne, tzn. dokonana jest anonimizacja danych, które nie powinny być anonimizowane<sup>23</sup>.

## 6. Rejestracja sądowych zbiorów danych osobowych u GIODO

Kolejną kwestią, o której warto wspomnieć, jest obowiązek zgłoszenia zbiorów danych osobowych przetwarzanych w sądach do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych (GIODO). Z informacji zawartych w rejestrze zbiorów, prowadzonym przez GIODO<sup>24</sup>, wynika, że kilkaset tego rodzaju zbiorów zostało przez organ zarejestrowanych. Zbiory te dotyczą m.in. biegłych sądowych, ławników, mediatorów w sprawach karnych i sprawach nieletnich. Jednak przepis art. 43 ust. 1 pkt 2 u.o.d.o. zwalnia z obowiązku rejestracji zbioru danych administratorów danych przetwarzanych przez właściwe organy dla potrzeb postępowania sądowego oraz na podstawie przepisów o Krajowym Rejestrze Karnym. W tym stanie prawnym zgłaszanie (i rejestracja) zbiorów danych przetwarzanych przez sądy nie wydaje się praktyką właściwą i może być kwestionowane<sup>25</sup>.

## 7. Projektowane zmiany przepisów dotyczących przetwarzania danych osobowych i informatyzacji

Analizując problematykę ochrony danych osobowych w kontekście systemów informatycznych

19 Zgodnie z art. 505<sup>32</sup> k.p.c. obowiązek wskazania numeru PESEL pozwanego w EPU obciąża powoda, a zatem przyjęto rozwiązanie odmienne od zasady, gdyż w przepisie art. 208<sup>1</sup> k.p.c. to na sąd nałożony został obowiązek ustalania z urzędu numeru PESEL pozwanego będącego osobą fizyczną. Por. art. 1 pkt 4 ustawy z 10.05.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2013 r. poz. 654. Warto także wspomnieć o uchwale Sądu Najwyższego z 26.02.2014 r. (III CZP 137/13), w której SN rozpatrywał, czy w przypadku niewskazania przez powoda przed rozprawą na wezwanie sądu danych pozwalających sądowi na ustalenie numeru PESEL pozwanego postępowanie może podlegać zawieszeniu. Sąd podjął uchwałę, zgodnie z którą „przed doręczeniem pozwu i rozpoczęciem rozprawy sąd nie może zawiesić postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. na skutek niewskazania przez powoda danych pozwalających na ustalenie numerów, o których mowa w art. 208<sup>1</sup> k.p.c. Po rozpoczęciu rozprawy zawieszenie postępowania na tej podstawie może nastąpić tylko wtedy, gdy uzyskanie danych umożliwiających ustalenie wskazanych numerów nie jest możliwe”.

20 P. Telenga, *Komentarz aktualizowany do art. 208(1) Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el., 2014.

21 *Elektroniczne Postępowanie Upominawcze – poradnik dla pełnomocnika zawodowego*, <http://ms.gov.pl/pl/informatyzacja/elektroniczne-postepowanie-upominawcze/download,2200,0.html>, s. 4, dostęp: 22.10.2014 r.

22 Por. M. Maj, *E-sąd może zagrażać prywatności. GIODO analizuje sprawę*, „Dziennik Internautów”, <http://di.com.pl/news/50284,0,E-sad-moze-zagrazac-prywatnosc-GIODO-analizuje-sprawe.html>, dostęp: 22.10.2014 r.

23 Jako przykład posłużyć może treść postanowienia Sądu Najwyższego z 16.08.2005 r. (III SW 12/05), LEX nr 328079, w uzasadnieniu którego zanonimizowane zostało nazwisko powszechnie znanej postaci historycznej, użyte w nazwie komitetu wyborczego, a także nazwisko sędziego: „por. zdanie odrębne sędziego SN Andrzeja W. w sprawie III RN 74/97”.

24 [https://egiodo.giogo.gov.pl/search\\_basic.dhtml](https://egiodo.giogo.gov.pl/search_basic.dhtml), dostęp: 22.10.2014 r.

25 Szerzej na ten temat por. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 660.



wykorzystywanych w sądach, należy również odnieść się do projektów zmian przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dotyczących przetwarzania danych osobowych i informatyzacji oraz dostępu Ministra Sprawiedliwości do akt postępowań sądowych.

W tej ostatniej kwestii warto odnotować, że 20.12.2012 r. Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych<sup>26</sup>, na mocy którego Minister Sprawiedliwości mógł w uzasadnionych przypadkach żądać od prezesów sądów apelacyjnych akt spraw sądowych. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 8.05.2014 r. (U 9/13)<sup>27</sup> uznał, że przepis § 20 wskazanego powyżej rozporządzenia jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż wykracza poza zakres upoważnienia ustawowego do wydania przepisów wykonawczych. Uznając niekonstytucyjność § 20 rozporządzenia, TK umorzył postępowanie w zakresie badania zarzutu naruszenia przez kwestionowany przepis zasad: podziału i równowagi władz, odrębności władzy sędziowskiej i niezawisłości sędziowskiej (art. 10 ust. 1, art. 173 i art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), nie badał również, czy kwestionowany przepis prowadzić może do nieproporcjonalnej ingerencji w autonomię informacyjną i prawo do prywatności (art. 47 w zw. z art. 51 ust. 2 i 5 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) oraz naruszenia przepisu dotyczącego ochrony sensytywnych danych osobowych (art. 27 ust. 2 u.o.d.o.).

Kolejną próbą wprowadzenia przepisów dających Ministrowi Sprawiedliwości dostęp do akt sądowych był poselski projekt nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, wniesiony do Sejmu w kwietniu 2013 r. Przewidywał m.in. zagwarantowanie ministrowi prawa wglądu do akt sprawy, żądania wyjaśnień i usunięcia uchybień. Projekt ten, po krytycznych ocenach m.in. Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Prokuratury, został wycofany z prac legislacyjnych.

W styczniu 2014 r. przedstawiony został kolejny – tym razem ministerialny projekt nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, w którym przewidziano m.in. dostęp ministra do centralnych baz danych sądów i sądowych systemów informatycznych, w tym danych stron, pełnomocników i innych uczestników postępowań. Minister Sprawiedliwości miał stać się administratorem danych osobowych przetwarzanych w tych systemach (miał być jednak zwolniony z obowiązku zgłoszenia tego rodzaju zbiorów do rejestracji u GIODO). W zamierzeniu projektodawców miał być uprawniony do przechowywania i archiwizowania akt spraw sądowych oraz mieć prawo wglądu w akta i kierowania pytań do prezesa sądu apelacyjnego w sprawie toku postępowania. Ten projekt także wywołał dyskusję i stał się przedmiotem krytyki ze strony środowiska sędziowskiego oraz GIODO. Pod wpływem krytycznych opinii

w kwietniu 2014 r. przedstawiciel resortu zapowiedział wycofanie się z dwóch najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań zawartych w projekcie nowelizacji: przyznania ministrowi prawa do archiwizowania akt spraw sądowych prowadzonych w systemie informatycznym oraz prawa dokonywania transkrypcji e-protokołów z rozpraw. Zapowiedział jednak dalszą informatyzację i centralizację systemów informatycznych, utrzymanie propozycji przyznania ministrowi statusu administratora danych osobowych i prawa do przetwarzania danych stron, uczestników oraz pełnomocników, tłumacząc to potrzebą sprawowania nadzoru nad tokiem postępowań i koniecznością konsolidacji rozproszonych systemów informatycznych sądów<sup>28</sup>. W ocenie projektodawców „obecne rozproszenie systemów stanowi wielkie zagrożenie dla ochrony danych osobowych. (...) To oczywiste, że powinien być jeden administrator systemu i jeden podmiot prowadzący. Efekt dodany jest niewiarygodny”<sup>29</sup>.

W sierpniu 2014 r. został wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>30</sup>, w którym zaproponowano zmianę tytułu działu IVa ustawy na „Przetwarzanie danych osobowych oraz informatyzacja sądów” i zamieszczenie w tym dziale kilku artykułów (art. 175a–175f) dotyczących omawianej problematyki. Projekt przewiduje rozszerzenie zakresu uprawnień Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych osobowych stron, pełnomocników i innych osób uczestniczących w postępowaniach sądowych, zawartych w centralnych systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy. Minister Sprawiedliwości ma stać się także administratorem „systemów teleinformatycznych służących przetwarzaniu danych osobowych”, uzyskać zwolnienie z obowiązku zgłaszania zbiorów do rejestracji u GIODO, a także szeroki dostęp do centralnych baz danych sądów i sądowych systemów informatycznych „w zakresie wykonywania zadań określonych w ustawie”. Jeśli chodzi o dalszą informatyzację, projekt przewiduje, że Minister Sprawiedliwości ma wykonywać zadania z zakresu informatyzacji sądów polegające na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, zabezpieczaniu danych osobowych przetwarzanych w tych systemach, koordynowaniu tych działań oraz zapewnieniu możliwości wymiany danych pomiędzy tymi systemami. Bardziej szczegółowe rozwiązania zawarte w projekcie dotyczą m.in. centralizacji list mediatorów, biegłych sądowych, lekarzy sądowych oraz przetwarzania tych list w systemie teleinformatycznym. W projekcie przyjęto, że

28 Por. E. Ivanova, *Nowelizacja u.s.p.: resort wycofuje swoje pomysły. Przekraczały granice nadzoru?* „Dziennik Gazeta Prawna” z 7.04.2014 r., <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/789091,nowelizacja-u-s-p-restort-wycofuje-swoje-pomysly-przekraczaly-granice-nadzoru.html>, dostęp: 22.10.2014 r.

29 E. Ivanova, *Nowelizacja u.s.p.: resort wycofuje swoje pomysły...*

30 *Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy nr 2680 z 14.08.2014 r.

26 Dz. U. z 2013 r. poz. 69.

27 Dz. U. z 2014 r. poz. 674.

„Prezes sądu okręgowego prowadzi na centralnej liście biegłych sądowych listę biegłych dla obszaru właściwości danego sądu okręgowego”. Systemem teleinformatycznym obsługującym wskazane listy – a także systemami teleinformatycznymi zapewniającymi transkrypcję zapisu dźwięku z przebiegu posiedzenia jawnego, możliwość przechowywania i zabezpieczania akt spraw sądowych prowadzonych w całości lub w części w postaci elektronicznej – administrować miałyby Minister Sprawiedliwości, który miałby udostępniać te systemy sądom. Do zadań szefa resortu należałoby także prowadzenie zbioru orzeczeń przesłanych przez prezesów sądów i udostępnianie tego systemu, umożliwianie identyfikacji uczestników postępowań i ich pełnomocników w systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy oraz świadczenie usług certyfikacyjnych w rozumieniu przepisów ustawy o podpisie elektronicznym.

Z analizy wskazanych powyżej projektów wyłaniają się następujące zagadnienia, odnoszące się do problematyki ochrony danych osobowych:

- dostęp Ministra Sprawiedliwości do treści danych osobowych zawartych w aktach postępowań sądowych;
- problem sprawowania przez Ministra Sprawiedliwości funkcji administratora danych osobowych i zwolnienia go z obowiązku rejestracji zbiorów danych osobowych u GIODO;
- konsekwencje centralizacji systemów teleinformatycznych wykorzystywanych w sądownictwie, ich wpływ na ochronę danych osobowych i związany z tym problem administrowania systemami teleinformatycznymi wykorzystywanymi w sądach przez Ministra Sprawiedliwości a kwestia dostępu Ministra do zawartości merytorycznej danych przetwarzanych w tych systemach;
- problemy związane z identyfikacją uczestników postępowań i świadczeniem usług certyfikacyjnych a problem ochrony danych osób, których identyfikacja i certyfikacja miałyby dotyczyć.

Jeśli chodzi o pierwszą z tych kwestii – zapewnienie dostępu Ministra Sprawiedliwości do danych osobowych zawartych w aktach postępowań – trafne są formułowane przez środowisko sędziów i prokuratorów zastrzeżenia i wątpliwości, dotyczące m.in. naruszenia przepisów art. 31, 47 i 51 Konstytucji RP. Z punktu widzenia zasad ochrony danych osobowych zapewnienie Ministrowi Sprawiedliwości szerokiego dostępu do danych osobowych (w tym danych sensytywnych) zawartych w aktach postępowań sądowych należy uznać za nieproporcjonalną ingerencję w prawo do prywatności osób, których dane dotyczą. Tego rodzaju konstrukcja dostępu narusza zasady: legalności, celowości i adekwatności przetwarzania danych osobowych.

Druga ze wskazanych wyżej kwestii dotyczy przyznania Ministrowi Sprawiedliwości statusu administratora

danych osobowych przetwarzanych w sądach (systemach informatycznych wykorzystywanych w sądach). Pomysł ten nie zasługuje na aprobatę z kilku powodów.

Po pierwsze, administrator danych to podmiot decydujący o celach i środkach przetwarzania danych. W odniesieniu do celów przetwarzania danych przez sądy decyzje powinien podejmować prawodawca, a konkretyzować sąd w ramach swoich kompetencji. Szef resortu sprawiedliwości nie jest (i nie powinien być) w tym zakresie uznawany za organ uprawniony.

Po drugie, to na administratorze danych ciąży obowiązek i związana z nimi odpowiedzialność w odniesieniu m.in. do jakości danych. Minister nie jest podmiotem, który mógłby te obowiązki wypełniać ani ponosić za to odpowiedzialność.

Po trzecie wreszcie, status administratora danych – decydowanie o celach i środkach przetwarzania – oznacza szerokie uprawnienia w zakresie gromadzenia danych, dostępu do treści danych, ich korygowania i wykonywania innych czynności na danych osobowych, do których to działań Minister Sprawiedliwości, jako organ władzy wykonawczej, nie powinien być uprawniony. Administratorem danych przetwarzanych na potrzeby postępowań sądowych powinien pozostać sąd. Kwestia zwolnienia z rejestracji jest tu kwestią wtórną, gdyż – w świetle przepisu art. 43 ust. 1 pkt 2 u.o.d.o. – w obecnym stanie prawnym można zasadnie bronić poglądu o szerokim zakresie wyłączenia z obowiązku zgłoszenia sądowych zbiorów danych osobowych do rejestracji.

Kolejny problem dotyczy centralizacji systemów informatycznych i ewentualnego wpływu centralizacji na poziom ochrony danych osobowych. Przedstawiciele resortu argumentują, że rozproszenie systemów stanowi zagrożenie dla ochrony danych osobowych. Jest to argument dyskusyjny. Wydaje się, że problem powinien być sprowadzony do odpowiednich mechanizmów technicznych zabezpieczeń, a nie rozproszenia systemów. W systemach rozproszonych (funkcjonujących w poszczególnych sądach) możliwe jest zapewnienie skutecznej ochrony poprzez zastosowanie odpowiednich mechanizmów technicznych i organizacyjnych, natomiast centralizacja wcale nie musi oznaczać zwiększenia poziomu ochrony. Wynika to m.in. z faktu integracji (olbrzymiej niekiedy) ilości danych w ramach scentralizowanych baz, a co za tym idzie – szerokiego kręgu podmiotów uprawnionych do dostępu do bazy, oraz innych zagrożeń związanych ze skalą przetwarzania danych. Możliwe jest przygotowanie jednolitych rozwiązań informatycznych dla wszystkich sądów powszechnych i zapewnienie wsparcia w rozwoju i konserwacji tych systemów, z pozostawieniem jednak odrębności poszczególnych sądów i prowadzonych przez nie systemów. Rozwiązanie takie stanowić może także swoistą gwarancję decydowania przez podmioty uprawnione o celu i zakresie dostępu do danych zgromadzonych w tych systemach.

Ministerstwo zmierza w odmiennym kierunku – budowy scentralizowanych baz. Kierunek ten jest prawdopodobnie wybrany ze względów finansowych, gdyż utrzymywanie jednego dużego systemu i jednego centrum obliczeniowego jest mniej kosztowne niż utrzymywanie wielu systemów teleinformatycznych. Za przyjęciem tego rozwiązania przemawiać mogą również względy techniczne. Jednak godząc się na tego rodzaju konstrukcje, prawodawca powinien w szczególności sposób zabezpieczyć zawartość tego rodzaju systemu, tworząc przepisy jednoznacznie wskazujące, kto jest uprawniony do dostępu do zasobów systemu i w jakim zakresie, a kto może realizować wyłącznie funkcje techniczne, bez prawa dostępu do zgromadzonych w tych systemach danych. Realizacji tego celu na poziomie technicznym służyć mogą m.in. szczegółowe określenie zakresu uprawnień do pracy w systemie, daleko idąca rozliczalność działań i odpowiednie mechanizmy kontrolne.

W odniesieniu do kwestii związanych z identyfikacją uczestników postępowań i świadczeniem usług certyfikacyjnych można wyrazić obawy, że realizacja tego rodzaju projektów na szczeblu centralnym doprowadzi do stworzenia kolejnego, bardzo obszernego zbioru danych osobowych o wielu milionach obywateli. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby wykorzystanie istniejących możliwości informatycznych (i ich ewentualna adaptacja do potrzeb sądownictwa), a nie tworzenie (dublowanie) rozwiązań, które będą miały charakter branżowy, nie zaś uniwersalny, i zamiast przyczynić się do poprawy sytuacji, prowadzić mogą do mnożenia bytów ponad realne potrzeby.

Warto także wspomnieć, że trwają prace nad nowelizacją przepisów proceduralnych, w ramach których planowane jest wprowadzenie m.in. powszechnej możliwości składania pism procesowych w sprawach cywilnych drogą elektroniczną<sup>31</sup> z wykorzystaniem elektronicznych skrzynek podawczych czy też bardziej efektywnej wymiany informacji między sądami a prokuraturą z wykorzystaniem narzędzi informatycznych<sup>32</sup>. Również w tym zakresie w ramach prac legislacyjnych należałoby szczegółowo przeanalizować potencjalny

wpływ projektowanych rozwiązań na poziom ochrony prywatności osób, których rozwiązania te dotyczą.

## 8. Zakończenie

Proces informatyzacji w sądach wydaje się zjawiskiem nieuchronnym i należy się spodziewać, że będzie postępował. Oznacza to, że coraz więcej danych osobowych będzie przetwarzanych w systemach informatycznych. Wdrażając nowe technologie przetwarzania informacji, zwraca się przede wszystkim uwagę na wzrost efektywności działań<sup>33</sup>. Należy jednak pamiętać także o konieczności zapewnienia odpowiednich mechanizmów ochrony prywatności i poszanowaniu podstawowych zasad ochrony danych osobowych, aby w sposób należyty chronić prawa osób, których dane poddawane są przetwarzaniu. Informatyzacja nie powinna odbywać się kosztem obniżenia poziomu ochrony prywatności i umożliwiania dostępu do danych osobowych podmiotom, które nie są do tego uprawnione.

### Summary

dr hab. Paweł Fajgielski, prof. KUL  
Use of IT systems in courts and protection  
of personal data

*The article presents the problems of influence of IT technology in the judiciary on the protection of personal data processed in courts. The initial part identifies the basic principles of protection of personal data and their importance in the context of using IT systems in the judiciary. Then, there is a discussion of the issues relating to personal data processing with the use of IT systems in court administrative offices. The next group of issues presented in the paper concern selected IT projects in the judiciary, such as: electronic land and mortgage registers, e-court, portals of case law and selected problems, including registration of courts' personal data files. The final part of the articles presents the drafted amendments to provisions concerning the processing of personal data and introduction of IT in courts, as well as an evaluation of the proposed legal solutions.*

dr hab. Paweł Fajgielski, prof. KUL

Autor jest kierownikiem Katedry  
Prawa Technologii Informatycznych i Komunikacyjnych  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

31 Obecnie możliwość taka istnieje jedynie w ramach elektronicznego postępowania upominawczego.

32 Por. *Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy nr 2678 z 6.08.2014 r., <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2678>, dostęp: 22.10.2014 r. Na ten temat por. także: A. Łukaszewicz, *Skarga z e-skrzynki a pismo z e-biura*, „Rzeczpospolita” z 14.10.2014 r., <http://archiwum.rp.pl/artukul/1257200-Skarga-z-e-skrzynki-a-pismo-z-e-biura.html>, dostęp: 22.10.2014 r.

33 Efekt ten jednak nie zawsze udaje się osiągnąć, co widać choćby na przykładzie e-protokołu.

**www.wolterskluwer.pl**

# RAZEM CZY OSOBNO? WSPÓŁPRACA, INTERAKCJA, KOMUNIKACJA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH (*Non Governmental Organizations, NGOs*)

Łukasz Bojarski

Tytuł niniejszego tekstu to tytuł konferencji zorganizowanej przez Instytut Prawa i Społeczeństwa (INPRIS) we współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP). Konferencja odbyła się 28–29.10.2014 r. w Warszawie, wzięło w niej udział ponad sto osób, w większości sędziów i przedstawicieli organizacji społecznych. Podstawowym założeniem konferencji<sup>1</sup> było przekonanie o wartości i potrzebie dialogu instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz organizacji obywatelskich. Organizacje te odgrywają różne role, począwszy od udzielania wymiarowi sprawiedliwości wsparcia eksperckiego i szkoleniowego, poprzez aktywność w konkretnych procedurach sądowych, a skończywszy na monitorowaniu instytucji wymiaru sprawiedliwości. Dla jakości tych relacji ważne jest wzajemne poznanie się obu środowisk oraz zwiększenie świadomości szans współpracy, zdiagnozowanie wzajemnych oczekiwań, ale też barier w komunikacji.

## 1. Cele konferencji

Najważniejszymi celami konferencji<sup>2</sup> były:

- 1) **Przedstawienie różnorodności organizacji obywatelskich (ich specyfiki) oraz podejmowanych przez nie różnorodnych działań związanych z wymiarem sprawiedliwości, ich roli i charakteru.** Podczas konferencji podjęta została próba odpowiedzi na pytanie, jak przedstawiciele organizacji pozarządowych oceniają postawy przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w stosunku do organizacji społecznych i ich roli w relacjach z wymiarem sprawiedliwości. Przedstawiony został dotychczasowy dorobek organizacji obywatelskich w obszarze współpracy z wymiarem sprawiedliwości (konkretne projekty, doświadczenia, dobre praktyki) z podziałem na różne rodzaje

działań (bloki tematyczne). Temu celowi służą także opracowane przez INPRIS materiały szkoleniowe, w których znalazły się m.in. wizytówki organizacji obywatelskich (krótki opis organizacji, których działania dotyczą wymiaru sprawiedliwości) oraz wizytówki projektów (konkretne opisy poszczególnych działań uwzględniające cele i efekty).

- 2) **Przedstawienie reakcji sędziów na działania organizacji pozarządowych zajmujących się projektami związanymi z wymiarem sprawiedliwości.** Jako organizatorzy konferencji byliśmy ciekawi, jak sędziowie oceniają postawę organizacji obywatelskich w stosunku do wymiaru sprawiedliwości, co postrzegają jako zjawiska pozytywne, warte pochwały czy zasługujące na kontynuację, a co w działaniach organizacji ich razi, co przeszkadza, co można zdaniem sędziów zmienić, ulepszyć. Część opinii zebraliśmy od sędziów także już przed konferencją<sup>3</sup>.
- 3) **Wymiana poglądów pomiędzy przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości a przedstawicielami organizacji obywatelskich na temat możliwej współpracy, interakcji i komunikacji.** Chodziło o wspólną refleksję na temat pytań, problemów, barier, wątpliwości, jakie taka współpraca czy komunikacja ze sobą niosą, o diagnozę tego, co można zmienić, ulepszyć. Wśród ważnych zagadnień, które poruszaliśmy, były pytania o to, czy i w jaki sposób wymiar sprawiedliwości powinien uwzględniać informacje zwrotne pochodzące ze świata organizacji obywatelskich, a dotyczące pracy wymiaru sprawiedliwości, oraz jakie są najlepsze metody upowszechniania działań i raportów organizacji dotyczących wymiaru sprawiedliwości.

Aby umożliwić realizację założonych celów, zaplanowaliśmy warsztatowy charakter konferencji. Zgodnie z koncepcją konferencji prócz sesji plenarnych odbyło

1 Wyrażonym w zaproszeniu do udziału w konferencji oraz materiałach konferencyjnych dostępnych na stronie [inpris.pl](http://inpris.pl): *Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych. Materiały konferencyjne*, oprac. Ł. Bojarski, G. Wiaderek, Warszawa, październik 2014, s. 5–6.

2 Por. *Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja ...*, s. 5–7.

3 Por. *Sędziowie i działacze organizacji pozarządowych – trudności i oczekiwania we wzajemnych relacjach*, w: *Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja...*, s. 14–18.

się sześć sesji tematycznych. Warto jednak pamiętać, że ich tematyka nie oddaje całości zaangażowania organizacji społecznych w działania związane z wymiarem sprawiedliwości.

## 2. Wymiana doświadczeń i dyskusja

Podczas każdego z sześciu paneli tematycznych, po wprowadzających wystąpieniach panelistów (najczęściej były to dwie osoby z sądu i dwie ze świata organizacji), odbywała się dyskusja (jeśli tylko czas pozwalał, poprzedzona rozmową w małych grupach). Podczas pracy w małych grupach i dyskusji plenarnych zachęcaliśmy do dzielenia się spostrzeżeniami na temat *status quo* oraz proponowania rozwiązań na przyszłość.

### 2.1. Udział organizacji obywatelskich w działaniach systemowych dotyczących sądownictwa

Sesja ta poświęcona była relacji sądów i świata nauki oraz organizacji obywatelskich, w tym roli organizacji w badaniach dotyczących sądownictwa oraz w monitorowaniu odnośnych procesów legislacyjnych. Paneliści i dyskutanci szukali odpowiedzi na pytania o to, jak budować współpracę sądownictwa i organizacji ze światem naukowym i jak inspirować badania ważne z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości. Rozważali, czy są granice monitoringu prowadzonego przez organizacje, czy może są obszary czy procedury, które nie powinny podlegać monitorowaniu. Próbowali ocenić uczestnictwo przedstawicieli sędziów i organizacji pozarządowych w procesach decyzyjnych (w tym w procesach legislacyjnych) dotyczących sądownictwa. Wśród zagadnień szczegółowych znalazło się zagadnienie monitorowania procesów nominacyjnych sędziów i wyrażania w tych procesach opinii na temat kandydatów przez organizacje.

Doktor Adam Bodnar, wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, podkreślił brak badań, brak „sądologii” na polskich uczelniach i niewystarczające działania Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości (w tym badania niespójne z rzeczywistymi pracami prowadzonymi w Ministerstwie Sprawiedliwości, z planowanymi reformami). Istniejącą lukę w pewnym zakresie starają się zapełniać organizacje pozarządowe, prowadząc badania i tworząc różne raporty (chodzi tu np. o liczne raporty Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka), ale z racji szczupłości środków na badania jest to działalność ograniczona. Panelista podzielił się także doświadczeniami z monitorowania procesu legislacyjnego dotyczącego sądownictwa, wskazywał na dobre skutki takiej obserwacji i zauważalną poprawę jakości procesu legislacyjnego, a jednocześnie na brak koordynacji różnych prac rządowych, poselskich i senackich. Przedstawił różne metody działania organizacji obywatelskich – w tym obserwację, badania aktowe, korzystanie z prawa dostępu

do informacji publicznej – i postawił tezę, że dla monitoringu nie ma granic (poza absolutnymi wyjątkami), choć jego zdaniem np. postępowania rodzinne to raczej materiał dla nauki, a nie dla organizacji społecznych. Wśród ciekawych wyzwań na przyszłość wskazał monitoring postępowań związanych z bezpieczeństwem państwa.

Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, wiceprezes Sądu Okręgowego w Opolu, członek Zarządu Stowarzyszenia Sędziów Themis, dla odmiany wyraźnie zachęcała do potrzebnego, jej zdaniem, zaangażowania w monitoring spraw rodzinnych. Przyznała, że w środowisku sędziów działalność monitoringowa jest często odbierana na zasadzie „co znowu na nas znaleźli” i że ważne jest, by pokazywać, iż organizacjom chodzi o dobro wspólne, a nie interes partykularny. Zdaniem sędzi A. Korwin-Piotrowskiej współpraca ze światem nauki jest bardzo potrzebna, brakuje bowiem badań prawa w działaniu. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości się w tej mierze nie sprawdza. Stowarzyszenia sędziowskie mogłyby odgrywać rolę łącznika wymiaru sprawiedliwości ze światem nauki i organizacjami badawczymi – wskazywać ważne, aktualne tematy badawcze.

Sędzia Maciej Strączyński, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, podkreślał, że trzeba budować zaufanie między sędziami a światem nauki i instytucjami badawczymi. Sędziów, którzy są naznaczeni nieufnością, zmęczeni, trzeba przekonać o celowości badań. Należy pokazać im, że będzie z tego pożytek, rezultat, który ma szansę doprowadzić do poprawy sytuacji.

Sędziowie zgodzili się, że badać, monitorować można wszystko (z wyjątkiem sytuacji, kiedy wyłączona jest jawność).

Doktor Jan Winczorek, ekspert INPRIS, przekonywał, że mamy ograniczony dostęp do danych na temat działania wymiaru sprawiedliwości, wiedzy, która jest gromadzona, ale nieudostępniana w pełni. Wskazał na potrzebę badań i zbierania danych, w duchu wolności nauki – poprzez konkursy, które gwarantują jakość badań, ich bezinteresowność oraz upublicznienie wyników.

W dyskusji wskazano, że coraz więcej danych jest udostępnianych przez Ministerstwo Sprawiedliwości na stronie [isws.ms.gov.pl](http://isws.ms.gov.pl).

Jeśli chodzi o udział organizacji w procesie nominacyjnym sędziów i monitoring tego procesu, dyskutanci zgodzili się, że jest to proces jawny, który można śledzić i można także dopuścić zgłaszanie przez organizacje opinii o kandydatach do sądów. Nie można jednocześnie oczekiwać, że opinie te będą miały wiążący wpływ na decyzje odpowiednich organów. Stwierdzono zgodnie, że w praktyce jednak takie opiniowanie się nie odbywa.

Wszyscy natomiast potwierdzili, że wpływ aktorów społecznych na proces legislacyjny jest niewielki i wymaga poprawy – organizacje obywatelskie i sędziowskie często mają wrażenie, że ich poglądy, opinie, ekspertyzy nie są adekwatnie analizowane.

## 2.2. Edukacja i szkolenia

Ta sesja poświęcona była roli organizacji obywatelskich jako organizacji eksperckich i szkoleniowych dla wymiaru sprawiedliwości. Interesowało nas także zagadnienie informacji zwrotnej płynącej od organizacji jako inspiracji szkoleń dla sędziów i pracowników wymiaru sprawiedliwości. Prezentacje i dyskusja krążyły wokół następujących zagadnień:

- czy organizacje obywatelskie mogą organizować projekty edukacyjne dla sędziów (tu omawiano przykłady takich projektów; w tym rolę organizacji jako źródła inspiracji – dostarczającego innowacyjnych tematów i metod),
- czy materiały i doświadczenia edukacyjne organizacji społecznych (materiały szkoleniowe, scenariusze, wykładowcy) mogą być wykorzystywane w edukacji formalnej sędziów i pracowników sądów,
- czy przedstawiciele organizacji mogą odgrywać rolę ekspertów wykorzystywanych w edukacji i w jakich dziedzinach,
- czy dorobek organizacji społecznych jest wystarczająco znany w środowisku wymiaru sprawiedliwości, czy jest wykorzystywany, w tym przy okazji konstruowania programów szkoleń.

Pozytywnym doświadczeniem swoich organizacji podzielili się prezeska Fundacji Dzieci Niczyje dr Monika Sajkowska oraz prezes Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego (PTPA) Krzysztof Śmiszek. Fundacja Dzieci Niczyje od wielu lat prowadzi szkolenia dla pracowników wymiaru sprawiedliwości, dotyczące głównie tematyki ochrony dziecka, PTPA istnieje krócej, ale ma już także w dorobku seminarium dla sędziów na temat prawa antydyskryminacyjnego. Przedstawiciele organizacji podkreślali, że profesjonalne organizacje są poważnym partnerem dla wymiaru sprawiedliwości i swoistym rezerwuarem wiedzy, jako że są wyspecjalizowane w bardzo wąskich zagadnieniach, którym mogą poświęcić dużo czasu. Śledzą, co się dzieje w obszarze ich działania na świecie, mają dobre, międzynarodowe kontakty, dostęp do wiedzy, materiałów, know-how, które mogą wykorzystać na naszym podwórku. Mogą nie tylko przekazywać wiedzę, lecz także uczyć wrażliwości, postaw, są w tym wiarygodne i przekonujące. W imieniu sędziów wystąpili przedstawiciele KSSiP. Sędzia Anna Czapracka mówiła o tym, jak działanie organizacji pozarządowych może zainspirować odpowiedzialnych za edukację (na przykładzie programu „Sprawny Sąd”, inicjatywy Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka ze środków Fundacji Stefana Batorego, który stał się inspiracją dla znacznie rozbudowanego programu sądów pilotażowych, prowadzonego w ramach KSSiP). Zachęcała także do opracowywania fiszek projektowych dotyczących edukacji wymiaru sprawiedliwości. Sędzia Rafał Dzyr, zastępca dyrektora KSSiP, obiecał refleksję w ramach szkoły, która bardzo szybko przyniosła wymierne efekty.

Dyrektor KSSiP wydał zarządzenie (nr 258/2014 z 6.11.2014 r.), które jest podstawą prawną, określającą procedurę zgłaszania propozycji tematów szkoleniowych przez podmioty zewnętrzne (w tym organizacje obywatelskie). Dyrekcja KSSiP zadeklarowała także kontakt z organizacjami społecznymi i przekazywanie informacji zwrotnej na temat prac organizacji na ich wniosek, organizację spotkań z przedstawicielami organizacji, rozważenie uwzględnienia problematyki dotyczącej udziału organizacji w postępowaniach sądowych w publikacjach KSSiP.

## 2.3. Monitoring postępowań sądowych. Obserwacja typu *court watch*

Podczas tej sesji omówiono dotychczasowe projekty: to, co się udało, i to, co wzbudza kontrowersje. Wśród poruszanych zagadnień były: cele obserwacji, rodzaje obserwacji, metodologia. Zainteresowanie wzbudzała m.in. kwestia rankingu sądów czy indywidualnej oceny sędziów na podstawie danych z obserwacji, w tym problem anonimowości sędziów w wynikach obserwacji.

Doświadczenia organizacji obywatelskich prezentowali Maria Ejchart-Dubois, która prowadziła wiele projektów obserwacyjnych w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, oraz Bartosz Pilitowski, prezes Fundacji Court Watch Polska. Zdaniem M. Ejchart-Dubois na przestrzeni 15 lat zaszły w sądach ogromne zmiany, sąd stał się miejscem przyjaznym. Panelistka, która w swojej karierze koncentrowała się na obserwacji specjalistycznej, pogłębionej, podkreślała, że dla opisu czy oceny wymiaru sprawiedliwości, potrzebna jest analiza wieloźródłowa, a każda informacja z obserwacji powinna być potwierdzona. Czas na nową obserwację – apelowała – dodając, że jeśli wymagamy od sądów profesjonalizmu, musimy sami być w pełni profesjonalni, organizacja musi czuć odpowiedzialność za obserwowany fragment rzeczywistości. Jako nową, ciekawą jej zdaniem, dziedzinę obserwacji wskazała relację sądów i mediów, czyli sposób, w jaki to, co dzieje się w sądzie, jest przedstawiane w mediach. Bartosz Pilitowski przedstawił ideę obserwacji typu *court watch* – to ruch społeczny angażujący osoby, często bez wykształcenia prawnego, których zadaniem jest przedstawienie odczuć, spostrzeżeń „zwykłego obywatela”, a nie szczegółowa analiza prawa czy procedury. Sądzę narzędzia do obserwacji (ankiety) skupiają się na elementach, które ocenić może laik. Prócz informacji zwrotnej o działaniu wymiaru sprawiedliwości obserwacja taka jest także edukacją dla wolontariuszy, oswaja ich z sądem. Raporty z obserwacji, publikowane od kilku lat, pozwalają uchwycić zmiany i trendy, co do zasady można stwierdzić, że sytuacja się poprawia. W najbliższym czasie dane z obserwacji *court watch*, w tym w rozbiciu na poszczególne sądy, będzie można śledzić na bieżąco na stronie Fundacji Court Watch Polska<sup>4</sup>. W imieniu strony sądowej swoimi przemyśleniami na temat obserwacji podzielili się sędziowie

<sup>4</sup> Zob. także artykuł B. Pilitowskiego i S. Burdzieja, *Obywatelski Monitoring Sądów. Omówienie metody i najnowszych wyników badań*, w niniejszym numerze kwartalnika „Krajowa Rada Sądownictwa”.

Ewa Bońkowska-Konca i Tomasz Kałużny. Sędziowie pochwalają monitoring, którego celem jest poprawa służby publicznej. Apelują jednak o podejście obiektywne, o wskazywanie, prócz krytyki, także tego, co dobre albo co utrudnia sędziom pracę – padła nawet propozycja, by zwracać uwagę na liczbę tomów akt na stole sędziowskim. W dyskusji szczerze przyznano, że odbiór raportów z monitoringu jest różny i środowisko powoli się z tym oswaja. Bywa, że działania organizacji są traktowane jak „czepianie się” i tak umęczonego wymiaru sprawiedliwości. Ale niektórzy sędziowie przyznają, że dane są analizowane i właśnie z tego wynika poprawa wyników w kolejnych latach. Podkreślano, jak ważne jest, żeby organizować z sędziami danego wydziału czy sądu, spotkania, służące omówieniu raportu z badań. Kontrowersyjne jest zagadnienie publikowania danych sędziów. Prezes jednego z sądów jest gotowa na to, by – jak to bywa w USA – umieszczać w raportach oceny sędziów wraz ze zdjęciem i danymi. Inni są jednak ostrożni i uważają, że w Polsce nie dojrzelismy do takich ocen i nie są one potrzebne. Jednym z efektów konferencji było zaproszenie przedstawicieli Fundacji Court Watch Polska do odwiedzenia konkretnych sądów w celu przedstawienia tam wyników obserwacji i podjęcia na ten temat dyskusji.

#### 2.4. Dostęp do informacji i komunikacja

Podczas tej sesji dyskutowaliśmy o komunikacji wymiaru sprawiedliwości ze społeczeństwem oraz o tym, jak to badają organizacje. Jednym z poruszonych zagadnień było to, czy tworzenie rankingów sądów jest dobrym sposobem komunikacji i przekazywania informacji zwrotnej o działaniu sądów. Innym tematem był dostęp do informacji publicznej o działaniach sądów i efektach ich pracy. Interesowały nas sądy jako adresat wniosków o dostęp do informacji publicznej. Dyskutowaliśmy o transparentności merytorycznej (dostęp do orzecznictwa), organizacyjnej i finansowej działania sądów. Podjęliśmy także problem upubliczniania oświadczeń majątkowych sędziów.

Anna Sęk z Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR) przedstawiła dorobek tej organizacji w badaniu sądów, skupiając się na cyklicznych badaniach podsumowywanych w raportach *E-sądy po polsku* (dotąd odbyły się cztery edycje badań). Na podstawie badania stron internetowych sądów tworzone są listy rankingowe. Projekt ten jest przykładem dobrej współpracy z wymiarem sprawiedliwości, przyciąga uwagę, powoduje pozytywne zmiany – konkluzja z czwartej edycji jest taka, że ogólna średnia ocen sądów stale się podnosi. Anna Sęk podzieliła się także wstępnymi wynikami badań na temat kontaktów obywateli z sądami, które mają być wkrótce opublikowane. Jedną z ważnych informacji zwrotnych przekazanych w dyskusji przez sędziów jest oczekiwanie, by organizacje publikujące raporty z badań bardzo dokładnie prezentowały zastosowaną metodologię badania. Dopiero wtedy przedstawiane wyniki stają się czytelne, informacja o metodologii ułatwia analizę i odniesienie się do raportu przez sędziów.

Krzysztof Izdebski ze Stowarzyszenia Sieć Obywatelska – Watch Dog Polska odwołał się do koncepcji

otwartego sądu, do koncepcji przejrzystej i niewinnej Temidy (zilustrowanej obrazem nagiej Temidy pędzla mistrza holenderskiego<sup>5</sup>), i przedstawił działania dotyczące dostępu do informacji publicznej o działalności sądów. Dotyczą one m.in. dostępu do orzecznictwa, do umów zawieranych przez sądy i innych dokumentów, takich jak budżet sądu, informacje o dodatkowych zajęciach, wieku i miejscu zamieszkania sędziów, oświadczenia majątkowe. Podkreślił też, że istniejące źródła informacji wymagają zmian – dostępne statystyki są prezentowane w sposób bardzo skomplikowany i trudny do analizy, z kolei ciekawe i warte lektury sprawozdania z działalności sądów apelacyjnych nie są dostatecznie reklamowane.

Wątpliwości sędziów dotyczące niektórych działań organizacji przedstawił sędzia Waldemar Żurek, rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa. Apelował, by rozważyć, czy dane informacje są naprawdę potrzebne, jako że ich zbieranie bardzo obciąża sądy, a w sądach istnieje przekonanie, że prawo dostępu do informacji publicznej jest nadużywane. Sędzia podał w wątpliwość, czy powinien być zapewniony dostęp do wszystkich orzeczeń – dostępność wyroków może bowiem naruszać prywatność, a anonimizacja wyroku nie gwarantuje, zwłaszcza w lokalnych społecznościach, prawdziwej anonimowości. Waldemar Żurek negatywnie odniósł się także do jawności oświadczeń majątkowych sędziów jako środka w polskich warunkach niepotrzebnego, a narażającego sędziów na przykrości czy nawet ataki.

Swój pogląd wyraził także dr Wojciech Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, który podkreślił przede wszystkim, że sądy są władzą, reprezentują imperium państwowe, i tym samym podlegają takim regułom dotyczącym przejrzystości działania, jak inne władze publiczne. Dotyczyć to powinno także jawności oświadczeń majątkowych, chodzi bowiem o zachowanie konsekwencji – ustawodawca podejmuje decyzję o publicznej jawności oświadczeń lub z niej rezygnuje, nie powinien jednak wprowadzać w tej mierze różnic między organami władzy. Wojciech Wiewiórowski poddał także pod dyskusję pomysły ważenia orzeczeń sądów niższych instancji (podejmowania decyzji, które orzeczenia, ze względu na ich wagę, powinny być w pełni dostępne), a także przyjęcia, co do zasady, braku anonimizacji i oddania w tej mierze decyzji sędziom (co wymaga anonimizacji).

Dyskusję zdominowała sprawa upubliczniania oświadczeń majątkowych sędziów, wszyscy dyskutanci reprezentujący sądy byli jej przeciwni.

#### 2.5. Występowanie organizacji obywatelskich w postępowaniach sądowych oraz wspierająca rola organizacji obywatelskich w postępowaniach sądowych

Zagadnieniom tym poświęcone były dwie sesje, jednak charakter omawianych spraw spowodował, że

<sup>5</sup> Zob. Cranach, *Allégorie de la Justice*, 1537.

wiele tematów się zajął. Podczas pierwszej sesji uwaga skoncentrowana była na roli organizacji obywatelskiej, polegającej na wspieraniu różnych grup osób (także stron, uczestników, ofiar występujących w postępowaniu). Druga sesja poświęcona była różnym formom udziału organizacji społecznych w postępowaniach (litygacji strategicznej, wszczynaniu powództw, przyłączaniu się do postępowania, występowaniu w roli przedstawiciela społecznego, opinii przyjaciela sądu/*amicus curiae*). Podczas sesji mowa była także o dopuszczalności wykorzystywania jako materiałów dowodowych danych, gromadzonych przez organizacje pozarządowe poprzez „metodę testowania”, a także o idei *community court* w polskich warunkach (wspieraniu przez lokalne organizacje społeczne wykonywania kar, nakierowanego na zadośćuczynienie, kar wolnościowych, resocjalizacyjnych).

Sędzia Sądu Najwyższego Katarzyna Gonera, członkini KRS i rady programowej Stowarzyszenia Sędziów Themis, przedstawiła szczegółowo formalne i merytoryczne kryteria, jakie musi spełnić organizacja, oraz role procesowe, jakie może ona odgrywać w postępowaniu cywilnym. Zwróciła m.in. uwagę, że cel działania organizacji powinien być szerszy (jak prokuratora czy rzecznika praw obywatelskich) niż tylko reprezentowanie strony postępowania. Organizacja powinna także dbać o przestrzeganie standardów, takich jak lojalność wobec sądu i lojalność wobec drugiej strony, dobre obyczaje, działanie zgodnie z prawdą, niewprowadzanie sądu w błąd. Takie działanie wzbudza zaufanie sądu. Sąd nie jest przeciwnikiem, sąd jest arbitrem, więc nie warto sądu atakować, to zraża, zniechęca i nie przynosi efektu. Sędzia podniosła, że przykłady opinii *amicus curiae*, z jakimi miała do czynienia, i które zna, wnoszą istotną wiedzę lub propozycję interpretacji i były warte uwagi. Jest to ciekawa forma działania organizacji.

Sędzia Dorota Hildebrand-Mrowiec, wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Sędziów Rodziny w Polsce, podnosiła, że organizacje powinny cechować przygotowanie merytoryczne i że powinny one świadczyć autentyczną pomoc osobom, którymi się opiekują. Jest wiele przykładów, kiedy rola organizacji jest pozytywna, wpływa dobrze na strony, uspokaja. Są jednak także organizacje, które skupiają się na przekazie medialnym, a w procesie przeszkadzają. Zdarza się „nakręcanie” stron przez organizacje, a proces wygrywa nie strona, która „głośno krzyczy”, a ta, która przedstawia materiał dowodowy. Pikiety to nie jest dobry sposób na działanie.

Adwokat Filip Wejman, członek Zarządu INPRIS, zasygnalizował brak jednolitości w podejściu sądów do „emisariuszy” organizacji (w tym prawników), co powoduje, że organizacja nie wie, czego się spodziewać. Podkreślił pewne etyczne napięcia związane z litygacją strategiczną oraz fakt, że organizacje obywatelskie są nośnikami nowoczesnych dowodów, jak testy dyskryminacyjne czy wykorzystanie statystyki w postępowaniu dowodowym.

Doktor Witold Klaus, prezes Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, zwrócił uwagę na profesjonalizację

organizacji zarówno dzięki wąskiej specjalizacji, jak i zatrudnianiu wykwalifikowanych współpracowników. Obecnie normą jest np. zatrudnianie w organizacjach aplikantów prawnych. Celem działania organizacji pomocowych jest uzyskanie od sądu pomocy dla przedstawicieli grup wykluczanych, słabszych, których przedstawiciele sobie nie radzą (np. cudzoziemców, osób z traumą, osób biednych). Jednym z przykładów takich działań jest prowadzenie testów dyskryminacyjnych, po to, by zebrać dowody na dyskryminację (pokazać dzięki testowi, że poszczególne kategorie osób są dyskryminowane). Przedstawienie dowodu z testu może także prowadzić do powołania eksperta organizacji jako biegłego.

Sędzia Małgorzata Jarecka, pokazując prawne możliwości działania organizacji w postępowaniu administracyjnym i sądowno-administracyjnym podkreśliła, że w sądach administracyjnych organizacje społeczne są częstym gościem – podała przy tym liczne, konkretne przykłady lokalnych czy tematycznych organizacji, zarówno inicjujących postępowania (639 spraw w 2013 r.), jak i występujących w postępowaniu w innej roli.

Sędzia Jarema Sawiński, wiceprezes Sądu Okręgowego w Poznaniu, przeanalizował historycznie uregulowania procesu karnego, formułując tezę, że ustawodawcy nie zależy na udziale organizacji społecznych w postępowaniu karnym. Sądowi łatwo jest odmówić udziału organizacji w procesie, powołując się na nieostre kryteria potrzeby wymiaru sprawiedliwości, interesu społecznego albo ważnego interesu prywatnego. Udział organizacji w procesie jest sformalizowany, wymaga uzasadnionego wniosku na piśmie, tylko do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego. Poza tym udział ten ograniczony jest do rozpraw, a wiele decyzji podejmowanych jest przez sąd na posiedzeniach (w tym decyzje o tymczasowym aresztowaniu).

Dyrektor Centrum Praw Kobiet (CPK) Urszula Nowakowska przypomniała pierwsze starania (w latach 90.) o umożliwienie udziału przedstawicielek CPK w sprawach rodzinnych, rozwodowych. Coś, co obecnie jest normą, wtedy budziło wątpliwości, sędziowie odmawiali tego udziału. Nadal są w tej kwestii duże ograniczenia w postępowaniach karnych (po stronie pokrzywdzonych) – nie ma możliwości przyłączenia się w trakcie trwania procesu, zdarza się, że sądy odmawiają dopuszczenia przedstawicielek CPK do udziału w sprawie. Jako pozytywny przykład współpracy podać można z kolei zorganizowanie przez CPK w warszawskich sądach inscenizacji „Trybunału ds. przemocy wobec kobiet” – sąd udostępnił wtedy salę rozpraw, a sędziowie komentowali sprawę.

Weronika Tokaj z Instytutu Allerhanda, *think tanku* prawniczego, który bada prawo w działaniu i dąży do zmian systemowych, zwróciła uwagę na kilka praktycznych aspektów działania organizacji. Jeśli sprawa na to pozwala, dla organizacji lepiej jest nie występować po konkretnej stronie, a rozważyć sam problem prawny. Ciekawym zagadnieniem jest nieuzasadnione ograniczenie możliwości udziału w postępowaniach organizacji, która prowadzi



działalność gospodarczą. Weronika Tokaj opowiedziała także o konkretnych sprawach o charakterze litygacji strategicznej prowadzonych przez Instytut Allerhanda (w tym skardze konstytucyjnej dotyczącej 5-procentowego progu w wyborach do Parlamentu Europejskiego).

Cała sesja dostarczyła wielu przykładów działań organizacji ocenianych jako potrzebne i pozytywne, ale i takich, które oceniane zostały jako kontrowersyjne czy wręcz szkodzące stronom. W dyskusji podnoszono, że warto zbierać takie przykłady i wspólnie je analizować. Jeden z konkretnych pomysłów, jaki zaproponowano, to stworzenie zbioru dobrych praktyk współpracy, relacji sądu i organizacji społecznej, który byłby pomocny zarówno sędziom, jak i organizacjom.

Padły także inne, konkretne propozycje. Organizacje powinny informować sąd jako instytucję (a nie skład sądzący) o swoich działaniach i w ten sposób oswajać ze swoją obecnością. Warto rozważyć zapraszanie do sądów przedstawicieli organizacji na spotkania, debaty. Warto także zabiegać o zmiany przepisów prawnych ograniczających działalność organizacji prowadzących działalność gospodarczą oraz udział organizacji w posiedzeniach sądów karnych.

### 3. Wnioski

Czy organizacje obywatelskie są w sądach potrzebne, czy są potrzebne społeczeństwu, czy są potrzebne sądom? W panelu otwierającym konferencję prof. Ewa Łętowska przekonywała, że sędziowie powinni być otwarci na „uspołecznienie”, że prócz uzasadnienia odwołującego się do dobra wspólnego i innych ideałów, leży to także w ich interesie. W dobie tabloidyfikacji mediów, braku czynnika społecznego w orzekaniu, jest to drożny kanał komunikacji ze społeczeństwem. Warto go wykorzystać, warto być otwartym na współpracę czy komunikację z poważnymi organizacjami. Sędzia Jacek Czaja, były wiceminister sprawiedliwości, zwracał uwagę na brak badań i potrzebę wypełnienia tej luki – zbyt często decydenci, lecz także organizacje obywatelskie, kierują się intuicją, przekonaniem, a nie danymi. W sprawie udziału organizacji w procesie wskazał na opory sędziów wynikające z praktyki, kiedy to strony próbują rozgrywać proces przy pomocy organizacji. Kategoria organizacji społecznych jest bowiem szeroka i trzeba weryfikować, jakie są cele konkretnych organizacji. Doktor Adam Niedzielski, Dyrektor Departamentu Strategii i Deregulacji Ministerstwa Sprawiedliwości podkreślił, jak ważną rolę odgrywają organizacje obywatelskie w stworzonej przez MS *Strategii modernizacji przestrzeni wymiaru sprawiedliwości*, gdzie obywatel znalazł się „w centrum uwagi”. W ministerstwie powołano m.in. organ doradczy – Radę Społeczną ds. wdrażania Strategii Modernizacji Przestrzeni Sprawiedliwości – w skład której wchodzi przedstawiciele organizacji, a która będzie opiniowała wdrażanie strategii.

Przebieg konferencji pokazał, że bardzo ważny jest kontakt i wymiana poglądów. Można było odnieść wrażenie, że sędziowie bywają zaskoczeni faktem, iż są chwaleni. Odbierają bowiem często działalność organizacji obywatelskich jako

działalność czysto kontrolną, nastawioną na identyfikowanie niedociągnięć i krytykę sądów. Tymczasem z różnych działań organizacji, w tym cyklicznych, które mogą pokazać rozwój sytuacji, trendy, wynika, że w wielu dziedzinach sytuacja się poprawia i badacze czy działacze organizacji obywatelskich dostrzegają to i podkreślają (co nie zawsze wszakże ma odzwierciedlenie w doniesieniach medialnych). Wiele działań organizacji społecznych przynosi pozytywne skutki, o czym przekonują i co doceniają sędziowie. Warto zatem widzieć rolę organizacji wieloaspektowo. Uczestnicy konferencji przyznawali, że nie ma modelowych sposobów analizowania przez wymiar sprawiedliwości dorobku organizacji, dlatego warto refleksję na ten temat kontynuować. Jednak już sama konferencja poskutkowała konkretnymi – w KSSIIP przedyskutowano możliwość zgłaszania przez organizacje pomysłów na szkolenia, prezesi kilku sądów umówili się w swoich sądach na spotkania z konkretnymi organizacjami, sformułowano wiele postulatów i pomysłów na przyszłość. Jako współorganizatorzy konferencji liczymy, że zarówno samo to spotkanie, jak i związane z nim działania (przygotowanie materiałów konferencyjnych, raportu końcowego) pozwolą na wypracowanie trwałych efektów oraz konkretnych pomysłów i rekomendacji zarówno dla instytucji wymiaru sprawiedliwości, jak i dla organizacji pozarządowych. Do zapoznania się z tymi materiałami zapraszamy na stronę [inpris.pl](http://inpris.pl).

#### Summary

Łukasz Bojarski

*Together or separately? Cooperation, interaction, communication of the administration of justice and NGOs. Are civic organizations needed in courts, does the public need them, do courts need them? The writer of this article sums up the results of a conference devoted to the relationship between courts and civic organizations. For two days Polish judges and representatives of NGOs (non-governmental organizations) discussed the achievements of the third sector with respect to administration of justice. About the mutual relationships, about what is positive and what causes controversies or calls for changes. The discussions concerned varied activities of those organizations: NGO participation in systemic measures concerning the judiciary, such as legislative processes, court audits, training the employees of the administration of justice, monitoring activities and trial observation/court watch, their participation in court actions in various roles, such as strategic litigation or amicus curiae, applications for providing public information about court activities. The participants agreed that communication between courts and NGOs required better mutual knowledge, work on both sides and formulated many recommendations which should help in such communication in the future.*

Łukasz Bojarski

Autor jest członkiem KRS powołanym przez Prezydenta RP oraz prezesem Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRIS ([inpris.pl](http://inpris.pl)).

# OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW. OMÓWIENIE METODY I NAJNOWSZYCH WYNIKÓW BADAŃ

*Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej*

Obywatelski Monitoring Sądów jest programem badawczym prowadzonym nieprzerwanie od 2010 r. przez Fundację Court Watch Polska z siedzibą w Toruniu. Powstała ona w odpowiedzi na problem niskiego zaufania społecznego do sądów w Polsce, a jej celem jest zmiana tej sytuacji poprzez wykorzystanie dorobku nauk społecznych i animowanie oddziaływania na siebie sądów oraz społeczeństwa obywatelskiego. Jedną z metod działania, jaką przyjęliśmy, jest realizacja w Polsce idei *court watch*. Polega ona na tym, że w rozprawach uczestniczą, w charakterze publiczności, zwykli obywatele i prowadzą systematyczny, społeczny nadzór nad tym, w jaki sposób sprawowana jest władza sądownicza. Działanie to – nazwane przez nas Obywatelskim Monitoringiem Sądów (początkowo tylko rejonowych, obecnie w zasadzie wszystkich, poza sądami wojskowymi) – spotkało się z ogromnym zainteresowaniem młodzieży studenckiej, która bardzo licznie zasilila szeregi wolontariuszy Fundacji. Dzięki jej pomocy w ciągu niespełna pięciu lat

zebraliśmy dane z obserwacji ponad 20 tys. posiedzeń oraz infrastruktury 150 budynków sądowych.

Na podstawie tych danych, zbieranych od wolontariuszy-obszerników, publikujemy ogólnopolski raport, który prezentowany jest co roku na konferencji organizowanej na przełomie września i października w Warszawie. Wydarzenie to adresowane jest nie tylko do środowiska sędziowskiego, lecz także do opinii publicznej. Ostatnia konferencja – zorganizowana pod hasłem „Czy połowa osób musi wyjść z sądu niezadowolona? Sprawiedliwość proceduralna a realia polskiego sądownictwa” – odbyła się 30.09.2014 r. i była podsumowaniem czwartego już cyklu monitoringu. W konferencji wzięło udział ok. 85 osób, w tym członkowie Krajowej Rady Sądownictwa, prezesi i sędziowie sądów powszechnych i administracyjnych z całej Polski oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych i dziennikarze. W imieniu pierwszej prezes Sądu Najwyższego – prof. Małgorzaty Gersdorf – konferencję otworzył SSN Henryk Pietrkowski.

## Rysunek 1

Zasięg obywatelskiego monitoringu w cyklu 2013/2014 (wielkość punktu zależna od liczby obserwatorów)



## Sprawiedliwość proceduralna

Jednym z celów konferencji było przybliżenie uczestnikom oraz opinii publicznej koncepcji sprawiedliwości proceduralnej. W Polsce szeroko rozpowszechniony jest bowiem pogląd, że z sądu „połowa ludzi musi wyjść niezadowolona”. Zakłada się, że dzieje się tak, ponieważ ludzie, oceniając sądy, kierują się przede wszystkim tym, czy rozstrzygnięcie było dla nich korzystne, czy też nie. Tymczasem badania psychologów społecznych prowadzone od lat 70. XX w. pokazują, że choć każdy woli, rzecz jasna, korzystne dla siebie rozstrzygnięcia, to oceniając określoną decyzję, ludzie kierują się nie tylko tym, czy jest ona dla nich korzystna, czy nie, lecz także tym, w jaki sposób zapadła. Sprawiedliwość proceduralna to koncepcja (i wypływający z niej zestaw kompetencji po stronie decydentów), w myśl której to, w jaki sposób decyzja zostaje podjęta, a podlegająca jej osoba potraktowana przez decydenta, ma równie wielkie – a czasem większe – znaczenie dla jej oceny sprawiedliwości danego rozstrzygnięcia, jak treść samego rozstrzygnięcia. Wszyscy rozumiemy, że korzystne rozstrzygnięcia nie zawsze są możliwe, dlatego jesteśmy w stanie zaakceptować (i uznać za sprawiedliwe) rozstrzygnięcia niekorzystne, jeśli sam proces decyzyjny postrzegamy jako sprawiedliwy. Kluczowe znaczenie dla takiej oceny mają przede wszystkim:

- stworzenie osobie podlegającej decyzji możliwości przedstawienia własnego stanowiska,
- subiektywne przekonanie tej osoby, że decydent jest bezstronny, godny zaufania i że traktuje ją z szacunkiem,
- zrozumienie przez tę osobę dotyczącej jej decyzji.

Wspomniany efekt proceduralny po raz pierwszy stwierdzili w badaniach eksperymentalnych John Thibaut i Lawrence Walker<sup>1</sup>. Wpływ sprawiedliwości proceduralnej systematycznie bada się obecnie zwłaszcza w kontekście policji<sup>2</sup>, ale także sądów<sup>3</sup>. Początkowo badacze sądzili, że ludzie przywiązują tak dużą wagę do sposobu, w jaki zostali potraktowani, gdyż zakładają, że sprawiedliwe potraktowanie będzie automatycznie prowadziło do wydania sprawiedliwego (czy korzystnego dla nich) orzeczenia. Nowsze ujęcia sprawiedliwości proceduralnej tłumaczą jej znaczenie tym, że poszczególne elementy modelu sprawiedliwości proceduralnej – takie jak stworzenie możliwości przedstawienia własnego stanowiska czy traktowanie z szacunkiem – są

symbolicznym wyrazem statusu danej osoby w grupie. Status ten zaś stanowi główne źródło społecznej tożsamości. Niekulturalne czy lekceważące potraktowanie jest odbierane jako zagrożenie dla statusu danej osoby w grupie. Płyne stąd wniosek, że sprawiedliwość proceduralna ma większe znaczenie wówczas, gdy osoby podlegające jakiejś decyzji czują się częścią tej samej grupy społecznej, co decydent. Przykładowo, wyższy stopień identyfikacji narodowej oznacza, że podatnik będzie bardziej skłonny do uiszczenia stosownych danin, gdy zostanie potraktowany w zgodzie z zasadami sprawiedliwości proceduralnej<sup>4</sup>.

Warto podkreślić, że choć koncepcja sprawiedliwości proceduralnej pojawia się także w nauce prawa, przybiera tam diametralnie inne znaczenie niż w prezentowanym tu ujęciu psychologicznym. W ujęciu prawniczym procedura sprawiedliwa jest tożsama z gwarancjami kodeksowymi i przepisami prawnymi. Przyjmuje się wówczas, że o sprawiedliwości proceduralnej danego rozstrzygnięcia można **obiektywnie** mówić wówczas, gdy zapadło ono zgodnie z normami pisanymi, w szczególności w zgodzie z przepisami prawa. Sednem ujęcia psychologicznego jest natomiast koncentracja na **subiektywnych** ocenach tych osób, które podlegają danym rozstrzygnięciom.

Badania prowadzone przez Fundację wpisują się w nurt badań poświęconych sprawiedliwości proceduralnej<sup>5</sup>. W uproszczeniu program Obywatelskiego Monitoringu Sądów polega na tym, że wolontariusze, nieposiadający wykształcenia prawniczego, po podstawowym przeszkoleniu, biorą udział w charakterze publiczności w dowolnie wybranych przez siebie posiedzeniach sądów w swojej miejscowości, a następnie przekazują Fundacji swoje obserwacje oraz uwagi z tych wizyt. Głównym celem monitoringu jest gromadzenie danych odzwierciedlających funkcjonowanie sądów z perspektywy samych obywateli. To istotna różnica w stosunku do licznych innych badań, które ograniczają się do pytania o opinie lub mają raczej charakter ekspercki. Choć i jedno, i drugie są potrzebne, badania Fundacji pozwalają uzupełnić dane o wyniki obserwacji tysięcy rzeczywistych rozpraw w polskich sądach przez bezstronnych obserwatorów.

Drugi cel monitoringu to edukacja prawna samych obserwatorów. Z badań CBOS, przeprowadzonych na przełomie lat 2012/2013, wynika, że osoby, które miały bezpośredni kontakt z sądem, oceniają tę instytucję dużo lepiej niż osoby, które swoje opinie formułują jedynie na podstawie doniesień medialnych. Pierwsza grupa deklaruje też większe zaufanie do niezawisłości sędziów<sup>6</sup>. W ciągu swej czteroletniej działalności Fundacja przeszkoliła ponad 5 tys. osób w zakresie idei

1 J. Thibaut, L. Walker, *A Theory of Procedure*, „California Law Review” 1978/3, s. 541–566.

2 T. Jonathan-Zamir i inni, *Measuring Procedural Justice in Police-Citizen Encounters*, „Justice Quarterly” 2013 (October), s. 1–27; L. Mazerolle i inni, *Procedural justice and police legitimacy: a systematic review of the research evidence*, „Journal of Experimental Criminology” 2013/3, s. 245–274.

3 Por. T.R. Tyler, *Procedural Justice and the Courts*, „Court Review” 2007/1, s. 26–31; J.D. Casper, T. Tyler & B. Fisher, *Procedural Justice in Felony Cases*, „Law & Society Review” 1988/3, s. 483–508.

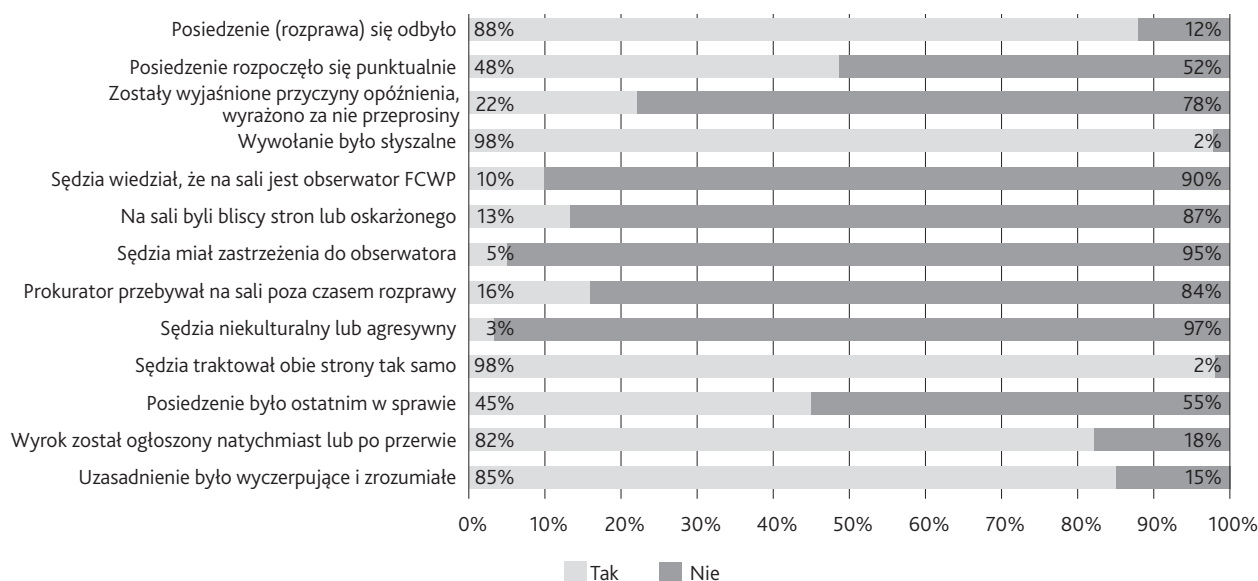
4 M. Hartner i inni, *Procedural Fairness and Tax Compliance*, „Economic Analysis and Policy” 2008/1, s. 137–152.

5 Trzeba zaznaczyć, że badania sprawiedliwości proceduralnej najczęściej polegają na ankietowaniu stron postępowań. Od połowy 2014 r. obserwacje rozpraw uzupełniamy badaniami ankietowymi, ale jest jeszcze za wcześnie, aby wyciągać z nich wnioski.

6 CBOS, *O przestrzeganiu prawa i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, BS/5/2013, Warszawa, styczeń 2013.

**Wykres 1**

Średnie proporcje odpowiedzi „tak” i „nie” na wybrane pytania kwestionariusza dotyczącego przebiegu rozpraw i posiedzeń w 51 sądach, gdzie przeprowadzono minimum 20 obserwacji



Źródło: B. Pilitowski, S. Burdziej (red.), *Obywatelski monitoring sądów rejonowych i okręgowych 2013/2014*, Toruń 2014, s. 24.

i metod Obywatelskiego Monitoringu Sądów, zaś ponad 1520 osób aktywnie włączyło się w takie działania, dokonując przynajmniej jednej obserwacji. Obserwatorzy często deklarują, że kontakt z sądem przy okazji badań przyczynił się do przełamania ich początkowej nieufności wobec tej instytucji. Znakomita większość z nich bardzo pozytywnie ocenia sposób funkcjonowania sądów i nawet wtedy, gdy napotyka na pewne nieprawidłowości, postrzega je na tle tych generalnie pozytywnych ocen.

Trzecim celem monitoringu jest chęć doprowadzenia do pewnych zmian, głównie w sferze mentalności (sędziów, pracowników sądów, a także pełnomocników i samych obywateli), które będą służyć subiektywnie doświadczanej sprawiedliwości proceduralnej. Przyjmujemy założenie, że do tego typu zmian można i należy dążyć w każdym otoczeniu prawno-instytucjonalnym, choć niejednokrotnie wskazujemy także na pożądane zmiany prawne.

Dokonując obserwacji, wolontariusze korzystają z dwóch odrębnych, prostych formularzy. Pierwszy dotyczy infrastruktury budynku sądu i zawiera pytania o jego oznakowanie, dostępność informacji, funkcjonowanie biur obsługi interesanta i sekretariatów, dostępność budynku dla osób niepełnosprawnych, a także dostępność i stan toalet dla publiczności. Ta ostatnia kwestia to – naszym zdaniem – dość istotny wskaźnik, pozwalający wnioskować o ogólnym stosunku każdej instytucji do interesantów. Drugi formularz dotyczy przebiegu rozprawy: obserwatorzy wypełniają go na każdym z obserwowanych posiedzeń. Pytania są sformułowane w taki sposób, by mogła na nie odpowiedzieć nawet osoba bez przygotowania prawniczego. Obejmują takie kwestie, jak punktualność rozpoczęcia

rozprawy, sposób traktowania stron przez sędziego, przejrzystość pracy, zrozumiałość uzasadnienia. Każdy z obserwatorów przechodzi krótkie szkolenie, które ma mu pomóc w odpowiedzialnym i możliwie miarodajnym korzystaniu z obu formularzy.

Dobór próby nie ma charakteru reprezentatywnego, przyjmujemy jednak, że wielka liczba obserwacji, które dokonywane są w sądach wszystkich instancji na terenie całego kraju, pozwala na wyciąganie wniosków ogólnych. Mimo to nie podejmujemy się analizy ilościowej wyników w odniesieniu do tych sądów, z których otrzymaliśmy mniej niż 20 obserwacji rozpraw (w latach ubiegłych 15 obserwacji) lub mniej niż trzy obserwacje infrastruktury budynku. Każdorazowo podajemy także liczbę obserwacji, które były podstawą do wyciągania konkretnych wniosków.

### Wyniki monitoringu

Z uwagi na ograniczenia objętości artykułu ograniczymy się w tym miejscu jedynie do skrótowego podsumowania wyników monitoringu. Zachęcamy jednak do zapoznania się z całym raportem, który w postaci drukowanej został wysłany do prezesów wszystkich sądów powszechnych i administracyjnych w Polsce, a w formie elektronicznej został udostępniony na stronie internetowej Fundacji<sup>7</sup>. Wykres 1 ukazuje średnie proporcje odpowiedzi „tak” i „nie” na wybrane pytania dotyczące przebiegu posiedzeń z tych 51 sądów, z których dysponujemy co najmniej 20 obserwacjami.

<sup>7</sup> [http://courtwatch.pl/raport\\_2014/](http://courtwatch.pl/raport_2014/).

Jak widać, w przypadku kluczowych wskaźników sprawiedliwości proceduralnej (takich jak równe traktowanie, traktowanie uczestników z szacunkiem, zrozumiałe uzasadnianie wyroku) obserwatorzy jedynie sporadycznie zgłaszali zastrzeżenia. Należy jednak pamiętać, że za niewielką liczbą zaobserwowanych nieprawidłowości kryją się sytuacje, które nie powinny się zdarzyć lub były wręcz sprzeczne z prawem. Dodatkowo mówimy tu tylko o tych posiedzeniach, na których obecny był obserwator Fundacji. Istnieje obawa, że gdy nie ma publiczności, niepokojące sytuacje mogą zdarzać się częściej. Wreszcie można założyć, że oceny przebiegu postępowania przez same strony będą bardziej krytyczne niż oceny bezstronnych obserwatorów.

Aby umożliwić czytelnikom zrozumienie, jakie zachowania i sytuacje kryją się za podanymi liczbami, w pełnej wersji raportu cytujemy opisy różnych typów zdarzeń, z którymi spotykali się obserwatorzy. W tym miejscu omówimy tylko najważniejsze z nich. Opisów tych nie można jednak interpretować jako ilustracji kondycji polskich sądów jako takich. Staramy się także równoważyć je opisami pozytywnych zachowań i dobrych praktyk.

Szczególną uwagę zwracamy na przestrzeganie prawa obywateli do jawnego postępowania przed sądem. Prawo to obejmuje również możliwość udziału w rozprawie publiczności niezwiązanej ze sprawą. Zastrzeżenia do obecności publiczności zdarzały się w przypadku co dwudziestej rozprawy. Na ogół wiązały się ze szczegółowym odpytywaniem obserwatorów o powód ich obecności. Części sędziów nie wystarczyło zapewnienie, że obserwatorzy nie są w żaden sposób związani ze sprawą. Sporadycznie zdarzało się, że sędziowie – obawiając się, iż publiczność to przyszli świadkowie w sprawie – wymagały od wolontariuszy uzyskania zgody (np. prezesa sądu) na udział w rozprawie, a nawet – odmawiali wstępu na posiedzenie jawne. Uważamy, że obecność publiczności na salach rozpraw jest generalnie zjawiskiem pożądanym. Warto, by sądy na różne sposoby ją ułatwiały, zamiast utrudniać. Sugerujemy, by rozważyć zamieszczanie na sali rozpraw informacji o tym, czy dana sprawa ma charakter jawny, czy niejawnny, a także – by wyjaśniać przyczynę wyłączenia jawności w sytuacji, gdy dochodzi do niego już w trakcie rozprawy. Pozwoli to uniknąć wrażenia, że rozprawy są generalnie niedostępne dla publiczności.

Osobną kwestią to punktualność rozpoczynania rozpraw. Problem nie jest błahy. Tylko niespełna połowa rozpraw i posiedzeń, na które czekali obserwatorzy, rozpoczęła się o wyznaczonej godzinie. Przeciętne opóźnienie w sądach rejonowych trwa 15 minut, a w okręgowych aż 19 minut. Znaczna część opóźnień związana jest z przedłużeniem się poprzedniej rozprawy, część dotyczy jednak również posiedzeń otwierających wokandę. Najczęściej, w oczach uczestników, winny opóźnienia jest po prostu sędzia, który przyszedł później albo źle zaplanował wokandę. Jesteśmy przekonani, że złe wrażenie, jakie na uczestnikach pozostawia opóźnienie rozprawy, może zostać zneutralizowane, jeśli sędzia (lub chociaż protokolant) zwróci się do

uczestników, dając im do zrozumienia, że nikt o nich nie zapomniał. Choć w poprzedniej edycji monitoringu zaobserwowaliśmy wyraźną poprawę w tym zakresie, w tym roku pozytywny trend niestety się nie utrzymał. Znaczne różnice pomiędzy sądami sugerują, że sposób organizacji pracy ma duże znaczenie w tym względzie.

Kluczową kwestią, na jaką zwracają uwagę obserwatorzy, jest także przejrzystość postępowania oraz bezstronność sędziów. Rzecz jasna, nasi wolontariusze relacjonują swoje własne, subiektywne wrażenia w tym zakresie. Niemniej jednak uważamy, że mają one swoją wartość – także inni uczestnicy postępowań w ten sposób wyrażają sobie opinię na temat funkcjonowania sądu. Choć te subiektywne opinie mogą być czasem błędne, nie zmienia to faktu, że mają namacalne konsekwencje – na przykład w postaci obniżonego zaufania do instytucji sądu. Z tego powodu uważamy, że praktyka pozwalania prokuratorom lub pełnomocnikom (np. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych) na przebywanie wewnątrz sali rozpraw poza czasem trwania rozprawy (przed przerwą, po przerwie lub w czasie przerwy) ma druzgocący wpływ na zaufanie oczekujących na rozprawę obywateli do bezstronności sądu. Wolontariusze Fundacji byli świadkami takich sytuacji w 82% sądów, w których przeprowadzili co najmniej 20 obserwacji rozpraw. W wydziałach karnych kilku sądów sytuacje takie były bardzo powszechne – średnio dotyczyły 16% obserwowanych w tych wydziałach rozpraw. Liczby te oznaczają, że problem jest poważny, choć są i takie sądy, w których w ogóle nie występuje. Sugerujemy, aby unikać takich sytuacji. Optymalnym rozwiązaniem byłoby zapewnienie prokuratorom i pełnomocnikom osobnych pomieszczeń, w których mogliby przygotować się do rozprawy. W sytuacji gdy prokurator jednak przebywa w sali poza czasem rozprawy, możliwym wyjściem jest także pozostawienie otwartych drzwi.

Kolejną kwestią jest sposób traktowania stron przez sędziego. To ważny składnik poczucia sprawiedliwości proceduralnej: szacunek należy się każdemu, choć w trakcie szkoleń uczulamy obserwatorów na fakt, że nierzadko sędzia musi wykazać się zdecydowaniem, by zaprowadzić ład w sali. Przypadki zachowań godzących w zasadę bezstronności sędziego i wiążących się z okazywaniem przez niego braku poszanowania stronom odnotowywano rzadko – dotyczyły 3% obserwowanych rozpraw. Choć relatywnie nieliczne, sytuacje takie negatywnie rzutują na obraz całego sądownictwa. Dlatego istotny jest nacisk środowiska sędziowskiego na ich eliminowanie. Mogłby on przejawiać się także poparciem sędziów dla zmian, które usprawnią przebieg postępowań dyscyplinarnych.

## Podsumowanie

Głównym celem, jaki przyświeca sędziom, jest – rzecz jasna – sprawiedliwe orzekanie. Niewątpliwie pewna część osób zawsze będzie niezadowolona z orzeczeń sądu. Niemniej jednak uważamy, że błędem byłoby założenie, iż każdy, kto przegrywa sprawę, musi wyjść

z sądu niezadowolony. Ludzie cenią sobie także sposób potraktowania ich przez sędziów i personel pomocniczy sądów. Warto zatem dbać o to, by osoby kontaktujące się z sądem – czy to jako strony, czy jako świadkowie, czy jako biegli lub pełnomocnicy – były traktowane z szacunkiem, otrzymywały możliwość przedstawienia własnego stanowiska, nabierały przekonania, że sędziowie są bezstronni, dobrze przygotowani i że zależy im na dotarciu do prawdy. Mamy świadomość, że wielką – i nie zawsze pozytywną – rolę w tym zakresie odgrywają media. Nierzadko opisywane w nich przypadki niesprawiedliwego potraktowania nieproporcjonalnie silnie rzutują na ogólny obraz sądownictwa. Dodatkowo rozumiemy, że sędziowie borykają się z presją czasu, nadmiarem obowiązków, a także – regulacjami, które ograniczają im swobodę, np. redukując czas, jaki mogą poświęcić na rozprawie każdej ze stron. Obciążeniem bywa także złe prawo, które pozwala na lekceważenie sądu, na przykład poprzez niestawiennictwo czy składanie fałszywych zeznań. Mimo to wierzymy, że wciąż pozostaje niemałe pole, które mogą zagospodarować sami sędziowie. Zwiększenie poczucia sprawiedliwości proceduralnej u stron będzie wymagać pewnych inwestycji: czasu, wysiłku, cierpliwości. Efekty nie pojawią się od razu. Wiemy jednak, że – tak jak w innych krajach – także w Polsce aktywne zabiegi sądów i sędziów w zakresie społecznego poczucia tak rozumianej sprawiedliwości przyniosą w dłuższej perspektywie pozytywny efekt w postaci wyższego poziomu legitymizacji instytucji sądu. Przyniesie to namacalne korzyści samym

sędziom: zwiększy dyscyplinę stron i pełnomocników, a także poprawi prestiż i komfort pracy sędziów.

### Summary

**Bartosz Pilitowski, dr Stanisław Burdziej**  
*Citizen Monitoring of Courts. Discussion of the method and the latest monitoring programme results*  
 This article explains the idea of citizen monitoring of courts, which has been conducted by the Court Watch Poland Foundation since 2010. It discusses the methodology and results of the fourth edition of the monitoring programme carried out in 2013-2014. It also presents the theoretical context of the monitoring, which is determined by the concept of procedural fairness. According to it, the participants' subjective assessments of court proceedings (including the possibility of speaking and the way they are treated) are of great importance for their sense of fairness and, in the longer perspective, for legitimizing the judicial power.

**Bartosz Pilitowski**

*Autor jest socjologiem, fundatorem i prezesem Fundacji Court Watch Polska.*

**dr Stanisław Burdziej**

*Autor jest socjologiem, adiunktem w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i członkiem zarządu Fundacji Court Watch Polska.*

REKLAMA

## Implementacja dyrektyw unijnych przez sądy krajowe

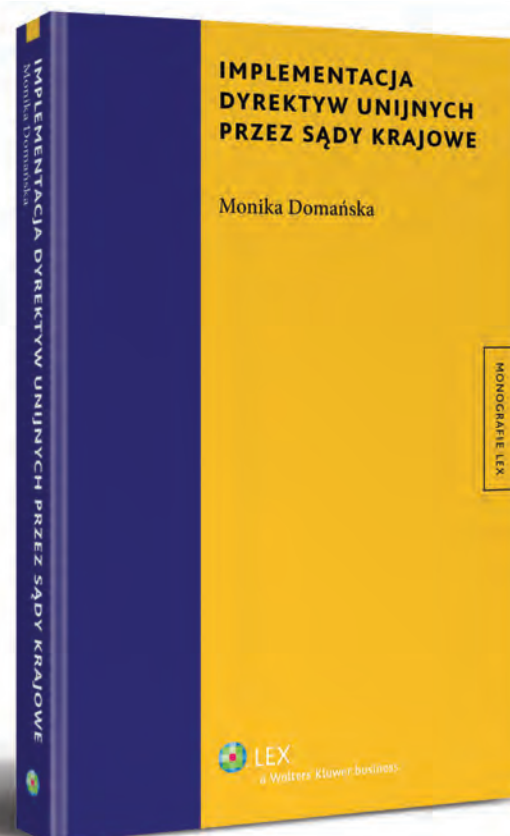


Wolters Kluwer

Monika Domańska

Implementacja dyrektywy unijnej do krajowego porządku prawnego państwa członkowskiego nakłada wiele obowiązków na organy tego państwa. Monografia przedstawia charakterystykę i systematykę obowiązków, których adresatem jest sąd krajowy stosujący przepisy objęte zakresem regulacyjnym dyrektywy unijnej. Rozstrzygając tzw. sprawy unijne, sądy krajowe obowiązane są stosować mechanizmy mające swe źródła w prawie unijnym, które wykraczają lub istotnie modyfikują krajowy standard stosowania prawa przez sąd. Przykładowo, bez ustalenia czy dyrektywa wiąże w sprawie lub jaki jest unijny wzorzec interpretacyjny, nie można przyjąć, że normatywna podstawa rozstrzygnięcia w sprawie została prawidłowo zastosowana.

Książka zawiera omówienie zagadnień nie tylko w aspekcie teoretycznym, lecz także w odniesieniu do konkretnych problemów udokumentowanych odpowiednio dobranym orzecznictwem sądów wszystkich instancji i jego analizą.



# Z DZIEJÓW SĄDOWNICTWA LUBELSKIEGO. HISTORIA BUDYNKU SĄDOWEGO PRZY KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU 76 W LUBLINIE

*Arkadiusz Bereza*



Sąd Okręgowy w Lublinie w 1895 r. w czasie ostatnich prac remontowych. Poczta oparta na wcześniejszej litografii Jarzyńskiego, zbiory prywatne

Budynek sądowy przy Krakowskim Przedmieściu 76 w Lublinie powstał na potrzeby Sądu Okręgowego pod koniec XIX w., gdy ówczesne centralne ziemie polskie, a więc i cała Lubelszczyzna, znajdowały się pod zaborem rosyjskim. Gmach ten jest jednym z nielicznych przykładów rosyjskiej architektury sądowej w Polsce. Należy do nich także znacznie większa, wybudowana w latach 1907–1908, siedziba Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, której historia wiąże się z leżącą na obszarze właściwości tego sądu Łodzią – najprężniej rozwijającym się miastem w Królestwie Polskim.

Budynek Sądu Rejonowego Lublin-Zachód cechują nie tylko charakterystyczne założenie architektoniczne, przeszklony strop i dach nad holem głównym, szczególnie wystrój pomieszczeń, lecz także ciekawe rozwiązania mające usprawnić funkcjonowanie sądu z zachowaniem jego powagi i autorytetu orzekających w nim sędziów.

\*\*\*

Przeprowadzona w 1876 r. reforma sądowa w Królestwie Polskim spowodowała całkowitą zmianę dotychczasowej struktury sądownictwa. Nowa, tzw. rosyjska organizacja zakładała podział na pionowy sądownictwa ogólnego i sądownictwa pokojowego, które nie były powiązane ze sobą instancyjnie. Nad jednolitością orzecznictwa sądów niższych czuwał – w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego – Senat Rządzący z siedzibą w Petersburgu. Nowo powstałe sądy rozpatrywały zarówno sprawy cywilne, jak i karne, zaś podział opierał się na założeniu rozdzielenia jurysdykcji w sprawach mniejszej wagi, należącej do sądownictwa pokojowego i w sprawach poważniejszych, rozpatrywanych przez sądy ogólne<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> O przygotowaniu reformy, jej politycznych przesłankach oraz przebiegu prac legislacyjnych szczegółowo: A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 15–79.

Pion sądownictwa pokojowego wyróżniał się niezwykłą różnorodnością form organizacyjnych. Obok orzekającego jednoosobowo sędziego pokoju, urzędnika służby cywilnej pochodzącego z nominacji Ministra Sprawiedliwości, mieścił się tutaj orzekający kolegialnie sąd gminny, kierowany przez wybieranego – co do zasady – sędziego gminnego. W Lublinie było dwóch, a potem (od 1896 r.) trzech rewirowych sędziów pokoju. Instancją apelacyjno-kasacyjną od ich orzeczeń był zjazd sędziów pokoju w Lublinie, reprezentowany i kierowany przez pochodzącego z nominacji Ministra Sprawiedliwości prezesa zjazdu<sup>2</sup>.

Pion sądownictwa ogólnego to sądy okręgowe (po jednym w każdej z 10 guberni Warszawskiego Okręgu Sądowego), dla których instancją wyższą była Warszawska Izba Sądowa.

Sądem ogólnym dla guberni lubelskiej był Sąd Okręgowy w Lublinie. Etat sądu przewidywał prezesa, dwóch wiceprezesów, sześciu sędziów oraz prowadzących śledztwa karne sędziów śledczych. Wewnętrznie był on podzielony na trzy wydziały: Cywilny, Karny i Hipoteczny. Do 1906 r. Sąd Okręgowy w Lublinie wzmocniono o osiem dodatkowych etatów sędziowskich, co umożliwiło funkcjonowanie w nim II Wydziału Karnego i sytuowało go wśród największych sądów w Królestwie Polskim<sup>3</sup>.

Lubelscy sędziowie, będąc urzędnikami w służbie państwowej, mieli przywilej, a zarazem obowiązek noszenia munduru w czasie wykonywania czynności urzędowych. Używano różnego rodzaju mundurów, stosownie do pory roku lub okoliczności (służbowy, świąteczny lub paradny). Obok munduru w sądownictwie tego okresu wprowadzono również – co było *novum* – łańcuch sędziowski<sup>4</sup>.

Wydziały Cywilny i Hipoteczny Sądu Okręgowego początkowo urzędowały na pierwszym piętrze

budynku Trybunału, dysponując sześcioma salami rozpraw, dwoma salami ustępowymi<sup>5</sup>, gabinetem prezesa i prokuratora, pokojem adwokatów i kasą. Na parterze umiejscowiona była hipoteka z archiwum hipotecznym (archiwum sądowe znajdowało się na drugim piętrze) i biura czterech rejentów. Wydział Karny Sądu Okręgowego znalazł natomiast lokum w kamienicy przy ul. Królewskiej 15<sup>6</sup>.

W związku z trudnymi warunkami lokalowymi czyniono starania o wybudowanie nowego gmachu, który pomieściłby wszystkie wydziały Sądu Okręgowego. W maju 1891 r. zakupiono na ten cel od Celestyny Domańskiej działkę przy Krakowskim Przedmieściu, zaś na początku stycznia 1892 r. powołana została przez Ministerstwo Sprawiedliwości tymczasowa komisja ds. budowy siedziby sądu pod przewodnictwem gubernatora lubelskiego<sup>7</sup>.

W dniu 6/18.09.1892 r.<sup>8</sup> uroczyste zostało położony kamień węgielny pod budowę nowego gmachu. Projekt przygotował – zgodnie z zaleceniami tymczasowej komisji – pomocnik architekta gubernialnego, inżynier nadworny radca Marian Jarzyński, zaś pewne zmiany w nim wprowadził w 1894 r. akademik architektury radca kolegialny Prussakow<sup>9</sup>.

Budowa trwała niedługo, bo dwa i pół roku, i kosztowała zawrotną na owe czasy sumę 180.000 rubli (choć w kontrakcie zakładano wydatek w wysokości 158.434 rubli). Już w listopadzie 1894 r. rozpoczęła się przeprowadzka sądu do nowej siedziby. Jednak w styczniu 1895 r. odmówiono przyjęcia prac z uwagi na wiele niedociągnięć przy budowie pieców oraz wady wewnętrznej galerii w budynku<sup>10</sup>. Po ich usunięciu, 28.02./12.03.1895 r. została otwarta nowa siedziba

5 Są to pomieszczenia, do których wychodziła („ustępowała”) publiczność, gdy pozostający w sali skład sędziowski przeprowadzał naradę nad mającym zapaść orzeczeniem.

6 A. Korobowicz, *Sądownictwo...*, s. 85; J. Riabinin, J. Dutkiewicz, *Dawne palace na Korcach w Lublinie. Pamiętnik Lubelski*, t. 3, Lublin 1938, s. 365–366; K. Latawiec, *Archiwum Sądu Okręgowego w Lublinie w latach 1876–1915. Studia archiwalne*, t. 1, Lublin 2004, s. 69.

7 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie (dalej: PSOL) 31, MS do PSOL z 8.01.1892 r., nfol; Zob. Wykaz Hipoteczny Księgi Wieczystej nieruchomości, Dział II, s. 10, 26, 34, 48 oraz Dział IV, s. 22–33, 40–46. Akty notarialne podpisywali w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości prezesi Sądu Okręgowego w Lublinie: najpierw Krzysztof Aleksiejewicz Kłapow, a od końca 1892 r. Konstantin Grigorjewicz Kowalewskij. Zob. *Kratkija swiedienija o sudiebnych ustanowienijach Warszawskiego Sudiebnago Okruga i diejatelnosti ich za wremia c 1876 po 1901 god*, Warszawa 1901, s. 21.

8 Podaję datę starego stylu (wg kalendarza juliańskiego) stosowanego w ówczesnej rosyjskiej dokumentacji urzędowej oraz odpowiadającą jej datę nowego stylu (wg kalendarza gregoriańskiego).

9 APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL) B I 1892:19c, Kontrakt na budowę SOL z 10.09.1892 r., nfol; RGL B I 1892:19a, Akt rozpoczęcia budowy z 5.09.1892 r., k. 4–7; Kontrakt w sprawie przeprowadzenia prac budowlanych z Józefem Ettingerem z 5.09.1892 r., k. 21–30 (stara paginacja); „Gazeta Sądowa Warszawska” 1894/47, s. 752. Na temat architektury budynku i wyposażenia wewnątrz zob.: H. Maćcik, *Architektura Budynku Sądu Okręgowego w Lublinie*, Lublin 2005 oraz protokół z rozpoznania budynku Sądu Rejonowego przy ul. Krakowskie Przedmieście 76 w Lublinie, dokonanego w związku z wpisem ww. obiektu do rejestru zabytków woj. lubelskiego, s. 1–14, w: *Ramiatnaja kniżka Lublińskiej Guberni na 1906 god*, s. 63.

10 APL, RGL B I 1892:19a, Prezes SOL do GL z 13.01.1895 r., nfol; „Gazeta Sądowa Warszawska” 1894/47, s. 752.

2 Na temat sądownictwa pokojowego szerzej: A. Bereza, *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej na tle Królestwa Polskiego (1876–1915)*, Lublin 2004.

3 A. Korobowicz, *Sądownictwo...*, s. 82, 127–128; *Osobyj nakaz Lublińskiego Okružnago Suda*, Lublin 1911, wstęp i s. 1.

4 Forma i szczegóły umundurowania urzędników sądowych (kolor wylógów i galonów oraz oznaczenia stempla senackiego na detalach munduru) regulowane były licznymi przepisami mundurowymi. Zob.: art. 525 ustawy o służbie graždanskoj wraz z dodatkami – *Swod Zakonow Rossijskoj Imperii*, t. III, wydanie 1876 goda, Sankt Petersburg, s. 114, 219–224; Ukazy cesarskie z 2/14.06.1855 r. i 8/20.03.1856 r. – *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* t. 49, s. 133–159, 323–359; Rozkaz cesarski z 9/21.03.1878 r., ogłoszony ukazem Senatu Rządzącego z 28.03/9.04.1878 r. – *Zbiór Praw, Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 r. urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego, zebrał i przełożył Stefan Godlewski*, t. XIII s. 219–221; Najwyższej zatwierdzone postanowienie Komitetu Ministrów z 18/30.06.1882 r. – przedruk w: A. Tuszyńska, *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa 1992, s. 100; Przepisy mundurowe zatwierdzone 25.05/6.06.1894 r. i Rozkaz najwyższy z 8/20.03.1895 r. – *Sobranije Uzakonienij i Rasporiazenij Prawitielstwa izdawajemoje pri Prawitielstwujuszczem Senacie* z 1895 r., nr 56, st. 383 i 384; „Gazeta Sądowa Warszawska” 1896/3, s. 36–37 i 1897/3, s. 36; Opis mundurów i ich noszenia przez urzędników sądowych zatwierdzony 14/27.10.1904 r. – *Ramiatnaja kniżka Warszawskiego Sudiebnago Okruga za god 1905*, s. 241–250; Ł.E. Szepieliew, *Czimowij mir Rossii XVIII-naczalo XX w.*, S. Petersburg 2001, s. 274.





Bolesław Sekutowicz, Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie (1921–1925) i Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie (1929–1939). Portret autorstwa Henryka Wiercieńskiego (SO w Lublinie). Bolesław Sekutowicz został przedstawiony w stroju prezesa Sądu Apelacyjnego

Sądu Okręgowego przy Krakowskim Przedmieściu 76 (wtedy pod numerem policyjnym 164a). Uroczystość odbyła się w obecności Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie Konstantina Grigoriewicza Kowalewskiego oraz Starszego Prezesa Warszawskiej Izby Sądowej tajnego radcy Władimira Aristowa, którzy przyjęli gmach w imieniu Ministra Sprawiedliwości<sup>11</sup>.

Wytoczne tymczasowej komisji zdecydowały o koncepcji architektonicznej budynku, a także o sposobie jego oświetlenia i ogrzewania.

Budynek był odsunięty na 30 łokci od ulicy, zaś plac przed nim otoczony był żelaznym ogrodzeniem. Imponująco wyglądała – z uwagi na liczbę elementów dekoracji architektonicznej – elewacja północnej fasady gmachu od strony Krakowskiego Przedmieścia.

Zgodnie z zaleceniami komisji w pomieszczeniach przeznaczonych do użytku publicznego zamontowano oświetlenie gazowe oraz ogrzewanie powietrzne. Jedynie czteronawowa hala archiwum, znajdująca się na najniższej kondygnacji, była – z uwagi na zagrożenie pożarowe – doświetlona ośmioma świetlikami, których ślad pozostawiono w podłodze holu do dzisiaj.

Ponieważ hol główny nie miał okien, został oświetlony za pomocą przeszklonego stropu złożonego

z sześciu świetlików zespolonych metalową kratownicą. Nad przeszklonym stropem znajdował się szklany dach. Było to rozwiązanie w warunkach lubelskich prekursorskie i nawiązujące do rozwiązań francuskich z II połowy XIX w. Dziś – po rekonstrukcji – strop jest wykonany z mlecznego szkła i delikatnie podświetlony.

Specjalnie zaprojektowano sale sądowe, przewidując odrębne wejścia dla składu orzekającego i publiczności (bezpośrednio z holu lub z galerii pierwszego piętra), a niekiedy, także dla doprowadzonych w sprawach karnych. Dwupoziomowy hol z galerią na pierwszym piętrze kończył się największymi i najbardziej reprezentacyjnymi salami rozpraw. Najbardziej okazała z nich została doświetlona w podobny sposób jak hol.

Od frontu na drugim piętrze znajduje się dawny i zarazem obecny gabinet prezesa sądu, zaś pomieszczenia pod nim zajmowała prokuratura.

Cały budynek był ogrzewany 35 piecami kaflowymi i dwoma kominkami. Taki piec i kominek, razem ze stylowym lustrem, pozostały do dziś w gabinecie prezesa sądu.

Obecnie w budynku odrestaurowano dużo elementów dawnego wyposażenia (np. wiatrołap przy głównych drzwiach wejściowych) czy detali ozdobnych (np. kute balustrady na klatkach schodowych i dookoła galerii holu, kratki wentylacyjne, rozbudowane sztukaterie – w różnych stylach – w dużych salach rozpraw).

Mimo okazałej siedziby sąd odbywał także sesje wyjazdowe w Zamościu, Tomaszowie, Hrubieszowie i Janowie. Tuż przed wybuchem I wojny światowej przeprowadzono remont dachu, gdyż woda zalewała niektóre pomieszczenia sądowe<sup>12</sup>.

W lipcu 1915 r. front działań militarnych I wojny światowej zbliżył się do Lublina. Z uwagi na zagrożenie miasta doszło do ostatecznej ewakuacji władz rosyjskich. Lubelski Sąd Okręgowy i jego majątek ewakuowane zostały do Tambowa<sup>13</sup>. W Lublinie pozostali – z polecenia Prezesa Sądu Okręgowego – sędzia Józef Nowicki i kilku urzędników sądowych pochodzenia polskiego<sup>14</sup>. Powierzono im opiekę nad budynkiem oraz aktami i mieniem niepodlegającym ewakuacji<sup>15</sup>.

Po ewakuacji władz carskich kontrolę w mieście przejął Lubelski Miejski Komitet Obywatelski na czele z adwokatem Bolesławem Sekutowiczem. Dzięki zaangażowaniu jego działaczy oraz przy spontanicznym poparciu miejscowej ludności utworzono sądy obywa-

12 APL, RGL B I 1913:212, Prezes SOL do GL z 1.07.1914 r. i umowa o naprawę dachu z 25.07.1914 r., nfol.

13 Formalnie działał tam co najmniej do lutego 1918 r. APL, SOL 252, k. 336.

14 Do pomocy sędziego wyznaczeni zostali już w sierpniu 1914 r., w momencie wydarzeń związanych z pierwszą ewakuacją lubelskiego Sądu Okręgowego: sekretarz Wydziału Hipotecznego Stanisław Brzeziński, kancelista Malesza, kasjer Henryk Antoniewski i siedmiu gońców. Zob. A. Korobowicz, *Sądownictwo...*, s. 158, 162–163.

15 A. Korobowicz, *Ostatni sędziowie Polacy w sądownictwie Królestwa Polskiego przed I wojną światową*, w: *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, G. Bałtruszajtys (red.), Warszawa 2000, s. 126–127.

11 APL, RGL B I 1892:19a, Starszy prezes WIS do GGW z 1.03.1895 r.; kopia aktu przyjęcia i oddania budynku SOL dla Prezesa SOL w obecności starszego prezesa WIS tajnego radcy Aristowa... z 28.02.1895 r., k. 112–113.

telskie<sup>16</sup>. Zostały one jednak szybko zlikwidowane przez nowe władze okupacyjne, a wymiar sprawiedliwości przejęły władze sądowe funkcjonujące u boku austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie.

W gmachu sądowym rozpoczęła urzędowanie okupacyjna Komenda Obwodowa w Lublinie. W prywatnym budynku obok Komendy – pod numerem 78 – orzekał Sąd Obwodowy (Powiatowy), który był sądem odwoławczym od utrzymanych dawnych sądów gminnych i sądów pokoju.

Zmiany nastąpiły dopiero po proklamowaniu aktem z 5.11.1916 r. Królestwa Polskiego na terenach okupowanych przez państwa centralne oraz przekazaniu wymiaru sprawiedliwości w ręce polskie. Nowo utworzone lubelskie sądy „sprawujące działalność w imieniu Korony Polskiej” zostały otwarte 1.09.1917 r.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Katedrze Lubelskiej, a następnie uczestnicy i zaproszeni goście przeszli do budynku przy ul. Krakowskie Przedmieście 78. W trakcie uroczystości prezesi sądów okupacyjnych przekazali oficjalnie władzę sądową prezesom sądów królewsko-polskich, a ci z kolei odebrali od nowych sędziów przyrzeczenie według ustalonego tekstu<sup>17</sup>. W budynku przy ul. Krakowskie Przedmieście 78 rozpoczął działalność królewsko-polski sąd okręgowy. W grudniu 1917 r. przeniósł się, razem z sądem apelacyjnym, do gmachu gimnazjum rządowego przy ul. Narutowicza 12 (dziś to Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)<sup>18</sup>. Tam, jako pierwsze, sądy te zaczęły orzekać „w imieniu Republiki Polskiej”, gdy 7.11.1918 r. ogłoszono w Lublinie powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej<sup>19</sup>.

Kilka miesięcy później, w połowie 1919 r., lubelski Sąd Okręgowy uczynił swoją główną siedzibą budynek przy Krakowskim Przedmieściu 76. Na frontowej fasadzie u szczytu pojawiło się godło państwowe. Tutaj znajdowały się: I Wydział Cywilny i I Wydział Karny, Wydział Hipoteczny, Prokuratura przy Sądzie Okręgowym oraz (od 1920 r.) kancelaria notarialna. Niestety, budynek nie pomieścił wszystkich wydziałów. Dwa wydziały odwoławcze (II Wydział Cywilny i II Wydział Karny) orzekały przy ul. Królewskiej 17 (w dawnym pałacu Pocięjowskim)<sup>20</sup>.



Uroczystość 20-lecia odrodzenia sądownictwa polskiego w grudniu 1937 r. w sali Sądu Okręgowego w Lublinie. W centralnym punkcie Prezes Stanisław Bryła, zbiory prywatne

Sąd Okręgowy liczył początkowo 18 sędziów (łącznie z prezesem i dwoma wiceprezesami)<sup>21</sup>. Byli to dawni adwokaci, notariusze, pisarze hipoteczni oraz powracający do kraju z objętej rewolucją Rosji sędziownicy polskiego pochodzenia<sup>22</sup>. W 1922 r. pracowało w sądzie 19 sędziów, zaś na początku lat 30. już 27 (w tym prezes i trzech wiceprezesów). Niekiedy jednak stanowiska sędziowskie pozostawały nieobsadzone. Przed wybuchem wojny etat sądu przewidywał 30 sędziów (w tym prezesa i trzech wiceprezesów)<sup>23</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym funkcje Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie pełnili kolejno: Wacław Salkowski, Bolesław Sekutowicz (1921–1925), Stefan Bełżyński (1925–1928), Wojciech Przesmycki (1928–1930), Kazimierz Skotnicki (1930–1936) i Stanisław Bryła (1937–1939)<sup>24</sup>. Telefon do prezesa miał krótki numer: 16–80.

Oznaką sędziego była zielona wstęga nałożona przez lewe ramię do prawego boku (pod marynarką) z odznaką sędziego. Odznaką był biały orzeł na wieńcu z połączonych liści dębowych umieszczony na amarantowym tle i wsparty na rzymskiej plakiecie połączanej o białym emaliowanym tle z napisem „Sądy Królewsko-

21 „Ziemia Lubelska” 1918/37, s. 12.

22 A. Korobowicz, *Sądownicy Królestwa Polskiego w wymiarze sprawiedliwości odrodzonej Polski w pierwszych latach niepodległości (1917–1921)*, w: *Historia Integra, Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2001, s. 174–175, 186–187.

23 *Kalendarz Prawniczy na rok 1923...*, oprac. J. Fidler (przy współudziale S. Goldsztejna, adwokata, i Michała Waśkowskiego – SSO w Warszawie), Warszawa 1923, s. 124; *Kalendarz sądowy* (oprac. J. Kirkczenko i M. Kraczkiewicz): *na rok 1929*, Warszawa 1929, s. 106; *na rok 1930*, Warszawa 1930, s. 84; *na rok 1931*, Warszawa 1931, s. 65; *na rok 1932*, Warszawa 1932, s. 73; *na rok 1933*, Warszawa 1933, s. 75; *Kalendarz informator sądowy* (oprac. J. Kirkczenko, M. Kraczkiewicz i K. Rudzisz): *na rok 1935*, Warszawa 1935, s. 105; *na rok 1936*, Warszawa 1936, s. 107; *na rok 1937*, Warszawa 1937, s. 111; *na rok 1938*, Warszawa 1938, s. 141, *na rok 1939*, Warszawa 1939, s. 145.

24 J. Marczuk, *Straceni w Noc Wigilijną Lublin 23 XII 1939*; Lublin 2000, s. 28–31, 108; J. Ziemiński, *Organizacja władz państwowych działających w Lublinie w latach 1918–1939*, w: *Dzieje Lublina, Próba syn-tezy*, t. II, Lublin 1975, s. 135–136, 139–140; A. Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie...*, s. 60–61.

16 M. Korzeniowski, *Lubelski Miejski Komitet Obywatelski w latach 1914–1915*, „Rocznik Lubelski”, t. 31/32, 1989/1990, s. 161, 165; T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin. Dzieje miasta*, t. 2: *XIX i XX wiek*, Lublin 2000, s. 151–152; „Głos Sądownictwa” 1933/6; B. Sekutowicz, *Sądy obywatelskie w Lublinie*, s. 329.

17 Materiały luźne J. Mazurkiewicza i L. Polichy w archiwum Katedry Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie; A. Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie (1917–1950)\*(1990–2010)*, Lublin 2010, s. 14–18.

18 *Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1918*, s. 100; A. Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie...*, s. 29.

19 Formalnie nakazał to dopiero dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z 22.11.1918 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr 17, poz. 41).

20 *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Lubelski, Lublin 1931, s. 17; „Ziemia Lubelska” 1921/78, s. 3; A. Bereza, *Lublin jako ośrodek sądownictwa*, Lublin 2006, s. 73.

-Polskie”, a później „Sądy Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>25</sup>. Dopiero w 1931 r. zlikwidowano szarfy i sędziowie zaczęli sędzić w czarnych biretach i togach z kamgarnu z płasko wyłożonym kołnierzem, bufiastymi rękawami i żabotem. Wypustki na kołnierzu i na mankietach oraz żabot były w kolorze zielonym, zaś od 1933 r. w kolorze fioletowym. Wtedy też do stroju sędziowskiego dodano złoty łańcuch z zawieszonym u dołu srebrnym orłem (korona, dziób i szpony złote) – godłem Państwa Polskiego<sup>26</sup>.

W sądach okręgowych apelacji lubelskiej często toczyły się procesy o zabarwieniu politycznym. W 1921 r. w salach Sądu Okręgowego sądzono grupę lubelskich komunistów, którzy prowadzili propagandę w okresie inwazji sowieckiej (zeznawał m.in. gen. Józef Haller)<sup>27</sup>. Liczba procesów grup komunistycznych za działalność wywrotową i antypaństwową zwiększyła się znacznie w latach 30.

W latach 1926–1929 przeprowadzono remont obiektu, polegający na wymianie rynien oraz drzwi zewnętrznych, w 1930 r. poprawiono dach, zaś jesienią 1937 r. przeprowadzono przebudowę znajdującej się w złym stanie północnej fasady budynku, chociaż na taką konieczność zwracano już uwagę znacznie wcześniej<sup>28</sup>. Wskutek tych prac znacznie uproszczono elewację północnej fasady budynku oraz zamontowano w niej okna. W tym okresie zmieniono również oświetlenie gazowe na elektryczne.

Największa i najciekawsza zarazem sala sądowa Wydziału Karnego była miejscem najważniejszych obchodów państwowych i rocznicowych. 30.05.1935 r. odbyła się w niej uroczysta akademie żałobna ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wypełnionej szczelnie sali, po wystąpieniu Prezesa Sądu Apelacyjnego Bolesława Sekutowicza, referat „Józef Piłsudski jako mąż stanu” wygłosił sędzia Sądu Apelacyjnego Adam Berger<sup>29</sup>. 20.12.1937 r. w pięknie udekorowanej sali odbyła się wielka uroczystość z okazji dwudziestolecia sądownictwa. Prezes Sądu Okręgowego, a jednocześnie

Prezes Lubelskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Stanisław Bryła podkreślił w swoim wystąpieniu, że akademie ma na celu przerzucenie pomostu pomiędzy starszym i młodym pokoleniem sędziów (stąd też jego wcześniejsza inicjatywa stworzenia pamiątkowych portretów dotychczasowych prezesów lubelskiego Sądu Okręgowego). Wystąpienia sędziów-referentów dotyczyły sądownictwa polskiego u progu odzyskania niepodległości i trudności, z jakimi borykano się w pierwszych latach funkcjonowania. Po wręczeniu odznaczeń dla zasłużonych sędziów, a przed spotkaniem towarzyskim zrobiono pamiątkowe zdjęcie uczestników tej uroczystości<sup>30</sup>.

Sala sądowa służyła także organizacyjnym spotkaniom sędziów i prokuratorów z okręgu lubelskiego – m.in. w 1939 r., w celu uchwalenia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i deklarowanej na ten cel sumy<sup>31</sup>.

W czasie wojny, mimo niebezpieczeństwa niemieckich nalotów, sąd nieprzerwanie funkcjonował. W czasie bombardowania śródmieścia Lublina, 9.09.1939 r., dwie bomby trafiły w gmach Sądu Okręgowego, częściowo niszcząc front i zachodnie skrzydło budynku<sup>32</sup>. Część urzędników sądowych wraz z rodzinami opuściła miasto, szukając schronienia na terenie województwa wołyńskiego<sup>33</sup>.

Sędziowie lubelscy brali wtedy udział w inicjatywach mających na celu złagodzenie skutków wojny dla ludności cywilnej oraz organizację właściwej współpracy z wojskiem. Prezes Sądu Okręgowego Stanisław Bryła uczestniczył w pracach powołanego 14.09.1939 r. Komitetu Obrony Lublina. Miał również udział w ocaleniu przywiezionych do Lublina z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie obrazów Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”<sup>34</sup>.

Dopiero wkroczenie wojsk niemieckich do Lublina 18.09.1939 r. sparaliżowało działalność sądów. Mimo to, na polecenie Prezesa Stanisława Bryły, przystąpiono natychmiast do naprawy gmachu Sądu Okręgowego, przeznaczając na ten cel środki pieniężne pozostałe w kasie sądu.

Gabinet prezesa był miejscem spotkań sędziów i działaczy społecznych<sup>35</sup>. Tam dyskutowano o wznowieniu działalności polskich sądów, gdy w październiku 1939 r. ogłoszono, że na terenie Generalnego Gubernatorstwa będą równolegle działały powszechne sądy

25 Zarządzenie Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości w przedmiocie odznak dla Królewsko-Polskich urzędników wymiaru sprawiedliwości („Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” z 1917 r. Nr 5, poz. 16, s. 240–241); „Gazeta Sądowa Warszawska” 1917/42, s. 431; J. Litwin, *Strój urzędowy (szarfa i toga) w sądownictwie polskim 1917–1965*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 18, 1966/1, s. 216; J. Gudowski, *Toga i biret – historia i współczesność urzędowego stroju sędziego*, w: *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 153–154.

26 Art. 75 prawa o ustroju sądów powszechnych – rozporządzenie Prezydenta RP z 6.02.1928 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm.); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.06.1929 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 394) i z 15.11.1932 r. (Dz. U. Nr 104, poz. 872); zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 23.01.1931 r. (Dz. Urz. Nr 3, s. 13); J. Litwin, *Strój urzędowy...*, s. 226–227, 232; J. Gudowski, *Toga i biret...*, s. 161.

27 „Ziemia Lubelska” 1921/78, s. 3.

28 „Głos Sądownictwa” 1938/1, s. 63–64.

29 We wrześniu grupa prawników lubelskich uczestniczyła w wyprawie do grobu Marszałka na Wawelu, aby następnie wziąć udział w spianiu kopca Marszałka w Krakowie., „Głos Sądownictwa” 1935/8, s. 573–574, 1935/11, s. 818; A. Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie...*, s. 64.

30 „Głos Sądownictwa” 1938/1, s. 63.

31 „Głos Sądownictwa” 1939/6, s. 428. Nie bez znaczenia był fakt, że prezesem Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Lublinie od 1938 r. był prezes Stanisław Bryła.

32 „Sztandar Ludu” 1964/214.

33 Zaświadczenie *in blanco* wystawione przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7.09.1939 r. – Archiwum rodzinne Kazimierza Postulskiego.

34 J. Marczuk, *Straceni w Noc Wigilijną...*, s. 31, 112–113; B. Oratowska, *Roman Ślaski 1886–1963, Prezydent miasta Lublina w latach 1939–1941*, Lublin 1998, s. 5–6, 24–25; J. Mazurkiewicz, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939–1944)*, Lublin 1948, s. 44.

35 J. Marczuk, *Straceni w Noc Wigilijną...*, s. 31 i 35.

niemieckie i polskie<sup>36</sup>. Zanim jednak do tego doszło, hitlerowcy zaczęli akcję likwidacji przedstawicieli polskiej inteligencji. Ofiarami tych działań okupanta padło wielu lubelskich sędziów. 9.11.1939 r. w swoim gabinecie został aresztowany przez hitlerowców Prezes Stanisław Bryła oraz towarzyszący mu wtedy Prezes Sądu Apelacyjnego Bolesław Sekutowicz. Wraz z grupą innych zakładników byli więzieni na Zamku Lubelskim. Inni zatrzymani pracownicy sądowi zostali po paru godzinach wypuszczeni, jednak z zakazem opuszczania miejsca zamieszkania<sup>37</sup>. 23.12.1939 r. prezesi wraz z grupą przedstawicieli miejscowej inteligencji zostali przewiezieni na stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie i bestialsko zamordowani. Wiadomość ta szybko rozeszła się wśród mieszkańców Lubelszczyzny<sup>38</sup>.

Tym tragicznym wydarzeniom towarzyszyła grabież mienia sądowego. Zabrano wyściełane niebieskim kolorem meble z gabinetu prezesa. Posłużyły one później jako wyposażenie jednej z komnat na Zamku Lubelskim, w której urządzano procesy sądowe, będące parodią wymiaru sprawiedliwości (m.in. proces biskupów lubelskich, biskupa ordynariusza Mariana Fulmana i biskupa sufragana Władysława Goralą, w listopadzie 1939 r.)<sup>39</sup>.

W pierwszym kwartale 1940 r. wznowiono działalność polskich sądów z niewielką obsadą kadrową. Pierwszy zaczął funkcjonować Wydział Cywilny, zaś na początku kwietnia Wydział Karny Sądu Okręgowego. Ruch spraw był niewielki, wobec znacznego ograniczenia właściwości rzeczowej. Sędziowie zachowali dotychczasowy strój urzędowy, lecz usunięto łańcuchy, na których znajdowało się godło Państwa Polskiego<sup>40</sup>.

Wygląd otoczenia budynku ulegał szybko zmianie. W 1940 r. skonfiskowano na potrzeby wojenne ozdobne żelazne ogrodzenie, a zaraz potem nakazano rozebrać – jako szpecące ulicę – pozostałe po ogrodzeniu mury i słupy od strony Krakowskiego Przedmieścia<sup>41</sup>.

36 Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944*, Lublin 1978, s. 93; Z. Mańkowski, *Lata wojny i okupacji (1939–1944)*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, Warszawa 1974, s. 858; rozporządzenie z 26.10.1939 r. o odbudowie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie – zob. A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, Kraków 1941, C 100.

37 Więcej o przyczynach tej akcji niemieckiego okupanta zob.: A. Wrzyszczyk, *Sądy funkcjonujące w Lublinie o okresie okupacji hitlerowskiej*, „Prawnik” 2008/1/14, s. 40–41; A. Bereza, *Historia Sądu Apelacyjnego w Lublinie...*, s. 88–89.

38 J. Marczuk, *Straceni w Noc Wigilijną...*, s. 13–15, 35–36, 114–115; R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...*, s. 17–21; Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji*, Lublin 1959, s. 92.

39 R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...*, s. 39–43.

40 A. Wrzyszczyk, O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945, „Zeszyty Majdanka”, t. 14, Lublin 1992, s. 114–118, 120; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 35; rozporządzenie z 19.02.1940 r. o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie – zob. A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa...*, C 150.

41 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 183, Obiekt Sąd Okręgowy, ob.



Sąd Rejonowy po remoncie w 2005 r., fot. W. Turżański

Po śmierci Stanisława Bryły kierownictwo Sądu Okręgowego zostało przez okupanta powierzone dotychczasowemu wiceprezesowi Józefowi Ingerslebenowi. Stanowisko to zawdzięczał niemieckiemu pochodzeniu i wpisaniu się na volkslistę (prawdopodobnie pod presją)<sup>42</sup>. Gdy awansował, w kwietniu 1942 r., na kierownika Sądu Apelacyjnego, jego następcą został Adolf Hubl. Przewodniczył on także komisji, przed którą na przełomie stycznia i lutego 1944 r. w tym budynku przeprowadzono jedyny egzamin sędziowski w okresie okupacji niemieckiej<sup>43</sup>.

Po wkroczeniu oddziałów radzieckich i ustanowieniu w lipcu 1944 r. siedziby polskich władz tymczasowych w Lublinie, rozpoczęto prace mające na celu uruchomienie sądownictwa polskiego. Nowa władza zdecydowała się oprzeć aparat wymiaru sprawiedliwości na przedwojennych sędziach. Oczywiście wykluczono tych, którzy skompromitowali się w czasie okupacji lub budzili poważne zastrzeżenia polityczne nowych władz z uwagi na swoje przedwojenne orzecznictwo<sup>44</sup>.

Wielu sędziów orzekających w budynku przy Krakowskim Przedmieściu 76 zginęło podczas wojny. Oprócz Prezesa Stanisława Bryły, hitlerowcy rozstrzelali w lecie 1940 r. na Rurach Jezuickich sędziów Stefana Wiszniewskiego i Józefa Dederkę. Wiceprezes Tadeusz Korolko i sędzia Zdzisław Dobek zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym, zaś Stanisław Filipcecki i Stanisław Tomaszunas zginęli w powstaniu warszawskim<sup>45</sup>. Mimo poważnych kłopotów z pierwszą obsadą kadrową,

Rejonowy. Cytat z protokołu oględzin przeprowadzonych przez Zarząd Miejski w Lublinie Wydział Budownictwa z 1940 r.

42 J. Mazurkiewicz, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...*, s. 46–49.

43 APL, SAL 1917–1951, 3669, Adolf Hubl do Kierownika SA w Lublinie z 17.12.1940 r., k. 30; Kierownik SA w Lublinie do Przewodniczącego Wydziału Sprawiedliwości z 21.01.1941 r., Kierownik SO w Lublinie do Kierownika SA w Lublinie z 11.04.1942 r., k. 33, 41. Zob. A. Wrzyszczyk, *Das Deutsche Gericht in Lublin 1940–1944*, w: *Sachsen im Spiegel des Rechts, Ius Commune Propriumque*, Köln–Weimar–Wien 2001, s. 377; *Martyrologia sądownictwa lubelskiego*, w: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa b.d., s. 102.

44 L. Chajnik, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20.

45 R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...*, s. 25, 166.

sądy rozpoczęły działalność już na początku sierpnia, zaś pierwsza rozprawa odbyła się 12.09.1944 r.<sup>46</sup> Powracający do obowiązków służbowych dawni sędziowie lubelscy starali się zachować dystans wobec następujących zmian społecznych i politycznych.

Sąd Okręgowy, na czele którego stanął najstarszy stażem sędzia Czesław Szczepański, orzekł nadal w swojej siedzibie. Jedynie sędziowie śledczy należący do jego składu korzystali z pomieszczeń w Sądzie Apelacyjnym przy Krakowskim Przedmieściu 43<sup>47</sup>.

Sąd Okręgowy zachował dotychczasową organizację wewnętrzną, dopiero w połowie 1949 r. – tuż przed kolejną reformą sądownictwa – utworzono Wydział dla Nieletnich<sup>48</sup>.

Reforma sądowa przeprowadzona w 1950 r. dostosowała strukturę sądów do podziału administracyjnego i wprowadziła zmiany dotyczące działania sądów, zapewniając szeroki udział ławników. Zniesiono sądy apelacyjne, okręgowe i grodzkie, wprowadzając w ich miejsce sądy wojewódzkie i powiatowe<sup>49</sup>.

Od 1.01.1951 r. budynek stał się siedzibą Sądu Powiatowego. O ile większość sądów powiatowych na obszarze województwa lubelskiego była wewnętrznie podzielona na dwa, trzy wydziały, o tyle w dużym lubelskim Sądzie Powiatowym, który załatwiał trzecią część spraw w okręgu, utworzono aż siedem wydziałów (wśród nich Wydział dla Nieletnich)<sup>50</sup>. W budynku orzekały także, do 1971 r., dwa wydziały cywilne (II Wydział Cywilny, III Wydział Cywilny – rewizyjny) Sądu Wojewódzkiego w Lublinie.

46 G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 141, 146; T. Chabros, *Kronika wydarzeń w Lublinie 21 VII 1944 – 1 II 1945*, Lublin 1974, s. 27; *Kronika Sądu Wojewódzkiego Lublinie* – Archiwum Sądu Okręgowego w Lublinie.

47 Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości 3/35, Wykaz sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Sprawozdanie z wizytacji Prokuratury SO w Lublinie dokonanej w dniach 9–26.01.1947 r., nfol.

48 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 30.06.1949 r. (Dz. U. Nr 39, poz. 282). Po zniesieniu sądów pracy sprawy przez nie rozpatrywane trafiły do sądów powszechnych, a od 1954 r. do zakładowych komisji rozjemczych.

49 Ustawa z 20.07.1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 347); ustawa z 2.12.1960 r. o ławnikach ludowych w sądach powszechnych (Dz. U. Nr 54, poz. 309); H. Kempisty, *Ustrój sądów. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 57–90.

50 Zob. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 27.11.1950 r. o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. Nr 54, poz. 496); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 8.12.1954 r. w sprawie utworzenia Sądów Powiatowych w: Łapach, Mońkach, Zambrowie, Pucku, Staszowie, Szydłowcu, Zwoleniu, Świdwinie, Proszowicach, Opolu, Parczewie, Wieruszowie, Ostrzeszowie, Radymnie, Strzyżowie, Tychach, Wodzisławiu Śląskim, Goleniowie, Nowej Rudzie i Lubsku (Dz. U. Nr 56, poz. 281) i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7.01.1956 r. w sprawie utworzenia sądów powiatowych w nowych powiatach (Dz. U. Nr 2, poz. 16); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17.09.1957 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów powiatowych, utworzonych w tymczasowych siedzibach (Dz. U. Nr 50, poz. 247); G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce...*, s. 316; *Kronika Sądu Wojewódzkiego Lublinie...*, Struktury wydziałowej nie miało początkowo pięć sądów powiatowych w: Janowie Lubelskim, Lubartowie, Opolu Lubelskim, Parczewie i Włodawie. Zob. W. Skrzydło, *Administracja państwowa i sądownictwo*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 2, Warszawa 1979, s. 111.



Odrestaurowane w 2013 r. wnętrze Sądu Rejonowego w Lublinie, fot. M. Poleszak

Nie przeprowadzono w tym okresie poważniejszych remontów. Jedynie w latach 60. i 70. wykonano konieczne roboty elewacyjne<sup>51</sup>.

Reforma administracyjna przeprowadzona w 1975 r. spowodowała dalsze zmiany w strukturze sądownictwa powszechnego<sup>52</sup>. W miejsce dawnego Sądu Powiatowego pojawił się Sąd Rejonowy w Lublinie. Do momentu przełomu polityczno-ustrojowego w 1989 r. na jego czele kolejno stali prezesi: Kazimierz Postulski (1975–1982), Marian Grad (1982–1983) i Tadeusz Ścioch (1983–1990)<sup>53</sup>.

Po 1990 r., wobec rosnących potrzeb wymiaru sprawiedliwości i pojawiających się sukcesywnie nowych wydziałów, Sąd Rejonowy nie mógł pomieścić się w jednym budynku. W 2006 r. istniało już 19 wydziałów (w tym trzy zamiejscowe), z których część znalazła lokalizację w innych budynkach rozsianych po całym mieście<sup>54</sup>. Etat całego sądu przewidywał wtedy 121 sędziów. W głównej siedzibie Sądu Rejonowego w Lublinie funkcjonowały trzy wydziały karne i Wydział Ksiąg Wieczystych, w których orzekało 33 sędziów.

Sądem Rejonowym w Lublinie kierowali w tym okresie kolejno: Marek Wolski (1990–1991), Leszek Pietraszko (1991–1992), Lech Lewicki (1992–1998), Teresa Czekaj (1998–2000), Wojciech Leon Turżański (2000–2007), Zofia Homa (2007–2009), Mariusz Tchórzewski (2009–2010) oraz Wojciech Wolski (od 2011 r. jako Prezes Sądu Rejonowego Lublin-Zachód).

W 2002 r. budynek Sądu Rejonowego został wpisany do rejestru zabytków<sup>55</sup>. Pierwsze prace remontowo-konserwatorskie przeprowadzono w latach 2002–2005, decydując się na przywrócenie stanu fasady z końca lat 30. Dzięki pasji i zaangażowaniu Pre-

51 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 183, Obiekt Sąd Okręgowy, ob. Rejonowy.

52 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 31.05.1975 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 99).

53 A. Bereza, *Lublin jako ośrodek sądownictwa...*, s. 96.

54 A. Bereza, *Lublin jako ośrodek sądownictwa...*, s. 105–111.

55 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 183, Obiekt Sąd Okręgowy, ob. Rejonowy, Rejestr zabytków nr A/13, data 21.12.2012 r.

zesa Wojciecha Turzańskiego odtworzono wiele detali. Wtedy też postawiono ponownie w dawnym miejscu żelazny płot, o którym przypominał jedynie niski murek stanowiący jego dawną podstawę. Wykonane prace zostały nagrodzone „Laurem Konserwatorskim” w 2006 r.

Drugi remont budynku Sądu Rejonowego trwał od czerwca 2011 r. do listopada 2013 r. W wyremontowanych pomieszczeniach urzęduje prezes, orzeka 18 sędziów w IX Wydziale Karnym i VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (wydziały przeniesione z budynku przy ul. Wallenroda 4d) oraz działają oddziały sądu (przeniesione z sąsiedniego budynku przy Krakowskim Przedmieściu 78). Efekt prac konserwatorskich można obejrzeć, zwiedzając ten wyjątkowy – przesiąknięty historią wymiaru sprawiedliwości – budynek.

**Dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. UMCS**

*Autor jest kierownikiem Katedry Teorii Organizacji i Kierownictwa w Instytucie Administracji i Prawa Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.*

### Summary

**Dr hab. Arkadiusz Bereza prof. UMCS**  
*On the history of courts in Lublin. History of the court building in Krakowskie Przedmieście 76 in Lublin*

*The court building in Krakowskie Przedmieście 76 in Lublin was built in 1892–1894 and is one of the few examples of Russian court architecture in Poland. Its form, the architectural solutions applied and the ornamental details of the interiors have been preserved until today thanks to conservation work carried out in recent years. It is a very rewarding topic for researchers dealing with legal archaeology. The edifice has served the needs of the Polish administration of justice since 1919. It was also the venue of celebrations devoted to the judicial traditions of the Second Republic and it witnessed the tragic events connected with the martyrdom of Lublin judges during Nazi occupation. After the war it was the premises of, in chronological order: Regional Court (until 1950), County Court (until 1975) and District Court (currently: two divisions, some branches and the management of the District Court Lublin-Zachód in Lublin).*

REKLAMA

## Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego



Wolters Kluwer

redakcja naukowa  
Jerzy Poczobut

Niniejszy zbiór referatów stanowi najobszerniejsze jak dotąd, pogłębione omówienie aktualnych problemów prawa prywatnego międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem nowej ustawy kolizyjnej z dnia 4 lutego 2011 r. i prawa Unii Europejskiej.

Zawiera on prezentację najnowszych poglądów polskiej nauki prawa prywatnego międzynarodowego, propozycje wykładni przepisów tego działu prawa oraz orzecznictwo polskich i zagranicznych sądów na wybrane tematy. Większość referatów zamieszczonych w zbiorze wyszła spod pióra wybitnych znawców problematyki i dotyczy kluczowych zagadnień prawa prywatnego międzynarodowego.

Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)  
księgarnia internetowa





FELIETON

## NIE TYLKO O RAPORCIE Z OBYWATELSKIEGO MONITORINGU SĄDÓW

Waldemar Żurek

Czas mija szybko. Zbliża się 25-lecie powołania do życia Krajowej Rady Sądownictwa. W styczniu będziemy próbować podsumować ten okres, zastanowimy się, co się udało, co straciliśmy, co jeszcze przed nami.

Ale zanim do tego dojdzie i chwilę poświęcimy, warto spojrzeć na sprawy bieżące. Pojawił się raport Fundacji Court Watch Polska<sup>1</sup>, który tradycyjnie śledzimy z wielką uwagą. Niestety, jak wszyscy wiemy, znowu wzrosła liczba wpływających spraw. Dopada nas efekt nieudanej reformy Jarosława Gowina. Czekają nas to, o czym mówiliśmy od dawna: przywracanie likwidowanych sądów. Niby nasza wygrana, bo znowu wrócą sądy, które tak dobrze funkcjonowały – ale mamy niesmak. Znowu będzie zamieszanie, znowu masa pracy organizacyjnej. Zamiast sądzić, będziemy tworzyć, przenosić, organizować. Szkoda że, jak zwykle, nas nie słuchano. Raport, niestety, uwypukla to zamieszanie. Wydłużyły się terminy, zwiększyły się opóźnienia rozpraw. Tylko jak mam rozpoznać sprawę w moim macierzystym wydziale odwoławczym w wyznaczonym czasie pół godziny – rozpoznać, czyli: sprawdzić obecność kilku zwykle osób, stron, pełnomocników, wygłosić referat o sprawie, pozwolić wywieść apelacje pełnomocnikom, zwykle uzupełnianą przez strony, zamknąć rozprawę, naradzić się przed rozstrzygnięciem, napisać wyrok, ogłosić go, ustnie uzasadnić i pouczyć w należyty sposób? Już po pierwszej rozprawie zwykle łapię spóźnienie. I na dziewięć rozpraw osiem jest opóźnionych. I to akurat prawda. Ale błagam: przepraszajmy za to strony, bo chociaż winni nie jesteśmy, nie zaszkodzi nam taka postawa.

Raport pokazuje też zjawiska bardzo dla nas istotne. Tylko 2% wolontariuszy, którzy obserwowali rozprawę, stwierdziło, że sędzia był stronniczy, i tylko 3%, że niewłaściwie zachowywał się na sali rozpraw. Te liczby pokazują bardziej obiektywny obraz pracy sądów. To bardzo dobry wynik w niezwykle ważnej kategorii, która ma dla nas ogromne znaczenie. Ale należy jeszcze dodać, że wśród wolontariuszy mogą być osoby, które

np. mają sprawę w sądzie. Wolałbym, by nie brano ich w szereg wolontariuszy, bo według mnie mogą mieć zbyt subiektywne nastawienie do pracy sądów. Nad tym musimy popracować z twórcami raportu.

Byłem na ogłoszeniu raportu i debacie o wynikach. I trochę się zdenerwowałem, gdy odczytano notatkę jednego z wolontariuszy, który oceniał w moim krakowskim sądzie między innymi czystość publicznych toalet. I postawił zarzut, że tzw. raport sprzątaniny był podpisany kilka minut za wcześnie, czyli np. o 12.20 była adnotacja, że posprzątanina o 12.30. Niby drobiazg, a denerwuje. Nikt nie zaznaczył jednak, że sąd wprowadził metodę zaprowadzania i sprawdzania czystości rodem ze stacji benzynowych, co bardzo poprawiło jakość sprzątaniny. I nikt w raporcie nie powiedział najważniejszego: że toalety były czyste!!! No, ale jak mówi przysłowie, kto chce psa uderzyć, kij zawsze znajdzie.

Niestety pokłosiem raportu *Obywatelski Monitoring Sądów 2013/2014* były wyrastające jak grzyby po deszczu artykuły o wyraźnie nieprzychylnym zabarwieniu – na przykład publikacja z 7.10.2014 r. w „Dzienniku Zachodnim” pod tytułem *Bezlitosny raport dla naszych sędziów: Sędziowie nie znają słowa „Przepraszam”*. Tendencyjny i niesprawiedliwy tytuł, i koncentracja tylko na wybranych, negatywnych ocenach i wynikach, które okazały się najbardziej niepokojące. Postanowiłem odpisywać na takie teksty i wysyłam tych odpowiedzi – jak świstak zawijający sreberka – ile dam radę. Ale apeluję też do koleżanek i kolegów rzeczników prasowych czy sędziów: piszmy, prostujmy, pokazujmy pozytywne, które niesie raport.

Na koniec o dwóch sprawach. Udało się podpisać akt notarialny powołujący Fundację Dom Sędziego Seniora przez wszystkie stowarzyszenia sędziowskie pod patronatem KRS. Huraaaaaa. Teraz musimy ją zarejestrować i zacząć zbierać fundusze. Ale wiara, że się uda, nie gaśnie. I nie będzie już w Polsce samotnych sędziów w stanie spoczynku czekających na pomoc.

I jeszcze sprawa pewnego naczelnika i ukradzionego batonika. Przez wszystkie media przetoczyła się burzliwa dyskusja „o złym sądzie” i „dobrym dyrektorem więzienia”, który swoim szlachetnym czynem

<sup>1</sup> [http://courtwatch.pl/raport\\_2014/](http://courtwatch.pl/raport_2014/).

(zapłacił część grzywny za osadzonego, a właściwie polecił to zrobić swojemu podwładnemu) uwolnił niewinnego człowieka, przebywającego tam za kradzież batonika, wartego mniej niż złotówkę. Trafił tam, bo nie zapłacił grzywny, a nie zapłacił, bo zapewne nie wiedział, że powinien, a nie wiedział, bo od dawna był ubezwłasnowolniony. „Gazeta Wyborcza” opisywała już tę sprawę w tekście Mariusza Jałoszewskiego (GW z 24.09.2014 r.). W „Gazecie” pojawiły się także bardzo ciekawe komentarze sędzi Barbary Zawiszy (GW z 30.09.2014 r.) oraz redaktor Ewy Siedleckiej (GW z 3.10.2014 r.) pod znamienym tytułem *Płk Olkowicz naprawił błąd prawa*. Według mnie nie naprawił.

Tak jak lubię panią redaktor, tak nie mogę zaakceptować jej wywodów, że sądy są „konformistyczne i zachowawcze nie tylko w tej sprawie”, i że „nie można liczyć na reformatorskie – biorące pod uwagę sprawiedliwość, sprawność czy zmieniające się warunki zewnętrzne – stosowanie prawa”. Natomiast jeśli chodzi o przedmiotową sprawę Pana Pułkownika i nieszczęsnego skazanego, to mam wrażenie, że oceny tej sprawy opierały się jedynie, i niestety bardzo wybiórczo, na przekazach medialnych, które płytko relacjonowały sprawę. Gdy zobaczyłem krótki przekaz telewizyjny, to się we mnie

zagotowało. Pomyślałem: jak można karać osobę za to, że nie mając innych możliwości, ratuje człowieka, który nie powinien znaleźć się w więzieniu. Pomyślałem, że ja na pewno nigdy bym tak nie orzekł. Ale zawodowa ostrożność podpowiadała: poczekam na prawomocność wyroku, może sąd drugiej instancji naprawi błędy. W sądach są tylko ludzie i też pewnie się mylą. Jednak gdy usłyszałem informację, że wyrok został utrzymany w mocy, postanowiłem już sięgnąć do źródła. Dotarłem do uzasadnień. I przeczytałem oba. Wtedy uświadomiłem sobie, jak bardzo myliłem się w swojej pierwotnej ocenie, wydanej na podstawie jedynie medialnych przekazów. I pomyślałem, jak źle pracę sądu musiał ocenić zmanipulowany Kowalski, do którego poszedł przekaz, że dobry naczelnik w piątek po południu, gdy sądy już nie pracują, nic nie mógł zrobić, tylko zapłacić grzywnę za niewinnie aresztowanego człowieka.

Odpowiedziałem dosyć obszernie. I tylko ciekaw jestem, czy to puszczą i czy w całości. Mam jak zwykle nadzieję, że jednak puszczą. A jeśli nie, zamieszczam to na stronie internetowej KRS – i apeluję: czytajcie.

Waldemar Żurek

*Autor jest sędzią Sądu Okręgowego w Krakowie, członkiem i rzecznikiem prasowym KRS.*

REKLAMA

## Ochrona danych osobowych w Unii Europejskiej



Wolters Kluwer

Mariusz Krzysztofek

Monografia przedstawia kompleksowo europejskie prawo ochrony danych osobowych, w tym:

- zasady dotyczące przetwarzania danych,
- obowiązki i odpowiedzialność administratorów danych i podmiotów je przetwarzających
- oraz uprawnienia osób, których dane dotyczą.

Atutem opracowania jest nowatorskie porównanie obecnego i przyszłego stanu prawnego, ułatwiające spełnianie aktualnych obowiązków i dostosowanie się do nadchodzących, takich jak zapewnienie „prawa do bycia zapomnianym” czy ograniczenia profilowania.

W publikacji omówiono ponadto zasady transferów danych osobowych dokonywanych przez firmy europejskie poza Unię Europejską, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych. Zaprezentowany został m.in. transfer danych na podstawie klauzul umownych lub wiążących reguł korporacyjnych (BCR) oraz w ramach transatlantyckiego programu „Safe Harbor”.





WYWIAD

# CZYNNY STAN SPOCZYNKU

Wywiad z Heleną Cieplą, sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

*Alicja Seliga*



SSN Helena Cieplą:  
*Przeszłam w stan spoczynku 5.11.2009 r. i nie wyobrażam sobie, żebym mogła pójść w taki niebyty zawodowy, kiedyś musi się to stać, ale na razie nie mam przerwy.*

**Kiedy wybierała Pani prawo jako kierunek swoich studiów, to czym się Pani kierowała?**

Ukończyłam Technikum Finansowe we Wrocławiu, byłam zainteresowana matematyką, jednak nie dostałam się na Politechnikę Wrocławską. Zabrakło mi punktów za pochodzenie, bo mój Tatuś był kościelnym organistą. W tym czasie w technikum uzupełniał swoje wykształcenie kierownik kadr z Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu i zostałam przyjęta do pracy w Sądzie Powiatowym w Oleśnicy w charakterze sekretarza sądowego. Praca ta bardzo mi się spodobała, z czasem sędziowie zaczęli mi dawać do pisania uzasadnienia. W kolejnym roku zdałam egzamin na prawo, na studia zaoczne, i polubiłam prawo. Tak dobrze mi szło, że równocześnie pracowałam w sądzie i studiowałam. Gdybym teraz ponownie miała wybierać kierunek studiów, to z pewnością wybrałabym prawo.

**Czyli to był przypadek?**

Tak, zupełny przypadek. W mojej rodzinie przedtem nie było tradycji prawniczych, teraz mój siostrzeniec skończył prawo. Studiowałam na Wydziale Prawa Uniwersytetu

Wrocławskiego i tam też obroniłam doktorat. Zaczęłam go pisać u prof. Andrzeja Stelmachowskiego, ale on przeniósł się do Warszawy i kończyłam u prof. Alfreda Kleina.

**Czy w tym czasie na Uniwersytecie Wrocławskim dużo było przedwojennej kadry naukowej ze Lwowa i z Wilna?**

Tak, to była era klasyków. Profesor Jan Gwiazdomorski, który przyjeżdżał z Krakowa, Franciszek Longchamps de Bériér, Adam Chełmoński – prowadzone przez nich wykłady to była uczta duchowa. Jestem bardzo związana z Wrocławiem, w tej chwili nie żyje już moja mama, ale gdy jadę do Wrocławia, to wciąż czuję, że to jest moje miasto, że jestem tu tubylcem, wracam do siebie. Zupełnie inaczej niż w Warszawie, choć tu jestem już 30 lat.

**Wrocław to miasto przesiedleńców. Czy Pani rodzina także do nich należy?**

Tak. Urodziłam się w Krotoszynie koło Lwowa. Pamiętam transport do Wrocławia, jak zatrzymywał się bardzo długi skład towarowych wagonów, wszyscy wysiadali, palili ogniska i przyrządzali potrawy. Nie mam

charakterystycznego wschodniego akcentu, ale moja mama jeszcze go miała.

#### Od początku była Pani cywilistką?

Tak, ja kocham prawo rzeczowe, księgi wieczyste. W 1966 r. zdałam egzamin sędziowski i pracowałam w charakterze asesora, potem zostałam sędzią w Sądzie Powiatowym w Oleśnicy. W 1975 r. przeszłam do Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy, potem trafiłam do Wrocławia, a stamtąd na delegację do rewizji nadzwyczajnych w Ministerstwie Sprawiedliwości.

#### Czy w sądach w Oleśnicy i Świdnicy miała Pani swoich sędziów-mistrzów?

W Oleśnicy byli młodzi sędziowie, prawie moi rówieśnicy. Dużo nauczyłam się od kierownika wydziału prezydialnego. Wyglądał jak austriacki urzędnik, tylko brakowało mu „zarekawków”. Wówczas nie było jeszcze sądów wieczystoksięgowych ani sędziego wieczystoksięgowego. Dokonywałam wpisów do ksiąg wieczystych, korzystając z pomocy notariusza, który miał ogromną wiedzę, traktował mnie jak uczennicę i w sposób praktyczny, od podstaw, wyjaśniał problematykę wieczystoksięgową, za co jestem mu wdzięczna. Państwowe Biuro Notarialne było w budynku sądowym, co ułatwiała notariuszowi wgląd do ksiąg wieczystych przed dokonaniem czynności notarialnych, a ja, okazując księgę, korzystałam, dowiadując się o rodzaju czynności, jej skutkach prawnych i sposobie dokonania wpisu do księgi. Natomiast Świdnica była siedzibą Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu i moim mistrzem był sędzia Karkowski. Tam poza rozstrzygnięciem rewizji przewodniczący głównie mnie przydzielał sprawy wieczystoksięgowe.

### Dossier

**Dr Helena Ciepla** – sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Od 1957 r. do 1966 r. sekretarz sądowy w Sądzie Powiatowym w Oleśnicy, potem asesor i sędzia w tym samym sądzie. Od 1975 r. sędzia Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu oraz w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy. Od 1983 r. do 2009 r. sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, w latach 2001–2009 Przewodnicząca Wydziału II. Prowadziła zajęcia dydaktyczne w Wyższej Szkole Biznesu i Administracji w Warszawie (1995–1998) i Uniwersytecie Warszawskim (2002–2004) oraz szkolenia w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Obecnie wykładowca Uczelni Łazarskiego. Prowadzi nadal szkolenia aplikantów w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Autorka i współautorka publikacji naukowych z zakresu prawa i postępowania cywilnego oraz prawa rodzinnego i opiekuńczego, w szczególności komentarzy do kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

#### Lata 60. i 70. to trudny czas dla sądownictwa. Czy tamta atmosfera odbijała się na Pani pracy?

Oczywiście. Dwukrotnie z racji politycznych odmawiano powołania mnie do Sądu Najwyższego, bo kandydatury były zatwierdzane w KC PZPR. Jeszcze dzisiaj mam przed oczami napis na moich dokumentach: „warunek – przynależność do PZPR”. To był klucz do awansu, a nie to, że nie miałam ani jednego wyroku uchylonego przez Sąd Najwyższy. Musiałam się tłumaczyć przed prezesem, dlaczego nie chcę się zapisać do partii. Wyjaśniałam, że pracuję nad rozprawą doktorską, której muszę poświęcać dużo czasu, i nie mam już możliwości angażować się w inną działalność. Takie rzeczy musiałam opowiadać! Gdyby nie 1980 r. i czas Solidarności, to bez przynależności partyjnej nie otrzymałabym nominacji do Sądu Najwyższego. W Sądzie Najwyższym byłam na delegacji od 1979 r., co zawdzięczam sędziemu Januszowi Pietrzykowskiemu, który był przewodniczącym III Wydziału Rewizji Nadzwyczajnej. Sędzia Pietrzykowski recenzował moją pracę doktorską i uznał, że kwalifikuje się do publikacji. W trakcie rozmowy zapytał, czy nie chciałabym przyjść na delegację do Sądu Najwyższego. Gdy po zastanowieniu odpowiedziałam, że tak, Prezes Izby Cywilnej zaproponował mi delegację, po odbyciu której otrzymałam nominację. Mogę powiedzieć, że była to „era klasyków”, wspaniałych sędziów – Janusza Pietrzykowskiego, Jerzego Ignatowicza, Stanisława Dmowskiego, Stanisława Rudnickiego. Pamiętam, że kiedy przewodniczyłam składowi na sali rozpraw i po jednej stronie był sędzia Ignatowicz, a po drugiej sędzia Pietrzykowski, to miałam „kluchę” w gardle, ogromną tremę. Bardzo wiele się nauczyłam od sędziów Sądu Najwyższego. Gdybym po raz drugi miała wybierać kierunek studiów, to bez zastanowienia wybrałabym prawo, nie matematykę, mimo że mnie ona pociągała.

#### Zdolności matematyczne w prawie także są potrzebne.

Tak, zwłaszcza przy działach spadku i podziałach majątku.

#### Ale w tamtych czasach prawo rzeczowe i księgi wieczyste nie znaczyły zbyt wiele.

Tak, prawo rzeczowe było prawie martwe, dopiero transformacja ustrojowa to zmieniła, ale sprawy hipoteczne zawsze mnie bardzo interesowały. Pogłębiając tę problematykę, napisałam komentarz do ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.

#### A praca naukowa i doktorat, które były równoległe do pracy w sądzie – kiedy Pani się na nie zdecydowała?

Od razu po zakończeniu studiów myślałam o tym, żeby się rozwijać naukowo. Pracę doktorską poświęciłam uwłaszczeniu w trybie ustawy z 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Potem zdecydowałam się na habilitację u prof. Andrzeja Stelmachowskiego, ale z niej zrezygnowałam. Pisałam o działach spadku i zniesieniu współwłasności w praktyce orzeczniczej.

W stanie wojennym zadałam sobie pytanie: dla kogo mam to pisać?! I zrezygnowałam. To był mój wielki błąd. Teraz ta habilitacja byłaby przydatna w praktyce, bo sprawy z tego zakresu często trafiają na wokandy sądowe.

Pracowałam też z kolejną grupą „klasyków”, trochę młodszych sędziów: ze zmarłym w tym roku Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego Stanisławem Dąbrowskim, sędzią Gerardem Bieńkiem czy Antonim Górskim. W tej chwili piszę o obrocie nieruchomościami w praktyce notarialnej, sądowej i egzekucyjnej z Piotrem Sicińskim – notariuszem, którego poznałam, gdy był jeszcze sędzią wieczystoksięgowym. Zaimponowała mi jego wiedza z tej problematyki.

**Jak to się stało, że zainteresowała się Pani prawem rzeczowym w czasie, gdy było ono prawie martwe? Co o tym zdecydowało?**

Mienie zabużańskie. Nie mogłam się z tym pogodzić, że nas ograbiono. Mieliśmy własny dom z ogrodem. I jak to? Nic za to nie mieliśmy dostać!? Dopiero przed paru laty zostało uregulowane mienie zabużańskie. Natomiast do tej pory nie jest rozwiązana sprawa gruntów warszawskich. Razem z Rafałem Marcinem Sarbińskim i Katarzyną Sobczyk-Sarbińską napisaliśmy monografię na temat roszczeń przysługujących byłym właścicielom gruntów warszawskich. To nie jest komentarz do dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, lecz komentarz w sprawach dekretowych, jak wzruszyć wadliwe decyzje dekretowe i dochodzić odszkodowań. Dzisiaj każdy chce znać rozwiązania praktyczne, a nie tylko teorię, bo teoria i praktyka to nie to samo. Uważam, że brak ustawy reprivatyzacyjnej to wielki błąd, bo płaci się odszkodowania w milionach złotych i są podstawy do oceny niektórych czynności jako nieuczciwych. W toku jest około 17 tys. spraw, zarówno w sądach powszechnych, jak i administracyjnych. Dziwi mnie, że wciąż nie ma tej ustawy.

**Podobno budżet nie wytrzymałby takiego obciążenia.**

Za mienie zabużańskie przyznano odszkodowanie w wysokości 15% wartości. A przecież w przypadku gruntów warszawskich, na podstawie art. 160 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w jednym dniu są zasądzone wielomilionowe rekompensaty. Uważam, że brak uregulowań w tym zakresie to duże zaniedbanie. Projekt ustawy reprivatyzacyjnej opracowany przez kancelarię Prezydenta m.st. Warszawy został przesłany do Kancelarii Prezydenta RP. Miałam okazję go przeczytać i uważam, że wymaga zasadniczych merytorycznych poprawek.

**To dowód, że prawo rzeczowe i prawo hipoteczne były przez lata zaniedbywane.**

Tak, brakuje specjalistów. Profesorowie Wasilkowski, Ignatowicz, sędzia Pietrzykowski byli takimi

specjalistami. Dopiero po transformacji ustrojowej odrodziła się ta dziedzina prawa.

**Także Pani ma udział w przygotowywaniu nowych kadr. Od kiedy wykłada Pani na Uczelni Łazarskiego?**

Zaczęłam w 2001 r., ale wcześniej, od 1986 r., szkoliłam aplikantów w Okręgowej Radzie Radców Prawnych w Warszawie. W latach 90. wykładałam w Wyższej Szkole Biznesu i Administracji, od 2002 r. do 2004 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadziłam też szkolenia w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a dorywczo szkolenia adwokatów oraz szkolenia organizowane przez LexisNexis i Wolters Kluwer, które prowadzę do chwili obecnej.

**Czy widzi Pani efekty swojej wieloletniej pracy dydaktycznej?**

Oczywiście, gdyż moi magistranci są sędziami, referendarzami, adwokatami, radcami prawnymi. Ostatnio spotkała mnie taka przyjemność: gdy byłam w księgarni im. B. Prusa na Krakowskim Przedmieściu, w dziale prawniczym, usłyszałam rozmowę trójki studentów – bądź aplikantów, w każdym razie młodych osób – którzy wybierali książki. I jeden do drugiego mówił: „Tego nie bierz, szukaj Ciepłej”. Mimo to nie przyznałam się, że jestem tą osobą (*śmiech*). Lubię zajęcia ze studentami i mimo że rozważam odejście z Uczelni, jeszcze udaje mi się łączyć wszystkie obowiązki.

**Mimo stanu spoczynku jest Pani bardzo aktywna.**

Tak. Można powiedzieć, że to czynny stan spoczynku.

**Czy Pani obciążenie zawodowe jest teraz jeszcze większe niż w czasach pracy w Sądzie Najwyższym?**

Takie mam poczucie. Pracy mam więcej, różnica jest taka, że sama ją sobie planuję. Wkrótce jadę na szkolenie dla adwokatów do Łodzi, gdzie będę mówiła o czasowym zasięgu wyroków Trybunału Konstytucyjnego, bo Trybunał nie zawsze korzysta z art. 190 Konstytucji RP i wtedy nie wiadomo, kiedy dany przepis stracił moc, czy dotyczy przyszłości, czy daty wejścia w życie Konstytucji RP. Orzecznictwo jest w tym zakresie rozbieżne.

**A co w działalności zawodowo-naukowej przyniosło Pani najwięcej satysfakcji?**

Wydane monografie, komentarze mojego autorstwa, współautorstwa, cytowane tezy z orzeczeń, w których byłam sprawozdawcą.

**Gdy Pani podsumowuje swoją drogę zawodową, to ma ochotę coś zmienić?**

Nie. Teraz wiem, że nie wybierałabym matematyki, tylko od razu prawo. Czuję, że w ten sposób można też ludziom pomóc, naprawić krzywdę. Nie jestem zwolenniczką skargi kasacyjnej, wołałam rewizję nadzwyczajną, bo przy rewizji nadzwyczajnej, jeśli widziałam niesłuszny wyrok, mogłam uwzględnić z urzędu naruszone przepisy

i go uchylić. Natomiast przy skardze kasacyjnej, jeśli profesjonalny pełnomocnik nie powoła numerkowo naruszonego przepisu, to mimo że w uzasadnieniu wyłuszczy istotę naruszenia, nieprawidłowy wyrok i tak pozostaje w mocy, a Izba Cywilna jest bardzo formalistyczna. Przy skardze kasacyjnej trudno się pogodzić z faktem, że nie mogą od razu naprawić ludzkiej krzywdy.

**Czy myślała Pani o tym, że jeszcze coś należałoby zrobić?**

Już pisałam, co zostało nieprawidłowo uregulowane w noweli, głównie w art. 76, do ustawy o księgach wieczystych i hipotece (u.k.w.h.). Pisałam w tej sprawie opinię do Sejmu, ale nie podzielono moich uwag. Na szczęście któryś z sądów wystąpił do TK, bo współwłaściciel zaciągnął 3 mln zł kredytu, następnie doszło do zniesienia współwłasności i powstała hipoteka łączna, obciążająca także nieruchomości, już odrębną, tego drugiego właściciela i on musiałby spłacać te 3 mln. Dopiero TK stwierdził, że taka regulacja narusza art. 31 i 64 Konstytucji RP, godząc w prawo własności drugiego właściciela. Jednak zmiana wprowadzona po wyroku TK, dodanymi do art. 76 po ust. 1 – ust. 1<sup>1</sup>–1<sup>4</sup> u.k.w.h. w brzmieniu obowiązującym od 7.08.2013 r., wymaga doprecyzowania. W przypadku podziału nieruchomości na dwie odrębne po 7.08.2013 r. hipoteka „przechodzi” na nieruchomości otrzymaną przez współwłaściciela, którego udział był obciążony hipoteką. Regulacja art. 76 ust. 1<sup>1</sup>–1<sup>4</sup> u.k.w.h. wprowadziła instytucję hipoteki „przechodzącej”, co oznacza przejście hipoteki z udziału na nieruchomości powstałą w wyniku podziału. Jeśli natomiast po zniesieniu współwłasności z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości stanowiącej współwłasność wydzieli się nieruchomości otrzymaną przez A – dłużnika hipotecznego, to do nowo założonej księgi wieczystej dla jego nieruchomości należy przenieść hipotekę obciążającą dotychczas udział, a z braku podstawy do jej wykreślenia w dotychczasowej księdze wieczystej powstanie niezgodność między stanem prawnym wynikającym z księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Poza tym budzi zastrzeżenie zakres wprowadzonej sankcji nieważności postanowień umowy lub ugody sądowej, na podstawie których współwłaściciel – dłużnik nie otrzymałby spłaty lub dopłaty z tytułu zniesienia współwłasności nieruchomości, w której jego udział był obciążony hipoteką, a cenę celowo zaniżono.

Kolejna sprawa to administrator hipoteki i uprawnienie do rozporządzania opróżnionym miejscem hipotecznym. W tym zakresie widzę absolutną konieczność zmian w ustawie o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o administratorze hipoteki nie są zsynchronizowane z przepisami prawa upadłościowego i naprawczego. Kilka banków tworzy konsorcjum i wybierają administratora, na jego rzecz ustanawia się hipotekę, a tylko w podstawie wpisu jest informacja, że na tę hipotekę składa się w określonej kwocie wierzycielność banku A, banku B i banku C. I na przykład umiera administrator, i nie ma regulacji, co dalej. Co do opróżnionego miejsca hipotecznego, to

przedtem była zasada posuwania się hipotek. Jeśli wierzyciel był na piątym miejscu, a spłacono hipotekę na miejscu trzecim, to czwarty przesuwiał się na trzecie i tak po kolei. Teraz zwolnione miejsce staje się towarem i dłużnik może tym miejscem handlować. Może dać ogłoszenie, że kto chce zaciągnąć kredyt i nie ma zabezpieczenia, może to miejsce kupić. Jeśli nie uda się go sprzedać, proponuje się je wierzycielom z niższego miejsca, np. temu z piątego miejsca, żeby był na trzecim, ale za 10 tys. zł. To nie jest dobre rozwiązanie. Także tzw. ustawa deweloperska – o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu – musi być zmieniona, choć, jak wiem, projekt zmiany, który przeszedł pierwsze czytanie, jest daleki od doskonałości, nie konkretyzuje nawet *essentialia negotii* umowy deweloperskiej.

**A projekt ustawy o odwróconej hipotece?**

Moim zdaniem to jest ukryte wywłaszczenie, chyba że pierwszy projekt, który był czytany w Sejmie, zostanie zmieniony.

**Skoro mowa o ustawach i ich zmianach, to jak Pani ocenia obecne ustawodawstwo?**

Negatywnie. Nie jest to prawidłowa legislacja, kiedy np. 3.05.2012 r. uchwała się szeroką zmianę ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, a wkrótce są kolejne. Nie wiem, czym to tłumaczyć. Uważam, że jest za mało posłów prawników-praktyków, podobnie jak profesjonalnych dziennikarzy-sprawozdawców sądowych. Zdarza się, że projekt z prawidłową regulacją wychodzi z Komisji Kodyfikacyjnej i jest niesłusznie zmieniany w Sejmie czy Senacie.

**Pani Sędzio, czy istnieje życie poza prawem?**

Przeszłam w stan spoczynku 5.11.2009 r. i nie wyobrażam sobie, żebym mogła pójść w taki niebyt zawodowy, kiedyś musi się to stać, ale na razie nie mam przerwy. Chodzę tylko na salon poezji do Teatru Polskiego, o ile nie mam zajęć na uczelni, ale martwi mnie, że tak mało młodzieży tam przychodzi. Młodych ludzi można policzyć na palcach, a to jest taka uczta duchowa. Wcześniej podróżowałam i zwiedziłam kawał świata, teraz wybieram raczej polskie morze. Jeżeli nie mam zajęć na uczelni lub z aplikantami, to codziennie jestem w bibliotece Sądu Najwyższego i coś opracowuję. Nie kupuję już żadnych książek, bo mam małe mieszkanie, nie mam ich gdzie kłaść, leżą wszędzie, także na dywanie. Korzystam z zasobów bibliotecznych.

**To czego można Pani życzyć?**

Tylko zdrowia. Do tej pory nie chorowałam, ani dnia nie byłam na zwolnieniu lekarskim. Mam ciągle za mało czasu i jeden problem – jak ten czas rozciągnąć i go zatrzymać. Ale to jeszcze nikomu się nie udało i mnie też nie (*śmiech*).

**Dziękuję za rozmowę.**



## KALENDARZ WYDARZEŃ

### Wybór Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych



SSA Marek Hibner, Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych

W związku z upływem kadencji Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, Krajowa Rada Sądownictwa na posiedzeniu plenarnym 3.09.2014 r. wysłuchała pięciu kandydatów na to stanowisko, przedstawionych przez zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych: SSA w Białymstoku – Piotra Niedzielaka, SSA w Gdańsku – Jerzego Sałatę, SSA w Łodzi – Mariana Balińskiego, SSA w Poznaniu – Marka Hibnera (dotychczasowego Rzecznika Dyscyplinarnego) oraz SSA we Wrocławiu – Andrzeja Kota. Po wysłuchaniu kandydatów przystąpiono do wyboru nowego Rzecznika Dyscyplinarnego w głosowaniu tajnym. Wymaganą bezwzględną większość głosów otrzymał sędzia Marek Hibner, który tym samym został wybrany Rzecznikiem Dyscyplinarnym Sędziów Sądów Powszechnych na kolejną, czteroletnią kadencję.

Sędzia Marek Hibner jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Po ukończeniu studiów w 1980 r. przeniósł się do Wielkopolski – został aplikantem sędziowskim w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. W 1984 r. otrzymał nominację na urząd sędziego Sądu Rejonowego w Wągrowcu. W kolejnych latach pełnił urząd w Sądzie Rejonowym w Środzie Wielkopolskiej, w którym był też prezesem i przewodniczącym wydziału karnego. W latach 90. został sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu, a 10 lat później – sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, gdzie do dzisiaj orzeka w Wydziale Karnym. Interesuje się muzyką, malarstwem oraz teatrem eksperymentalnym.

[www.wolterskluwer.pl/czasopisma](http://www.wolterskluwer.pl/czasopisma)

## Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 31.07 i 17.09.2014 r.

31.07.2014 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

**Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego:**

1. Grzegorz CZERWIŃSKI

**Sędziowie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach:**

2. Agata ĆWIK-BURY
3. Paweł KORNACKI

**Sędziowie sądów apelacyjnych:**

4. Marek BONIECKI, SA w Krakowie
5. Beata MICHALSKA, SA w Łodzi

**Sędziowie sądów okręgowych:**

6. Paweł du CHÂTEAU, SO w Warszawie
7. Artur FRYC, SO w Warszawie
8. Sylwia GÓZDŹ, SO w Warszawie
9. Anna HAJDA, SO w Gliwicach
10. Magda INEROWICZ, SO w Poznaniu
11. Renata IWANOWSKA, SO w Warszawie
12. Dorota KALATA, SO w Warszawie
13. Ewa KARWACKA, SO we Wrocławiu
14. Magdalena KUBCZAK, SO w Warszawie
15. Magdalena KURC-MAZURKIEWICZ, SO w Warszawie
16. Izabela MAGDZIARZ, SO w Warszawie
17. Magdalena NAGADUŚ, SO w Krakowie
18. Katarzyna OBST, SO w Poznaniu
19. Aneta OBSZYŃSKA-MAŁOCHA, SO w Warszawie
20. Renata OLEJNIK-TYSZKA, SO w Warszawie
21. Monika PAWŁOWSKA, SO w Warszawie

22. Agnieszka POLAK, SO w Częstochowie
23. Dorota RADLIŃSKA, SO w Warszawie
24. Magdalena ROSZKOWSKA-MATUSIK, SO w Warszawie
25. Marcin ROWICKI, SO w Warszawie
26. Jolanta SASIAK, SO w Katowicach
27. Monika SAWA, SO w Warszawie
28. Marcin SCHOENBORN, SO w Gliwicach
29. Beata SIKORSKA-KLIMCZAK, SO w Kielcach
30. Katarzyna WASEŃCZUK, SO w Warszawie
31. Zbigniew ZGUD, SO w Krakowie

**Sędziowie sądów rejonowych:**

32. Ewa BIENKOWSKA, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
33. Emilia BŁAŻEWICZ, SR w Wałcu
34. Daria DUSANOWSKA, SR w Prudniku
35. Rafał GORGOLEWSKI, SR w Tczewie
36. Marcin GÓRA, SR w Piotrkowie Trybunalskim
37. Ewa HAŁGAS, SR dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie
38. Irmina KARP, SR w Ostrowcu Świętokrzyskim
39. Anna MICHALSKA, SR w Lublińcu
40. Wiktor NAPIERAŁA, SR w Bydgoszczy
41. Anna OSTROWSKA-LISS, SR w Tczewie
42. Tomasz RYBIŃSKI, SR w Słupsku
43. Bartłomiej SZKUDLAREK, SR w Piotrkowie Trybunalskim
44. Magdalena SZOSTKOWSKA-KONOPASEK, SR dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie
45. Anna WYPYCH-KNIEĆ, SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie
46. Agnieszka WYSZYŃSKA-GILLET, SR w Żarach

17.09.2014 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

**Sędziowie wojewódzkich sądów administracyjnych:**

1. Piotr CHYBICKI, WSA w Olsztynie
2. Krzysztof KANDUT, WSA w Gliwicach
3. Marzena MILEWSKA-KARCZEWSKA, WSA w Warszawie
4. Piotr PRZYBYSZ, WSA w Warszawie
5. Anna SĘKOWSKA, WSA w Warszawie
6. Arkadiusz TOMCZAK, WSA w Warszawie

**Sędzia sądu apelacyjnego:**

7. Robert JURGA, SA w Krakowie

**Sędziowie sądów okręgowych:**

8. Tomasz CHOCZAJ, SO w Sieradzu
9. Paweł FILIPIAK, SO w Łodzi
10. Agata KOWALSKA, SO w Siedlcach
11. Edyta MARKOWICZ, SO w Łodzi
12. Elżbieta PĘCZERZEWSKA, SO w Płocku
13. Tomasz PIĘCHOWIAK, SO w Elblągu
14. Ewa RUDKOWSKA-ZĄBCZYK, SO we Wrocławiu
15. Krzysztof WAŚIK, SO w Krakowie

16. Elżbieta WOJTCZUK, SO w Siedlcach
17. Małgorzata ZIÓŁKOWSKA, SO w Słupsku

**Sędziowie sądów rejonowych:**

18. Małgorzata ADAMEK, SR w Elblągu
19. Jędrzej BARCZEWSKI, SR w Lubaniu
20. Agata GAWLICKA, SR w Goleniowie
21. Aleksandra HATTA-DERDOWSKA, SR w Elblągu
22. Anna KARLIKOWSKA, SR w Wołominie
23. Piotr KISZKA, SR dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie
24. Adam KOWALCZYK, SR w Olecku
25. Adriana LEŚNIAŃSKA, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
26. Anna LISIECKA, SR w Lubinie
27. Magdalena MACHEL, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
28. Bartosz MAINKA, SR w Zabrzu
29. Grzegorz ORLONEK, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
30. Sebastian OTTO, SR w Goleniowie
31. Aleksandra PANICZ, SR w Mysłiborzu
32. Michał PAWŁOWSKI, SR w Tomaszowie Mazowieckim

33. Katarzyna PILCH, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku  
34. Monika ROMANIUK, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie  
35. Sylwia RUDNIAKIN-ŚWIETLIKA, SR w Suwałkach  
36. Marcin RYCYK, SR w Jeleniej Górze  
37. Katarzyna SŁODKOWSKA, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie  
38. Florian SZCZEŚNIK, SR w Wołominie  
39. Magdalena SZYMAŃSKA, SR w Grodzisku Mazowieckim  
40. Małgorzata USZACKA, SR w Elblągu  
41. Paweł WITAN, SR w Otwocku  
42. Paweł WOŹNIAK, SR w Jeleniej Górze

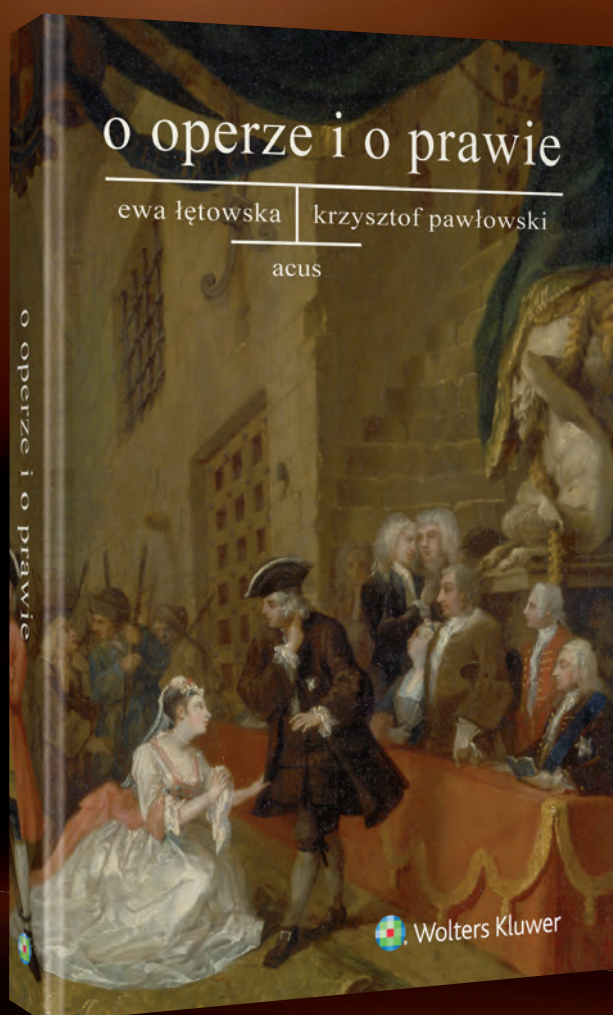
REKLAMA



Wolters Kluwer

# O operze i o prawie

Ewa Łętowska  
Krzysztof Pawłowski



Książka *O operze i o prawie* jest kolejną pozycją, w której Acus (Ewa Łętowska – prawniczka i Krzysztof Pawłowski – filozof) pisze o problemach prawa inaczej, niż to się u nas zazwyczaj robi. Kontrapunktem dla myślenia o prawie jest tutaj opera. I bynajmniej nie idzie o to, jak, czy i w jaki sposób opera podejmuje tematy prawnicze (choć i o tym też bywa tu mowa). Czytelnik będzie zdziwiony podobieństwami, jakie występują w społecznym funkcjonowaniu opery i prawa. Warto podjąć trud lektury, aby dokonać wcale nieoczywistych odkryć i przeżyć towarzyszącą temu radość.

## WYBRANE SYLWETKI NOWYCH SĘDZIÓW

# PRZY PRAWIE ADMINISTRACYJNYM TRUDNO SIĘ NUDZIĆ



**Grzegorz Czerwiński, SNSA**

Pomysł studiowania prawa sędziemu Grzegorzowi Czerwińskiemu podsunęła mama. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 1995 r. Zdecydował się na aplikację prokuratorską, którą ukończył w 1997 r. Zo-

stał jednak asesorem w Sądzie Rodzinnym dla Warszawy-Śródmieścia. Po pół roku przeniesiono go do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, do Wydziału Karnego, który po latach przekształcony został w odrębny Sąd dla Warszawy-Śródmieścia. Tam pracował przez pięć lat.

Po utworzeniu sądownictwa administracyjnego zgłosił swą kandydaturę na asesora do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA) w Warszawie.

W trudnych sprawach, zdaniem sędziego, trzeba zagłębić się w materię tego prawa, by orzec, czy rzeczywiście doszło do przestępstwa, czy nie. Dwa i pół roku był asesorem w WSA w Warszawie w Wydziale VII, który zajmował się głównie sprawami budowlanymi, pozwoleniami na budowę. Następnie pracował w Wydziale IV, w którym rozpoznawane są sprawy dotyczące głównie zagospodarowania przestrzennego. W 2012 r. został przewodniczącym tego wydziału.

– Po nominacji na sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego przyzwyczajam się do nowego stanowiska. Mam tu do czynienia ze znacznie szerszym spektrum spraw niż w przeszłości. Wiele jest sporów kompetencyjnych, żeby je rozwiązywać, trzeba mieć dużą wiedzę. Trzeba się uczyć na bieżąco. Jeśli ktoś ma samozaparcie, chęć do nauki i ciężkiej pracy, kieruje się zasadami, da sobie w tej pracy radę – uważa sędzia Czerwiński.

W czasie wolnym najchętniej czyta książki historyczne i ogląda historyczne filmy w Internecie. Jest kawalerem.

(k)

## BYĆ SĘDZIĄ I SKRUPULATNYM RACHMISTRZEM



**Agnieszka Polak, SSO w Częstochowie**

Kiedy w 1990 r. sędzia Agnieszka Polak wybierała kierunek studiów, w kraju trwała społeczna i gospodarcza transformacja. Zmiany w regulacjach prawnych powodowały, że wiedza prawnicza była na czasie. Właśnie to zdecydowało, że wybrała prawo.

Studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego skończyła w 1995 r. W trakcie studiów uczęszczała na seminaria z prawa podatkowego, interesowała się prawem karno-skarbowym i prawem pracy. Po studiach podjęła pracę w urzędzie skarbowym.

Okazało się, że nie był to najlepszy wybór, dlatego zdecydowała się na aplikację sądową, którą ukończyła w 1998 r. Od 1999 r. była asesorem w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sądzie Rejonowym

w Gliwicach. Orzekała też w Sądzie Rejonowym w Lublińcu, a później w Sądzie Rejonowym w Częstochowie. – Trafiałam na pół roku do ulubionego Wydziału Pracy, a następnie do Wydziału Cywilnego – wspomina. W 2012 r. pojawiła się możliwość powrotu do Wydziału Pracy. Zgłosiła się na ochotnika. – Po pół roku zostałam delegowana do orzekania w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego – mówi sędzia.

Po roku delegacji została sędzią Sądu Okręgowego. Jej ulubione dziedziny to prawo pracy, prawo podatkowe i ubezpieczenia społeczne. – Awans i równocześnie powrót do prawa pracy, to dla mnie ogromna satysfakcja. To obszar, gdzie oprócz konieczności interpretacji przepisów, istnieje potrzeba bycia skrupulatnym rachmistrzem. Lubię tę pracę i chciałabym nadal orzekać w tym wydziale – deklaruje sędzia Polak.

Wypoczywa nietypowo. Interesuje się logistyką, siecią połączeń komunikacyjnych w kraju i na świecie. Jest mężatką, ma dwoje dzieci.

(k)



# KONIECZNA WIEDZA I DOŚWIADCZENIE



## Magda Inerowicz, SSO w Poznaniu

O wyborze studiów przez Magdę Inerowicz zdecydowało zamiłowanie do przedmiotów humanistycznych. Prawo, zdaniem sędzi, najlepiej łączy ścisłą wiedzę o normach i zasadach postępowania z potrzebą humanistycznego podejścia do ludzi.

Studia na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu sędzia Inerowicz skończyła w 1995 r. Po dwóch latach aplikacji sędziowskiej i egzaminie sędziowskim w 1997 r. rozpoczęła pracę w Sądzie Rejonowym w Trzciance, gdzie pracowała do 1998 r. Następnie pracowała w Sądzie Rejonowym w Poznaniu oraz Sądzie Rejonowym Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, gdzie od lipca 2010 r. była przewodniczącą Wydziału IX Cywilnego. Od 2012 r. przebywała na delegacji w Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Zawsze orzekała w wydziałach cywilnych i tą materią prawa jest głównie zainteresowana.

– *W obszarze prawa cywilnego jest wiele różnych gałęzi prawa. Często rodzi to problemy prawne, które sędzia musi rozstrzygnąć na podstawie swojej wiedzy i zawodowego doświadczenia. I ten rodzaj pracy intelektualnej najbardziej mi odpowiada* – deklaruje sędzia.

– *By zostać sędzią, trzeba mieć wiele predyspozycji. Niezbędna jest potrzeba ciągłego samokształcenia i doskonalenia. Trzeba mieć dużo szacunku i empatii dla innych ludzi. Sędzia musi też potrafić sobie dobrze zorganizować pracę* – mówi.

Sędzię cieszy awans na nowe stanowisko, choć wie, że będzie miała więcej obowiązków. – *Daje to mi jednak możliwość rozwoju w dziedzinach, z którymi wcześniej nie zetknęłam się w sądzie rejonowym* – podkreśla.

Mimo że jej praca jest wymagająca oraz czasochłonna, sędzia stara się znaleźć czas na dobrą książkę i ulubioną muzykę. Wartością, którą ceni najbardziej, jest czas spędzany z rodziną. Sędzia jest mężatką, ma dwóch synów.

(w)

# TRUDNE OBOWIĄZKI, OGROMNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ



## Paweł du Château, SSO w Warszawie

Do wyboru studiów prawniczych sędziego Pawła du Château zmobilizowała rodzinna tradycja. Jego ojciec i niektórzy krewni to prawnicy. Jak żartuje sędzia – jest zawodowo obciążony rodzinnie.

W 1994 r. ukończył wyższe studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Następnie odbył aplikację sądową i w 1996 r. złożył egzamin sędziowski w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie.

Karierę rozpoczął od funkcji asesora w Sądzie Rejonowym (SR) w Chełmie. Orzekał w sprawach karnych. W latach 1998–2000 był sędzią SR w Chełmie, a następnie, do 2009 r. w Sądzie Rejonowym w Lublinie. Od 2007 r. pełnił funkcję kierownika Sekcji Wykonywania Orzeczeń tego wydziału.

Od 2009 r. aż do nominacji na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie, był sędzią Sądu

Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, przy czym w latach 2012–2013 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego wspomnianego wydziału. Wcześniej, w 2009 r., ukończył studia podyplomowe z zakresu prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2012 r. orzekał również w ramach jednorazowych delegacji w IX Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Pracę sędziego uważa za niezwykle trudną i odpowiedzialną, ale dającą również satysfakcję.

*Orzekanie w sądzie okręgowym różni się od tego w sądzie rejonowym. Przede wszystkim to zupełnie inny charakter spraw. Przed sądem okręgowym rozpoznaje się w pierwszej instancji sprawy o zbrodnie, a więc przestępstwa o największym ciężarze gatunkowym, a także o występki, które z mocy przepisu szczególnego należą do właściwości sądu okręgowego. Są to sprawy z istoty trudne* – mówi sędzia. Odpowiedzialność, pracowitość, bezstronność, wnikliwość to zdaniem sędziego cechy ważne w każdym sądzie, ale w sądzie okręgowym nabierają szczególnej wagi.

Mimo nowych obowiązków sędzia stara się znaleźć czas na swoje zamiłowania, tj. muzykę, głównie jazzową, wędkarstwo, fotografię, lubi też jeździć na nartach. Jest żonaty. (kw)

## W ROLI SĘDZIEGO ODWOŁAWCZEGO



### Marcin Schoenborn, SSO w Gliwicach

Decyzję o wyborze studiów sędzia Marcin Schoenborn podjął, kierując się swoimi zainteresowaniami. Pasjonowały go historia, a także zagadnienia związane z ustrojem państwa. W 1999 r. ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

w Lublinie. Bezpośrednio po studiach został aplikantem sądowym, a po pierwszym roku aplikacji rozpoczął pracę jako urzędnik sądowy w Sądzie Rejonowym w Lublinie. Niespełna rok po złożeniu egzaminu sędziowskiego zaczął orzekać w Sądzie Rejonowym w Gliwicach, najpierw jako asesor sądowy, a od 2007 r. jako sędzia. Od września 2011 r. był na stałe delegowany do orzekania w Sądzie Okręgowym w Gliwicach.

Praca w tym zawodzie to poważne wyzwanie. Nierzadko wymaga poświęcenia, aby rzetelnie wywiązywać się z obowiązków. Poza tym wiąże się z potrzebą ciągłego

pogłębiania wiedzy. Jest to jednak praca, która, zdaniem sędziego Schoenborna, daje ogromną satysfakcję.

Wydaje się, że znajomość przepisów powinna wystarczać, by móc orzekać. Nie do końca to prawda. – *Zacząłem orzekać przed trzydziestką. Dziś rozumiem, jak ważne jest w tej pracy doświadczenie życiowe. Ogromny wpływ na jakość sprawowania urzędu sędziego mają też przez lata nabywane praktyczne umiejętności w stosowaniu prawa, tych znakomicie uczy sala sądowa* – mówi sędzia.

Nowe stanowisko to dla niego wyróżnienie i docenienie wysiłku, jaki przez wiele lat wkładał w wykonywanie obowiązków sędziego. Chce się rozwijać w pracy orzeczniczej, a swą wiedzę spożytkować jak najlepiej, aby ludzie mieli coraz większe poczucie, że sądy pracują dla nich i w ich interesie. – *Oczywiście zawsze znajdują się tacy, którzy będą mieli pretensje. Istota orzekania polega przecież na rozstrzygnięciu sporów, a oczekiwań stron dość często nie da się pogodzić* – uważa sędzia.

Mimo wielu obowiązków sędzia stara się być aktywny sportowo, zwłaszcza w okresie zimowym, korzystając z uroków stoków narciarskich. Lubi książki i dobre kino. (w)

## TRUDNY I SPECYFICZNY RODZAJ PRACY



### Ewa Bieńkowska, SSR w Gdańsku

Sędzia Ewa Bieńkowska ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w 2003 r. z oceną bardzo dobrą. – *Wybrałam te studia, ponieważ ich ukończenie stwarzało wiele różnych możliwości pracy* – wspomina sędzia. Po studiach

odbyła etatową aplikację sądową. W 2006 r. złożyła egzamin sędziowski i rozpoczęła pracę jako asystent sędziego w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku, w III Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Wcześniej pracowała jako praktykant i prawnik w kancelarii adwokackiej. W 2007 r. została mianowana referendarzem sądowym w Sądzie Rejonowym w Gdyni, gdzie pracowała w I Wydziale Cywilnym (procesowym) i VII Wydziale Cywilnym (nieprocesowym). Sędzia pracowała również w VI Wydziale Gospodarczym.

Obecnie pracuje w Wydziale Cywilnym Nieprocesowym. O stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Gdańsku ubiegało się 41 kandydatów. Wskazując na to stanowisko Ewę Bieńkowską, zespół KRS wziął pod uwagę m.in. bardzo dobrą ocenę

jej kwalifikacji sporządzoną przez wizytatora ds. ksiąg wieczystoksięgowych. Podkreślano, że orzeczenia, które sporządzała sędzia, były trafne i prawidłowe, a ich uzasadnienie wszechstronne i przekonujące. Ponadto doceniono jej cechy charakteru: jest osobą koleżeńską, a w kontaktach z przełożonymi, pracownikami administracyjnymi i kolegami z pracy wykazuje się dużą kulturą osobistą. To wszystko pozwalało na jednoznaczne stwierdzenie, że Ewa Bieńkowska będzie wzorowo wypełniała obowiązki sędziego sądu rejonowego i w pełni zasługuje na to stanowisko.

– *Praca na stanowisku sędziego sądu rejonowego jest trudna, specyficzna. Tak naprawdę dopiero uczę się tu wszystkiego* – mówi sędzia.

Jak deklaruje, chce specjalizować się w dziedzinie, w której orzeka. To nie banal, że w zawodzie sędziego trzeba uczyć się całe życie. Sędzia musi też być odporny psychicznie i zdolny do odważnego podejmowania decyzji. Nie mówiąc o poczuciu sprawiedliwości, co rozumie się samo przez się, tak samo jak obowiązek uważnego wysłuchania argumentów obu stron i zgodnego z przepisami wyroku. – *Tak chciałabym orzekać* – deklaruje sędzia.

Wielogodzinne siedzenie przy biurku i komputerze rekompensuje sobie aktywnym wypoczynkiem. Kiedy tylko może, jeździ na rowerze, na nartach, pływa, chodzi na długie spacery. Sędzia jest mężatką. (wk)

## NIE TYLKO PRZEPISY PRAWA



### Irmina Karp, SSR w Ostrowcu Świętokrzyskim

Sędzia Irmina Karp wybrała studia prawnicze, bo obok historii interesowały ją mechanizmy stosowania prawa, podglądała, jak wygląda praca w sądzie. Dostała się na Uniwersytet Warszawski oraz na Uniwersytet Jagielloński. Wybrała

Jagielloński, który skończyła w 2005 r.

Już podczas studiów uczestniczyła w różnego rodzaju stażach, m.in. w Sądzie Okręgowym w Kielcach. Kiedy dostała się na aplikację sędziowską, podjęła decyzję o powrocie do Kielc.

– *Praca sędziego jest bardzo trudna nie tylko pod względem merytorycznym, stosowania przepisów. Musi on czytać nie tylko akta, lecz także liczne komentarze oraz orzeczenia. Nie wszyscy mają świadomość tego, że gros pracy sędziego odbywa się poza salą rozpraw* – podkreśla sędzia. – *Decydujemy o ludzkim życiu,*

*majątku, który często jest dorobkiem całego życia. To ogromna odpowiedzialność. Trzeba umieć psychicznie udźwignąć ten ciężar i zmierzyć się z własnymi decyzjami* – dodaje.

W swojej karierze zawodowej Irmina Karp była asystentką w Sądzie Okręgowym w Wydziale Karnym, a następnie referendarzem sądowym w dwóch wydziałach: Cywilnym i Ksiąg Wieczystych. Praca w tych wydziałach bardzo dobrze przygotowała ją do pracy sędziego w Wydziale Cywilnym. Doskonalenie prawa rzeczowego stało się bardzo dobrą podstawą do orzekania w sprawach własności nieruchomości, zasiedzenia czy uwłaszczeniach.

Obecnie pracuje w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego i chce jak najlepiej wykonywać powierzone jej obowiązki. Wybór na stanowisko sędziego traktuje jako wyróżnienie, docenienie jej dotychczasowej pracy w wymiarze sprawiedliwości. W nowej pracy ma co robić, nawet w weekendy. Dlatego każdą wolną chwilę spędza z czteroletnią córką. Lubi podróże, poznawanie nowych miejsc, zwłaszcza zabytków historycznych.

(k)

## LICZĄ SIĘ KWALIFIKACJE ORAZ DOŚWIADCZENIE



### Sebastian Otto, SSR w Goleniowie

O studiach prawniczych Sebastiana Otto zdecydował przypadek. Planował studiować psychologię, a dostał się na Wydział Prawa i Administracji (WPiA) Uniwersytetu Szczecińskiego i przez pierwsze dwa lata nie był zadowolony z przedmiotu studiów.

Dopiero na trzecim roku, po pierwszych praktykach w miejscowym Sądzie Rejonowym zrozumiał, że prawo jest jednak dla niego, a praca w sądownictwie stała się jego najważniejszym celem.

Po ukończeniu uczelni w 2004 r. oraz po aplikacji sądowej i złożeniu egzaminu sędziowskiego w 2007 r. rozpoczął pracę jako asystent sędziego w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, zaś w kolejnych latach pracował w różnych wydziałach Sądu Rejonowego, Sądu Okręgowego oraz Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

W 2011 r. został wpisany na listę członków Szczecińskiej Listy Adwokackiej i wykonywał zawód adwokata w Kancelarii Adwokackiej w Gryfnie. Również od 2011 r. jest wykładowcą prawa Unii Europejskiej na zajęciach dla aplikantów prowadzonych przez Szczecińską Izbę Adwokacką, a od 2012 r. prowadzi wykłady z prawa traktatowego i prawa UE na kursie dla kandydatów na aplikacje prawnicze prowadzonym przez WPiA Uniwersytetu Szczecińskiego.

Zespół KRS wysoko ocenił kwalifikacje oraz bogate doświadczenie Sebastiana Otto oraz umiejętność ich wykorzystania w praktyce, a także takie cechy jak jakość, sprawność, rzetelność i terminowość wykonywanych czynności, co predestynuje go na stanowisko sędziego sądu rejonowego.

Nominację na nowe stanowisko sędziego traktuje jako osiągnięcie ważnego celu zawodowego. Co uważa za najtrudniejsze w orzekaniu? – *Przed wszystkim osiągnięcie równowagi pomiędzy liczbą spraw w decernacie sędziego a sprawnym rozstrzygnięciem sporów* – tłumaczy.

W czasie wolnym wyjeżdża na bliższe i dalsze wycieczki rowerowe. Lubi kino, które jak twierdzi, jest jego największą pasją.

(k)

## WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

### Współpraca w ramach ENCJ

W latach 2014–2015 Europejska Sieć Rad Sądowictwa (ENCJ) postanowiła kontynuować swoje działania przy tworzeniu i wprowadzaniu w życie planu strategicznego, czyli planu definiującego najistotniejsze cele tej organizacji. Każdemu celowi strategicznemu odpowiadają cele operacyjne, realizowane poprzez konkretne projekty. Każdy projekt trwa przeciętnie 12 miesięcy i, co do zasady, jest realizowany przez grupę ds. projektu składającą się ze specjalistów z różnych dziedzin.

Rada Wykonawcza ENCJ zdecydowała, że w latach 2014–2015 członkowie i obserwatorzy implementują następujące projekty:

- „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości” – kontynuacja prac grupy 2013/2014,
- „Rozwój i standardy w sądownictwie” – kontynuacja prac grupy 2013/2014.

Każda grupa zajmująca się danym projektem przygotowuje i aprobejuje kartę projektu, która umieszczana jest w aktach projektu (zawierają one m.in. cel projektu, ramy czasowe, krótki opis metodologii i działania).

Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) reprezentują interesy polskiego wymiaru sprawiedliwości w następujących projektach:

- członek KRS sędzia Sławomir Pałka uczestniczy w pracach grupy ds. projektu „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”,
- członek KRS sędzia Katarzyna Gonera oraz sędzia delegowany do pracy w Biurze KRS Irena Piotrowska uczestniczą w pracach grupy ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie”.

Pierwsze spotkanie integracyjne, wspólne dla obu projektów, odbyło się 18–19.09.2014 r. w Madrycie. Na spotkaniu KRS reprezentowały: sędzia Katarzyna Gonera, sędzia Irena Piotrowska oraz sędzia Sławomir Pałka.

Grupa ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie” kontynuować będzie swoje prace już piąty rok, w tym roku skupiając się na zagadnieniach postępowania dyscyplinarnych sędziów.

Grupa ds. projektu „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości” za tegoroczny cel uznała promocję niezależności i odpowiedzialności systemów wymiaru sprawiedliwości w Europie. W związku z tym wdrażane mają być opracowane w ubiegłym roku mierniki niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości.

Istotnym zadaniem grupy ds. projektu jest opracowanie i przeprowadzenie badania opinii sędziów, dotyczącego ich własnego poczucia niezależności i odpowiedzialności. Wyniki tego badania mają uzupełnić obraz europejskiego wymiaru sprawiedliwości o subiektywne postrzeganie powyższych kwestii przez sędziów. Członkowie grupy powołają grupy dialogowe, których celem będzie omówienie wyników wdrożenia mierników oraz przeprowadzonego badania wśród sędziów.

18.09.2014 r. w Madrycie odbyło się również spotkanie nowo powołanej, siedmioosobowej Rady Wykonawczej. KRS reprezentowały sędzia Katarzyna Gonera oraz sędzia Irena Piotrowska.

Karolina Janson-Ernert

### Spotkania, wizyty i konferencje

Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) w ostatnich miesiącach kontynuowała współpracę z radami sądownictwa (i ich odpowiednikami) z innych krajów. Jednym ze stałych elementów tej współpracy jest wymiana informacji i składanie zapytań prawnych. W trzecim kwartale 2014 r. KRS otrzymała pięć różnego rodzaju pytań, m.in. z Bułgarii, Francji i Rumunii. Rada utrzymuje też ze swoimi europejskimi kolegami kontakty w sprawach bieżących. Szczególnie ożywiona była współpraca z radami z takich państw, jak Estonia, Ukraina czy Litwa. Ustalono z nimi szczegóły wizyt w Polsce, które posłużą omówieniu kwestii będących przedmiotem zainteresowania obu stron.

2–4.07.2014 r. odbyła się rewizyta studyjna trzyosobowej delegacji KRS w Madrycie. Goście z Hiszpanii przebywali w Polsce w 2010 r. Na zaproszenie przewodniczącego Naczelnej Rady Sądownictwa (CGPJ) Carlosa

Lesmesa Serrano w Hiszpanii przebywali: sędzia Gabriela Ott, sędzia Ewa Preneta-Ambicka i sędzia Sławomir Pałka. Podczas spotkań w siedzibie CGPJ oraz innych instytucji wymiaru sprawiedliwości przedstawiciele KRS mieli okazję omówić współpracę w ramach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa oraz porównać rozwiązania w licznych kwestiach merytorycznych, takich jak: struktura, kompetencje i działania obu rad, technologie rejestracji audio/wideo na salach sądowych, szkolenie wstępne i ustawiczne sędziów, droga do zawodu sędziego, wizytacja sądów, kompetencje sądów poszczególnych instancji i Sądu Najwyższego oraz ich finansowanie, postępowanie dyscyplinarne w zawodach prawniczych.

14–17.07.2014 r. w Polsce przebywała delegacja Rady Sądownictwa Republiki Słowenii na czele z Przewodniczącym sędzią Janezem Vlajem, któremu towarzyszyli członek Rady sędzia Milan Petek oraz sekretarz

generalna Rady Maja Jurak. W związku z przeprowadzaną obecnie w tym kraju reformą procedury powoływania na stanowisko sędziowskie, właśnie droga do zawodu sędziego była podstawowym przedmiotem zainteresowania gości. Delegacja odbyła spotkania w siedzibie KRS, a także w Ministerstwie Sprawiedliwości, Trybunale Konstytucyjnym, Prokuraturze Generalnej i Sądzie Najwyższym. Wizyta zaowocowała postanowieniem zacieśnienia współpracy.

3–5.09.2014 r. delegacja KRS w osobach sędzi Katarzyny Gonery oraz sędziego Andrzeja Adamczuka przebywała z rewizytą na Łotwie, na zaproszenie przewodniczącego tamtejszej rady sądownictwa oraz Prezesa Sądu Najwyższego Republiki Łotwy Ivarsa Bičkoviča. Wizyta była częścią projektu „Międzynarodowa wymiana doświadczeń między radami sądownictwa”, w którym, oprócz sędziów polskich i łotewskich, uczestniczyli również przedstawiciele sądownictwa Litwy i Gruzji. W tematyce spotkań na pierwsze miejsce wysunęły się relacje rady sądownictwa i instytucji samorządu sędziowskiego, w tym wpływ rady na rozwój i funkcjonowanie tych instytucji. Ostatnim akcentem wizyty był udział przedstawicieli KRS w Konferencji Sędziów Łotewskich, gdzie podsumowywano pierwsze cztery lata funkcjonowania łotewskiej rady sądownictwa oraz dokonano wyboru pięciu członków na nową kadencję.

Sędzia Katarzyna Gonera przedstawiła delegatom polskie doświadczenia w zakresie funkcjonowania KRS oraz jej relacji z innymi instytucjami.

Działająca z ramienia KRS w charakterze członka Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (CCJE) sędzia Katarzyna Gonera brała również udział w pracach grupy roboczej przygotowującej treść opinii CCJE nr 17, która została opublikowana w listopadzie 2014 r. Dotyczy ona relacji między procesem oceny sędziów i niezawisłością sędziowską oraz właściwego funkcjonowania sądów.

Działając w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości, KRS zajmowała się pytaniami skierowanymi ze strony Grupy Państw Przeciwko Korupcji (GRECO), dotyczącymi działalności i roli Komisji do spraw Etyki Krajowej Rady Sądownictwa, a w szczególności działalności jej członków w charakterze doradców etycznych dla sędziów krajowych.

W ostatnim czasie, we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, KRS uczestniczyła także w pracach komitetu zajmującego się realizacją orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w szczególności w zakresie odpowiedzi na pytania zawarte w raporcie Komitetu Zarządzającego Praw Człowieka (CDDH) w sprawie środków tymczasowych stosowanych przez Trybunał.

Rafał Michalczewski

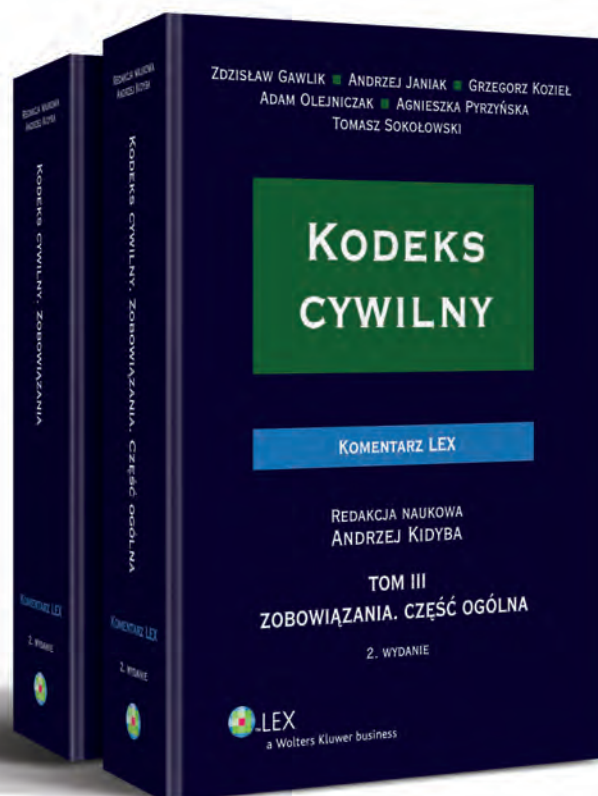
REKLAMA

### Kodeks cywilny Komentarz Zobowiązania Część ogólna. Tom III

 Wolters Kluwer

Redakcja naukowa  
prof. dr hab. Andrzej Kidyba

W komentarzu w sposób szczegółowy i praktyczny omówiono przepisy art. 353-534 kodeksu cywilnego dotyczące części ogólnej prawa zobowiązań. Sformułowane zostały tam podstawowe normy prawa zobowiązań, do których należy zaliczyć zasadnicze dla prawa kontraktowego zasady: swobody umów, *pacta sunt servanda*, *rebus sic stantibus*, *nominalizmu* itd. Mają one szczególne znaczenie dla obrotu gospodarczego, wykonywania umów oraz skutków odstąpienia od prawidłowego modelu wykonania zobowiązania.





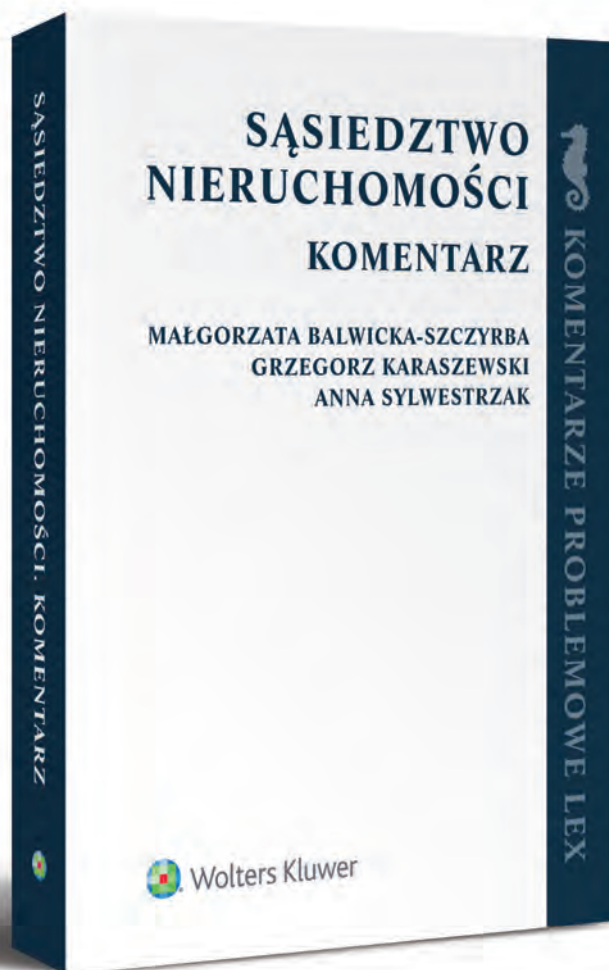
## RECENZJA

# RECENZJA KSIĄŻKI MAŁGORZATY BALWICKIEJ-SZCZYRBY, GRZEGORZA KRASZEWSKIEGO I ANNY SYLWESTRZAK „SĄSIEDZTWO NIERUCHOMOŚCI. KOMENTARZ”

*SSO Gabriela Ott*

Komentarz zawiera szczegółowe omówienie problematyki tzw. prawa sąsiedzkiego. Podzielony został na części tematyczne: zasięg przestrzenny nieruchomości, prawo sąsiedzkie, służebności gruntowe, sąsiedztwo lokali oraz posiadanie nieruchomości.

Uwagę zwraca przekrojowe ujęcie zagadnienia sąsiedztwa różnych rodzajów nieruchomości, związanych z tym konfliktów oraz roszczeń chroniących prawo własności, także z odwołaniem do przepisów pozakodeksowych, poglądów doktryny oraz orzecznictwa sądów. Wyjątkowo cenne jest połączenie zagadnień materialnoprawnych z proceduralnymi. W każdym z omawianych przypadków, poza wskazaniem i przedstawieniem instytucji prawa sąsiedzkiego, szczególnie omawiane są przesłanki dochodzenia ewentualnych roszczeń, legitymacja procesowa oraz inne kwestie związane z postępowaniem. Z uwagi na ograniczony przedmiotowo zakres komentarza jest on komentarzem pogłębionym, skupiającym się na wskazanych zagadnieniach.



Autorzy są adiunktami w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Gdańskiego. Dodatkowo dwóch z nich pracą naukową łączy z praktycznym stosowaniem prawa, albowiem wykonują zawody radcy prawnego i sędziego. Doświadczenie w stosowaniu prawa przez autorów ujawnia się w praktycznym ujęciu omawianych zagadnień.

Pozycja jest z całą pewnością godna polecenia nie tylko osobom rozpoczynającym pracę i zgłębianie problemów prawa własności, lecz także wszystkim osobom stosującym te przepisy w praktyce. Komentarz stanowi praktyczną analizę stosunków sąsiedzkich i może być pomocny w pracy orzecniczej oraz pracy pełnomocników stron postępowania sądowych.

**Gabriela Ott**

*Autorka jest sędzią Sądu Okręgowego  
w Katowicach,  
członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.*

WYWIAD

## W GÓRACH NABIERAM DYSTANSU

Rozmowa z sędzią Sądu Apelacyjnego w Katowicach Gwidonem Jaworskim

*Alicja Seliga*



Gwidon Jaworski podczas wyprawy

**Gdy sędziowie mają po pracy trochę wolnego czasu, to co z nim robią?**

Starają się go nie marnować. Ja mam takie trzy sfery zainteresowań: góry i narty, z którymi jestem związany od zawsze, muzykę – głównie jazz – oraz fotografię.

**To zacznijmy od muzyki. Jakie jest źródło Pana zainteresowania jazzem?**

Też ma związek z górami. Gustuję w jazzie skandynawskim, a to muzyka, w której jest bardzo dużo ciszy i powietrza. Przekonuje mnie jej ekspresja. W pewnym momencie zacząłem słuchać polskich jazzmanów, bo miałem w domu kolekcję winylowych, czarnych płyt ojca. Mam je do dzisiaj. Przed laty zacząłem słuchać naszego kultowego trębacza Tomasza Stańki, który w pewnym momencie związał się ze Skandynawami, z Norwegami. Podobnie jak

jego mentor – Krzysztof Komeda. I tak po nitce do kłębka: zainteresowałem się muzyką skandynawską. Skandynawia i jej mentalność fascynują mnie. To jest bardzo specyficzny rejon świata.

**A jak duża jest Pana kolekcja płyt?**

W tej chwili to 470 płyt analogowych i 1200 płyt kompaktowych.

**Skatalogowanych?**

Tak! Jest taka aplikacja na system android, która to ułatwia. Gdy zabrałem się za to „na piechotę” i próbowałem stworzyć tabele w edytorze tekstu, musiałem ten pomysł zarzucić, bo ta liczba płyt okazała się niemożliwa do spisania w ten sposób. W zaprzyjaźnionym komisie płytowym podano mi adres strony internetowej z aplikacją,



Zjazd z Rysów, fot. G. Jaworski

która pozwala skanować kod kreskowy z płyty i od razu dodaje te dane do katalogu, łącznie z rokiem wydania. To jest bardzo wygodne.

#### Na żywo też Pan słucha jazzu?

W kwietniu był w Łodzi znakomity koncert Esbjörn Svensson Trio, który grał w składzie z Tomaszem Stańko. Wybrałem się na niego.

#### A który z takich koncertów utrwalił się Panu w pamięci?

Jestem fanem polskiego pianisty Marcina Wasilewskiego i formacji „Marcin Wasilewski Trio”. Bardzo lubię fortepian jako instrument. Choć ostatnio na topie jest Włodek Pawlik, po tym jak otrzymał nagrodę Grammy, ale to jest jazz amerykański, postcoltranowskie granie, a ja wolę brzmienie wytwórni ECM Manferda Eichera. To jest takie specyficzne, skandynawskie brzmienie. Ekspresja Wasilewskiego bardzo mi odpowiada – liryczne, stonowane kompozycje mają w sobie coś japońskiego – powściągliwe szaleństwo, podobne do skandynawskiego. Marcin Wasilewski jest absolwentem Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Katowicach i bardzo często tu koncertuje, choć Katowice nie są najbardziej prężnym ośrodkiem jazzowym. Więcej dzieje się w Krakowie, Warszawie, Łodzi.

#### Czyli Japończycy i Skandynawowie, przynajmniej w muzyce, są podobni?

Tak, a japońska publiczność jest jedną z najlepszych publiczności jazzowych. Muzyki klasycznej zresztą też. Organizują bardzo dużo koncertów, nie wspominając o stronie technicznej, bo są pod tym względem perfekcyjni. Japońskie wydania płyt to perełki. Mam ten komfort, że w domu wygospodarowałem sobie pokój do słuchania. Nikt nie narzeka na rozłożone kable czy sprzęt. Wprawdzie nie idę w kierunku audiofilskim, czyli nie wyciszam ścian gąbkami czy opakowaniami po jajkach (śmiech). Nie mam też dywanu, który jest obowiązkowym atrybutem każdego

audiofila, ale własny pokój to wygoda. Mogę słuchać muzyki, która dla przeciętnego zjada chleba jest nie do słuchania.

**Wspomniał Pan, że najbardziej lubi jazz skandynawski – rozumiem, że już Pan odwiedził tamte strony? Bo kolejne Pana pasje to narty, wspinaczka, podróżowanie...**

Tak. Marcin – mój partner wspinaczkowy – mieszka na Islandii. Tam jeżdżę. Byłem też dwa razy w Północnej Norwegii. Skandynawia bardzo mi odpowiada, bo jest bezludna, tego szukam. W pewnym okresie intensywnie wyjeżdżałem w góry wysokie – na siedmiotysięczniki, byłem na kilku wyprawach i zraziłem się do tego modelu turystyki. Ładne góry przyciągają ludzi i przypomina to trochę targowisko. Brakuje tego, co dla mnie jest mistyczną stroną

gór: spokoju, przestrzeni, ciszy, możliwości refleksji. Dla mnie góry nigdy nie miały wartości sportowej, dlatego programy typu „Polski himalaizm zimowy” atrakcyjne są dla tych, którzy poszukują w górach wyzwania czysto sportowego. Zraziła mnie cała logistyka, konieczność zabrania kilku ton sprzętu, jedzenia, także styl wspinaczki – zakładanie obozów, czekanie na pogodę, aklimatyzacja. Dlatego zacząłem wyjeżdżać z Marcinem, a to oznaczało zmianę celów wyprawy. Bardzo nam się podobała ta nasza dwuosobowa wspinaczka, ale niestety plany zawodowe kolegi, który jest geodetą, i wyjazd na Islandię spowodowały, że musieliśmy przerwać nasze wyjazdy. Gdy się pracuje zawodowo, nie ma się także czasu na te molochy wspinaczkowe, one wymagają wielotygodniowych pobytów. Dla mnie zawsze praca stanowiła istotę działania, góry są odskocznią od pracy – a nie odwrotnie.

#### Także Skandynawię pokonał Pan w wyprawie dwuosobowej?

Tak. Mieliśmy okazję „przejść” na nartach Hardangervidda płaskowyż w centralnej części Norwegii. Bardzo mi odpowiadają wyjazdy, które nie wymagają długiej fazy przygotowań. Byłem na studiach pilotem wycieczek i to nauczyło mnie, że im dalej się jedzie, tym częściej plany biorą w łeb. Najważniejszy jest partner, dobrze zapakowany plecak i pewna znajomość miejsca, do którego się jedzie. Resztę można zrealizować na miejscu.

#### A jakie były początki?

Takie jak wszystkich. Plecak o połowę za duży i za ciężki. W mojej rodzinie zawsze chodziło się po górach i fotografowało, bo ojciec był fotografem amatorem, ale należał też do Związku Polskich Artystów Fotografików. W liceum bardziej zainteresowałem się górami i wspinaniem. Na studiach należałem do Klubu Wysokogórskiego i zaczęła się seria wypraw. Poszedłem na kurs skałkowy, potem tatrzański. Najpierw wyjeżdżałem w Tatry, potem w Alpy, na Kaukaz, Pamir, aż się zniechęciłem (śmiech). Preferuję zimę i miejsca, gdzie nie ma zbyt dużo ludzi. Dlatego lubię Tatry, bo zimą praktycznie nikt po nich nie chodzi.



**Gdzie było najwyżej?**

Na Piku Lenina.

**Chodzenie zimą po górach jest bardzo niebezpieczne.**

Nie przesadzajmy z tymi niebezpieczeństwami. Oceniam ryzyko, nigdy nie wybieram się w miejsca, w które nie powinienem się wybrać, nie jadę w góry, kiedy jest wysoki stopień zagrożenia lawinowego, a jak jadę, to mam ze sobą łopatę, sondę, nadajnik. Jestem w zespole, który umie się posługiwać tym sprzętem – bo nie wystarczy go mieć. Po wyjeździe mojego kolegi na Islandię zainteresowałem się narciarstwem wysokogórskim i skialpinizmem. Ta forma aktywności bardzo mi odpowiada. Pozwala być zimą w górach tam, gdzie nie można dotrzeć bez nart i gdzie nie ma nikogo.

**To są narty zjazdowe?**

Nie, skiturowe, z ruchomą piętą i butami, które można przestawiać w pozycje „zjazd” lub „podejście”. Pod narty klei się specjalną powłokę, która pozwala wchodzić pod górę. Można wchodzić, nawet gdy są dwa metry śniegu. Tym rodzajem narciarstwa zajmuję się od 10 lat i zauważyłem, że ostatnio stało się modne. Coraz więcej narciarzy skiturowych widać w Tatrach, ale to i tak dużo mniej ludzi niż na przykład w sezonie w lecie. Wtedy w ogóle nie wyjeżdżam w Tatry. Miałem też okazję być na skiturach na Mont Blanc, na masywie Monte Rosa na granicy szwajcarsko-włoskiej, gdzie obszedłem kilka czterotysięczników, wchodząc również na ich wierzchołki.

**Zarówno wspinaczka, jak i skitur wymagają dobrej kondycji fizycznej. Czy pracuje Pan nad nią między wyjazdami?**

Tak, trzy razy w tygodniu przebiegam 10 kilometrów. Mam to szczęście, że mieszkam praktycznie w lesie, więc mogę tam biegać. Przebiegłem kiedyś maraton krakowski, ale imprezy masowe mnie nie pociągają. Nawet nie chodzę na większe koncerty. Wolę kameralne. Bieganie pozwala też pomyśleć w spokoju, nie biorę telefonu, więc nikt nie dzwoni. Obmyślam sprawy sądowe i taktykę dnia, a poza tym pracuję nad kondycją. Jesienią wybrałem się w Tatry i sam się zdziwiłem, bo z Doliny Gąsienicowej na szczyt Kościelca wszedłem w 25 minut. To najlepszy znak, że bieganie procentuje.

**Gratuluję! A jakie było Pana największe zaskoczenie podczas wypraw?**

Krajobrazowo to Lofoty – archipelag na Morzu Norweskim, u północno-zachodnich wybrzeży Norwegii. To jest nieporównywalne do niczego, co widziałem, magiczne. Granitowe ściany wychodzące prosto z morza. Do tego północ Skandynawii przyciąga dużo frontów atmosferycznych, więc światło, wiatry, soczysta zieleń – bo byłem tam w czasie intensywnej roślinności – dawały niesamowite pejzaże, a ja fotografuję głównie pejzaż. Ten norweski zachwylił mnie niebywale. A drugim takim miejscem ulubionym, kultowym wręcz, jest Dolina Pięciu Stawów. Tam mogę zawsze jechać, no może poza 15 sierpnia, kiedy ciężko się przepchać (śmiech). To jest



Na szczycie Lenina, fot. G. Jaworski



Kozi Wierch, fot. G. Jaworski

miejsce, gdzie się dobrze czuję i mogę być sam. Trzy czy cztery lata temu, w marcu, byłem w pustym schronisku.

**Czy fotografował Pan od pierwszych wyjazdów w góry?**

Tak, u mnie w domu zawsze robiło się zdjęcia. Zawsze miałem aparat, który kupił mi ojciec. Często w domu oglądaliśmy slajdy, więc po obejrzeniu tych dziesiątek tysięcy zdjęć wiedzę o kompozycji, głębi, ostrości – technicznych aspektach fotografii przyswoiłem mimochodem. Mój ojciec szukał tematów do fotografii, jeździł w określone miejsca, które chciał fotografować. Natomiast ja fotografowałem „przy okazji”.

**Ile ma Pan slajdów i zdjęć?**

Nie jestem w stanie powiedzieć. W zeszłym roku zeskanowałem 11 czy 12 tysięcy slajdów, a jest jeszcze drugie tyle do zeskanowania. Są jeszcze dziesiątki tysięcy zdjęć mojego nieżyjącego ojca, ale za to już się nie wezmę, jest zbyt czasochłonne. No chyba, że w stanie spoczynku. Część tych slajdów jest na materiałach ORWO z lat 70. i one niestety blakną, jak moje wspomnienia o ojcu. Szkoda tych materiałów, ale nie ma sposobu na ich uratowanie.

**Czy Pana fotografie były gdzieś pokazywane publicznie?**

Tak, w Będzinie, bo stamtąd pochodzę. Zorganizowaliśmy wyjazd na Mont Blanc pod patronatem prezydenta miasta. Potem pokazywałem zdjęcia z wyprawy w powiększeniach i dużych formatach. Teraz wiszą u mnie w domu i wszyscy mi ich zazdroszczą.

**Czy kiedyś nie wziął Pan aparatu, a zdarzyło się coś niepowtarzalnego, warte go utrwalenia?**

Tak, byliśmy zimą na nartach na Rysach i zaobserwowaliśmy widmo brockenu – rzadkie zjawisko optyczne, gdy stoi się na górze, w plecy świeci słońce i widać zarys człowieka na niżej rozpostartych chmurach. Mam wprawdzie zdjęcie widma brockenu z minionej jesieni, gdy byłem na Kościelcu, a nie jest takie wyraźne, jak tamto z Rysów.

**A które strony świata Pan odwiedził w swoich wędrówkach?**

Całe Alpy, zjechałem ze szczytu Glossglocknera, Mont Blanc. To był zresztą najbardziej zwariowany wyjazd, na jakim byłem. W czwartek po pracy odebrali mnie koledzy, a w poniedziałek byłem z powrotem w Katowicach – zjeżdżając w międzyczasie z Mont Blanc. Cały maszyn Monte Rosa, Dolomity, które zjechałem narciarsko, wspinaczkowo i rowerowo. Poza Alpami byłem na szczycie Elbrusa i Piku Lenina, a także na trekkingu w Tien-Szan w Pamirze, który jest piękny. Tam, gdy się jest na szczycie, z każdej strony świata widać góry po horyzont.

**A ma Pan jakieś niezrealizowane marzenie?**

Patagonia Chilijska. Choć myślę, że to kwestia czasu. To są piękne góry, nieporównywalne z innymi.

**Co musi być w Pana plecaku?**

Aparat fotograficzny. Całą resztę można kupić... (*śmiech*), oczywiście mam jakiś stały zestaw, ale na szczęście wyrosłem już z zabierania zbyt wielu rzeczy. Zawsze apteczka, w zimie okulary przeciwsłoneczne, żeby się nie nabawić ślepoty śnieżnej, folia NRC – izotermiczna i naładowany telefon. Ważne jest też, żeby wiedzieć, dokąd się jedzie, i znać miejscowe zwyczaje, styl życia, żeby nie narzucać swojego sposobu bycia i nie narazić się na nieprzyjemności.

**Był Pan kiedyś w niebezpieczeństwie?**

Zjechałem 300 metrów z lawiną po słowackiej stronie Tatr i zrozumiałem, że 20-centymetrowa warstwa śniegu może udusić. Wystarczy, że się ma na nogach narty, którymi nie można ruszyć, a na głowie plecak. Na szczęście nie przysypało kolegi. Mógł mi pomóc. Jeśli ktoś chce się zająć skialpinizmem, to warto, żeby się wybrał na kurs lawinowy, bo dopiero wtedy można sobie uświadomić, że metr sześcienny śniegu potrafi ważyć od stu kilogramów do dwóch ton.

**Czy Pana pasje wpływają na Pana pracę?**

Gdy człowiek dużo wędruje bądź zajmuje się sportami, to dowartościowuje swoje codzienne życie. Dowiaduje się, że zrobienie herbaty i zagrzanie kubka wody w górach może trwać 40 minut, podobnie jak zapalenie gazu, który zapomniało się włożyć na noc do śpiwora, albo rozmrożenie butów. To pozwala ocenić życie codzienne. Pozwala także uporządkować kwestie zawodowe. Możliwość zmęczenia fizycznego i wewnętrznego oczyszczenia się, pewnego katharsis, pozwala zaczynać z czystą kartą. Nie śnią mi się moi oskarżenia i wyroki. W górach nabieram dystansu.

**Wszędzie jest coraz więcej ludzi, świat się kurczy, więc dokąd Pan będzie jeździł?**

Na Suwalszczyznę (*śmiech*), ale także w promieniu 100 kilometrów od Katowic jest tyle miejsc, gdzie można znaleźć spokój i ciszę. Wcale nie trzeba wyjeżdżać zbyt daleko. Trzeba tylko umieć je odnaleźć.

Dziękuję za rozmowę. ■



# DOKUMENTY KRS

## NAJWAŻNIEJSZE OPINIE, STANOWISKA I UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE: 1.07–30.09.2014 r.

### OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 11.07.2014 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z przedstawionym jej do zaopiniowania poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, opiniuje ten projekt negatywnie.

Rada wskazuje, że już wcześniej w swoich opiniach krytycznie odnosiła się do proponowanych częściowych zmian

w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji. Zdaniem Rady problematyka objęta projektem powinna być przedmiotem całościowego projektu rządowego dotyczącego pozycji ustrojowej i poziomu dochodów komorników, a nie przypadkowej nowelizacji ustawy.

### OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 11.07.2014 r.

w przedmiocie poprawki do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk senacki nr 628)

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z poprawką do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk senacki nr 628), zwraca uwagę, że proponowane przez projektodawców rozwiązanie zbliża skutki prawne do wynikających z pierwotnego projektu, ocenionego wcześniej przez Krajową Radę Sądownictwa.

Rada proponuje rozważenie przez projektodawców zawężenia zakresu penalizacji w opiniowanym art. 191 § 1a k.k.

poprzez przyjęcie, że karze pozbawienia wolności do lat 3 podlega, kto w celu określonym w art. 191 § 1 k.k. przez uporczywe stosowanie przemocy w sposób istotny utrudnia innej osobie zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych.

Zdaniem Rady proponowana modyfikacja projektu nie wypacza jego celu, pozwala jednak uniknąć nadmiernego rozszerzenia zakresu penalizacji.

### OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie rządowego projektu ustawy o oświadczeniach o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z rządowym projektem ustawy o oświadczeniach o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne, opiniuje go zdecydowanie negatywnie.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę na konieczność rozróżnienia obowiązku składania oświadczenia majątkowego i obowiązkowego opublikowania jego treści. Podkreślenia wymaga również różnica w sytuacji osób pełniących funkcje publiczne z wyboru i osób powołanych w innym trybie.

Rada nie kwestionuje, co do zasady, obowiązku składania oświadczeń majątkowych przez osoby pełniące funkcje publiczne. Wymaga podkreślenia, że sędziowie składają oświadczenia majątkowe i obowiązku tego nie kwestionowali, i nie kwestionują. Warto podkreślić, że w dotychczasowym stanie prawnym sędziowie zaliczają się do grupy osób podlegających szczególnej i pogłębionej analizie majątkowej. Oświadczenia majątkowe są badane przez kolegia właściwych sądów apelacyjnych, a ponadto przesyłane do urzędów skarbowych, gdzie podlegają analizie.

Odnosząc się do zakresu podmiotowego projektowanej ustawy, KRS wyraża pogląd, że krąg podmiotów zobowiązanych do składania oświadczeń majątkowych w projektowanej ustawie jest zdecydowanie zbyt szeroki. Przykładowo art. 2

pkt 63c uzależnia podleganie obowiązkowi złożenia oświadczenia od osiągnięcia przychodu na poziomie średniego wynagrodzenia w IV kwartale danego roku. Kryterium to nie pozostaje w żadnym związku z rangą czynności wykonywanych przez pracowników samorządowych. Inny przykład to art. 5 pkt 31 projektu, dotyczący składania oświadczeń przez urzędników i pracowników Sądu Najwyższego, co nasuwa pytanie o celowość regulacji obejmującej na przykład konserwatora urzędzeń. Niewątpliwie jest, że pracownicy Sądu Najwyższego (kierowcy, woźni), niebędący urzędnikami sądowymi, nie pełnią funkcji publicznych. Niezależnie od projektowanego w ustawie kręgu osób objętych jej regulacją, rzeczywiste skutki zamierzonych działań będą znacznie szersze i dotkną także małżonków osób wskazanych w projekcie, skoro publikowane oświadczenia mają obejmować również składniki majątku wspólnego. Rada zauważa, że inne są możliwości weryfikacji i oceny sytuacji majątkowej funkcjonariuszy publicznych pochodzących z wyboru oraz osób powoływanych i weryfikowanych przed powołaniem w innym trybie. Osoby pełniące funkcje publiczne z wyboru muszą z tego względu podlegać ściślejszej kontroli społecznej aniżeli funkcjonariusze przechodzący weryfikację przed powołaniem.

Zdaniem Rady, kluczowa dla oceny projektu ustawy jest postulowana w nim powszechność dostępu do danych objętych

oświadczeniem majątkowym i zakres informacji podlegających ujawnieniu. Część z projektowanych przepisów godzi w bezpieczeństwo państwa. Upublicznienie w Internecie pełnego składu kadry oficerskiej oraz istotnej części kadry podoficerskiej (art. 2 pkt 34 i 35 projektu) stwarza służbom państw obcych okazję do pozyskania danych, mogących narazić powyższe osoby i ich rodziny na realne niebezpieczeństwo. Regulacje w zakresie nieujawniania części oświadczeń, przy ujawnieniu pozostałych, istotnie ułatwiają identyfikację funkcjonariuszy służb specjalnych. Uwagi te dotyczą również służby dyplomatycznej, funkcjonariuszy straży granicznej, policji, żandarmerii wojskowej (art. 2 pkt 36 pkt 48–50). Artykuł 10 ust. 2 nie rozwiązuje tego problemu, gdyż dotyczy jedynie wybranych przez Radę Ministrów stanowisk, co pośrednio może prowadzić do identyfikacji tych funkcjonariuszy.

Zastrzeżenia wywołuje objęcie obowiązkiem składania oświadczeń kuratorów sądowych, w tym społecznych, gdyż projekt nie rozróżnia kuratorów zawodowych od społecznych otrzymujących jedynie ryczałt za podejmowane czynności.

Niepodawanie adresu nieruchomości nie chroni przed ustaleniem miejsca jej położenia. Projektodawca zapomniał, że znowelizowana ustawa o księgach wieczystych w art. 36<sup>4</sup> zawiera katalog podmiotów uprawnionych do dostępu do ksiąg wieczystych w sposób umożliwiający powiązanie nieruchomości z osobą, a to pozwala przy wykorzystaniu również innych regulacji na identyfikację adresu składającego oświadczenie.

Artykuł 47 Konstytucji RP chroni prywatność obywateli. Ograniczenie tego prawa konstytucyjnego wymaga wskazania co najmniej porównywalnego dobra konstytucyjnego podlegającego ochronie i wykazania niemożności osiągnięcia celu w inny sposób. Nawet wówczas podstawowym kryterium dotyczącym wyważenia ingerencji w prawa obywatelskie, także osób pełniących funkcje publiczne, jest zasada proporcjonalności, a ograniczenie ich możliwe jest tylko w niezbędnych granicach. Niewątpliwie ujawnienie dochodów i sytuacji majątkowej obywatela jest ingerencją w prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Zagadnienie to reguluje także art. 8 ust. 2 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który stanowi, że „niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) w wielu orzeczeniach wyraził stanowisko, że ochrona danych osobowych ma podstawowe znaczenie dla wykonywania prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, któremu poświęcony jest art. 8 konwencji. Prawo krajowe musi zatem wprowadzić odpowiednie gwarancje zapobiegające takiemu wykorzystywaniu danych o charakterze osobowym, które nie jest zgodne z gwarancjami przewidzianymi w tym artykule. Trybunał w wyroku *Merger i Cros przeciwko Francji* z 22.12.2004 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 68864/01, § 46, stwierdził, że „artykuł 8 gwarantuje także prawo do poszanowania życia rodzinnego”. Trybunał zwrócił uwagę, że pojęcie «życie rodzinne» nie obejmuje wyłącznie relacji o charakterze socjalnym, kulturowym lub moralnym między określonymi osobami, ale również interesy materialne”. Podobnie ETPCz orzekł w wyroku z 16.02.2000 r. w sprawie *Amann przeciwko Szwajcarii*, wskazując, że pojęcie „życie prywatne” nie może być interpretowane w sposób zawężający. W komentarzu do art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności Marek Antoni Nowicki zwrócił uwagę, że prawo do poszanowania życia rodzinnego nie jest bezwzględnie chronione i nie można z niego korzystać niezależnie od okoliczności. Jednak „prawo to ma przede wszystkim chronić jednostkę przed arbitralną ingerencją ze strony władz publicznych. Artykuł 8 nie

tylko jednak zmusza państwa do powstrzymania się od niej. W uzupełnieniu tego negatywnego zobowiązania mogą również ciążyć na nich pozytywne obowiązki potrzebne dla skutecznego poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, podobnie jak domu i korespondencji. Obowiązki te mogą obejmować środki zabezpieczające poszanowanie tego prawa nawet w stosunkach między osobami prywatnymi, gdyż gwarancje wspomnianego artykułu mają przede wszystkim umożliwić rozwój – bez ingerencji z zewnątrz – osobowości jednostki w jej stosunkach z innymi istotami ludzkimi. Wynika z tego, że relacje z innymi osobami, nawet w kontekście publicznym, mieszczą się do pewnego stopnia w granicach pojęcia «życie prywatne». Każdej osobie, nawet publicznie znanej, należy zapewnić możliwość uprawnionego oczekiwania ochrony i poszanowania jej życia prywatnego”.

Rada kwestionuje art. 4 pkt 15 projektu. W wyroku *Şerife Yiğit przeciwko Turcji* z 18.11.2010 r. Wielka Izba, skarga nr 3976/05, § 95; stwierdziła, że: „Blisko związana z życiem rodzinnym jest kwestia dziedziczenia oraz dobrowolnych dyspozycji między bliskimi krewnymi. Nie ogranicza się ona bowiem wyłącznie do relacji socjalnych, moralnych lub kulturalnych, np. w sferze edukacji dzieci, ale obejmuje również interesy o charakterze materialnym, o czym świadczą m.in. obowiązki w sferze alimentacji oraz miejsce zajmowane w krajowych systemach prawnych większości państw przez instytucję zachowku. Chociaż prawa spadkowe są zwykle realizowane po śmierci właściciela majątku, a więc od momentu, kiedy życie rodzinne ulega zmianie albo nawet kończy się, nie oznacza to, że problem ten nie może pojawić się jeszcze wcześniej, przed śmiercią: podział majątku może być dokonany i w praktyce dosyć często następuje przez sporządzenie testamentu albo darowizny na poczet przyszłego spadku. Stanowi więc cechę życia rodzinnego, której nie można pominąć”. Podsumowując, przewidziane między innymi w konwencji gwarancje ochrony życia prywatnego stanowią tzw. prawa podstawowe respektowane przez Unię Europejską, a zatem ingerencja w nie musi mieć uzasadnienie nie tylko w świetle postanowień konwencji, ale również prawa europejskiego. Wobec powyższego powstają poważne wątpliwości, czy projektowane rozwiązania uwzględniają unormowania prawa europejskiego. Nie rozwiewa ich zawarte w uzasadnieniu projektu stwierdzenie, że „projekt ten jest zgodny z prawem Unii Europejskiej”. Co więcej, zestawienie proponowanych rozwiązań w zakresie ujawniania danych osobowych objętych oświadczeniem majątkowym w wzorcem, jaki stanowią uregulowania dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24.10.1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu danych oraz art. 8 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, prowadzi do wniosku o braku zgodności projektu z prawem unijnym. Zgodnie z treścią dyrektywy dane o dochodach osób zajmujących określone w projektowanej ustawie stanowiska stanowią dane osobowe w myśl jej przepisów, ponieważ dotyczą zidentyfikowanych lub możliwych do zidentyfikowania osób fizycznych. Zarejestrowanie i udostępnienie tych danych do wiadomości wskazanych w projekcie organów i urzędów, a także ujawnienie bez żadnych ograniczeń w Internecie oznacza ich przetwarzanie, a to wiąże się z obostrzeniami wskazanymi w dyrektywie. Tak głęboka ingerencja w życie prywatne nie jest konieczna dla osiągnięcia celu prewencyjnego, jakim jest zapobieganie korupcji. Zwalczanie korupcji nie jest natomiast pozostawione opinii publicznej, ale zadania te zostały przekazane wielu wyspecjalizowanym służbom, które mają pełny dostęp do tych danych, które mają być ujawniane. Rada zauważa, że gdyby sposobem walki z korupcją miało być publikowanie oświadczeń majątkowych, to środek ten powinien mieć charakter powszechny, tj. należałoby go stosować także do innych podmiotów nieobjętych ustawą (przedsiebiorców, wydawców prasy i właścicieli innych publikatorów, telewizji, portali internetowych).

Zasadniczym problemem, jaki jawi się w świetle powyższego, jest to, że projektowana ustawa nie przewiduje żadnej kontroli nad działaniami wskazanymi w projekcie organów w zakresie ich zadań związanych z analizowaniem i publikowaniem danych zawartych w oświadczeniach majątkowych.

Obszerny zakres informacji objętych obowiązkiem ujawnienia zgodnie z rozdziałem 3 projektowanej ustawy stanowi ingerencję w życie prywatne w sposób naruszający postanowienia Konstytucji RP, konwencji i dyrektywy 95/46/WE, jeżeli uzasadnieniem dla obowiązku ujawniania treści oświadczeń majątkowych jest wyłącznie zainteresowanie opinii publicznej takimi informacjami. Po wnikliwej analizie projektowanych przepisów wydaje się, że jest to jedyny motyw działania projektodawcy. Przewiduje on bowiem bardzo szczegółową kontrolę oświadczeń majątkowych przez podmioty bezpośrednio wskazane w art. 5 projektu (przykładowo sędziowie tak jak dotychczas składają oświadczenie właściwemu prezesowi sądu apelacyjnego) oraz wrywkową kontrolę przez właściwy urząd kontroli skarbowej i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Dla osiągnięcia celów wskazanych w uzasadnieniu projektu, a przywołanych wyżej, postulowane środki, polegające na obowiązku ujawnienia treści oświadczeń majątkowych w Internecie, są nieproporcjonalne. Regulacja ta powinna być adekwatna do celu, jaki przyświeca ograniczeniu prawa do prywatności znacznej grupy obywateli wskazanych w projekcie. Regulacja taka powinna prawidłowo ważyć proporcje, jakie muszą być zachowane dla przyjęcia, że dane ograniczenie wolności obywatelskiej nie narusza konstytucyjnej hierarchii dóbr, a tymczasem ani projekt, ani jego uzasadnienie takiego wyważenia nie zawiera. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę na konieczność zachowania zasady proporcjonalności przy ograniczaniu konstytucyjnych praw i wolności i ingerencji w prawa jednostki.

Projektodawca też zupełnie pomija problem ujawniania danych osobowych podmiotów dokonujących przysporzenia (na przykład darowizny) na rzecz osób objętych projektem. Projektowana ustawa nie przewiduje ujawniania tych danych, jednak – ponieważ nie da się inaczej realizować jej założeń – będą one bez ich zgody ujawniane. Niezależnie od powyższego w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa przeciwko proponowanym rozwiązaniom przemawia już sam charakter służby sędziego. Sędziowie bardzo często prowadzą sprawy z udziałem pozostałych w konflikcie stron – w tym także przestępców. Wobec tego publikowanie oświadczeń o stanie majątkowym sędziów w Internecie może powodować liczne zagrożenia, w skrajnych przypadkach także dla ich zdrowia lub życia, a także dla ich bliskich. Dotyczy to również innych osób objętych projektowaną ustawą. Mimo że w oświadczeniach tych nie są zawarte dane adresowe, to wiele innych zamieszczanych tam danych może ułatwić identyfikację miejsca zamieszkania poszczególnych osób.

Dodatkowym zagrożeniem, które należy brać pod uwagę, jest to, że publikowanie oświadczeń o stanie majątkowym w Internecie i ich powszechna dostępność mogą narazić sędziów na nieuzasadnione ataki słowne, co byłoby jednoznaczne z naruszeniem ich dóbr osobistych. Jawność oświadczeń majątkowych godzi w takie wartości, jak prywatność, więzy rodzinne, a pośrednio może ujawniać stan zdrowia i wpływać na sytuację rynkową prowadzących działalność gospodarczą członków rodziny osoby objętej obowiązkiem ich składania.

Oświadczenia majątkowe w obecnym kształcie stanowią w rzeczywistości lustrację majątkową objętych nimi osób, a w przypadku upublicznienia stanowią źródło zagrożeń i bezpośrednio godzi w wiele wartości chronionych normami Konstytucji RP. Tym samym uzasadniony jest postulat nieujawniania ich publicznie. Celem i wartościami uzasadniającymi samo składanie oraz jawność oświadczeń majątkowych są transparentność działania funkcjonariuszy publicznych i w aktualnym stanie prawnym cele te są realizowane. Czynnikiem zabezpieczającym przejrzystość działania jest ujawnienie źródeł dochodów, a nie ich wysokości czy preferencji związanych z ich

przeznaczaniem. To ostatnie mogłoby mieć znaczenie jedynie w przypadku finansowania niezgodnego z prawem podmiotu o ograniczonej możliwości bądź legalności działania. Do kontroli takich zachowań powołane są organy skarbowe. Obowiązujące przepisy nie spełniają celów antykorupcyjnych między innymi dlatego, że jest oczywiste, iż nikt nie ujawni środków pochodzących z niedopuszczalnego, sprzecznego z prawem źródła czy też ze źródła niegodziwego. Uwaga ta dotyczy także proponowanych rozwiązań. Reasumując, celowa wydaje się zmiana przepisów uwzględniająca składanie informacji o źródłach, bo to one ujawniają istniejące między różnymi podmiotami zależności.

Rada zauważa, że dotychczasowy obowiązek przesyłania oświadczeń majątkowych do właściwego urzędu skarbowego jest wystarczającym gwarantem przejrzystości sytuacji materialnej sędziów. Organ ten w ramach ustawowych kompetencji kontroluje źródła pochodzenia aktywów i pasywów w majątku sędziego, a w razie powzięcia jakichkolwiek wątpliwości może kierować zawiadomienia do innych właściwych organów, tj. policji, prokuratury, Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Niezależnie od powyższego sędziowie mają aktualnie obowiązek składania oświadczeń majątkowych w dwóch egzemplarzach, do właściwego urzędu skarbowego i do prezesa właściwego sądu. Nawet niewielkie przekroczenie terminu do złożenia oświadczenia może prowadzić do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. O wartości kontroli oświadczeń majątkowych przez urzędy skarbowe dodatkowo świadczy to, że jest ona dokonywana przez organ władzy wykonawczej. Oświadczenia podlegają zatem podwójnej kontroli, bo również przez przedstawicieli władzy sądowniczej w osobach prezesów właściwych sądów.

Proponowane rozwiązania, mimo ich szczegółowości, prowadzą do dalszych niejasności. Wykazanie w oświadczeniach pasywów, w tym często dużych kredytów, może narazić sędziów na ryzyko prób korupcyjnych.

Nie jest zrozumiałe, w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, dlaczego zawarty w art. 10 projektu katalog podmiotów zwolnionych z obowiązku ujawniania oświadczeń majątkowych nie obejmuje sędziów. Skoro ustawodawca widzi konieczność silniejszej ochrony funkcjonariuszy służb wskazanych w tym przepisie, to tym bardziej powinien dostrzegać zagrożenia wynikające z charakteru i specyfiki służby sędziego, jakie niesie ze sobą ujawnianie oświadczeń majątkowych sędziów. Rada zauważa, że rozpatrywany jest projekt ustawy o ochronie świadka, a zarazem nie dostrzega się potrzeby ochrony i zabezpieczenia sędziów.

Ponadto Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że wiele państw europejskich, tj. Belgia, Cypr, Czechy, Finlandia, Francja, Niemcy, Irlandia, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, Holandia, Norwegia, Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria i Wielka Brytania, nie przewiduje obowiązku składania oświadczeń majątkowych, a tym bardziej, tak jak w wypadku polskich sędziów, corocznego przesyłania oświadczeń do urzędu skarbowego.

Rada wskazuje na nietrafność przepisu art. 4 pkt 11, powodującego w istocie uchylenie tajemnicy skarbowej przez ujawnienie wszystkich, nawet drobnych, dochodów. Podobnie art. 4 pkt 15 dotyczący sposobu wydatkowania legalnie uzyskanych dochodów nie ma żadnego uzasadnienia.

Poważne wątpliwości wywołuje art. 5 pkt 1, nakładający na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego obowiązek organu przyjmującego oświadczenia majątkowe, przy braku możliwości ich zbadania przez Prezesa.

Składanie oświadczeń za pomocą środków komunikacji elektronicznej, także przez osoby objęte wyłączeniem ich publikacji, stanowi istotne zagrożenie dla ich poufności. Rozwiązanie przyjęte w art. 7 i rozdziale 6 pozostaje w sprzeczności z art. 9, przy czym tryb przymuszania określony w tym rozdziale jest wątpliwy i dyskusyjny (nie może być wielokrotnych sankcji

– karnych, dyscyplinarnych, służbowych i administracyjnych za te same zaniechania).

Ustawa nie gwarantuje skutecznego usunięcia danych z Internetu po upływie określonego czasu i realizacji „prawa do zapomnienia”, przy czym niezrozumiałe jest, dlaczego okres ujawnienia oświadczenia nie jest uregulowany w ustawie (art. 10 pkt 5). Tak znaczne rozszerzenie liczby osób składających oświadczenia majątkowe wbrew stwierdzeniu zawartemu w uzasadnieniu projektu niewątpliwie spowoduje skutki finansowe dla budżetu państwa.

Niezależnie od uwag merytorycznych dotyczących projektu Krajowa Rada Sądownictwa podnosi, że niedopuszczalna jest stosowana coraz częściej przez Ministerstwo Sprawiedliwości praktyka polegająca na arbitralnym wskazywaniu organom opiniującym, w tym Radzie, nieprzekraczalnego terminu (w tym wypadku 14.08.2014 r.) z jednoczesnym założeniem,

że niezgłoszenie uwag w tym terminie uznane zostanie za uzgodnienie projektu. Powyższa praktyka nie tylko godzi, zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, w „dobre obyczaje” legislacyjne, ale wręcz podważa sens jakichkolwiek konsultacji aktów prawnych przez Radę bądź jakiegokolwiek inne podmioty. Szczególnie w przypadku tak ważnego, i kluczowego z punktu widzenia środowiska sędziowskiego, aktu prawnego, jakim jest postulowana ustawa, można uznać tego typu działania, jak wyżej wskazane, za próbę pominięcia w dyskusji legislacyjnej głosu sędziów reprezentowanych przez Krajową Radę Sądownictwa. Zwłaszcza w kontekście wątpliwości, jakie budzi kwestia zgodności projektu z unormowaniami prawa wspólnotowego, niedopuszczalny jest tryb postępowania reprezentowany przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. W związku z tym Rada zastrzega zgłoszenie uwag do projektu ustawy na dalszych etapach postępowania legislacyjnego. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z przedstawionym projektem, krytycznie ocenia proponowaną zmianę art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy z 8.07.2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Proponowane rozwiązanie jest zbliżone do pierwotnego brzmienia przepisu, obowiązującego do 12.09.2009 r. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy z 19.03.2009 r. o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 79, poz. 660), zmiana przepisu stanowiła realizację postulatu objęcia zakresem zastępstwa procesowego wykonywanego przez Prokuraturę Generalną szerszej grupy spraw z udziałem Skarbu Państwa, a także uzależnienia zadań Prokuraturii Generalnej od właściwości rzeczowej sądów powszechnych. Pierwotne rozwiązania budziły bowiem wątpliwości w praktyce sądowej, zwłaszcza w przypadkach zmiany wartości przedmiotu sporu w trakcie toczącego się postępowania. Zdaniem autorów tego projektu takie brzmienie przepisów ustawy nie dawało w tych przypadkach jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy w konkretnej sprawie zastępstwo procesowe Skarbu Państwa powinno być wykonywane przez Prokuraturę Generalną czy też inny podmiot. Zasadności rozszerzenia kompetencji Prokuraturii Generalnej upatrywano

nadto w wysokiej skuteczności tej instytucji w wykonywaniu zastępstwa procesowego Skarbu Państwa. W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa wskazane przesłanki trafności określonej aktualnie właściwości Prokuraturii Generalnej w zakresie wykonywania zastępstwa procesowego zachowują aktualność, a uzasadnienie przedstawionego Radzie do zaopiniowania projektu nie zawiera wystarczających argumentów wskazujących na celowość proponowanych zmian. Nie wydaje się także, aby za ograniczeniem właściwości przemawiał zakres obciążenia obowiązkami radców i starszych radców w liczbie około 50 spraw rocznie (4330 nowych spraw w 2013 r. przy obsadzie 92 radców i starszych radców), nieporównywalny dla przykładu z obciążeniem sędziów orzekających w tej kategorii spraw. Nadto ograniczenie zakresu zastępstwa procesowego Prokuraturii Generalnej spowoduje konieczność zapewnienia profesjonalnego zastępstwa przez inne podmioty reprezentujące Skarb Państwa. W związku z przedstawioną argumentacją zamierzonego ograniczenia właściwości Prokuraturii Generalnej, wątpliwości wywołuje także propozycja możliwości podejmowania przez radców dodatkowego zatrudnienia oraz zajęć zarobkowych za zgodą Prezesa Prokuraturii Generalnej. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie trybu zakładania konta, sposobu dostępu do konta oraz podejmowania czynności w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie trybu zakładania konta, sposobu dostępu do konta oraz podejmowania czynności w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim, zgłasza do niego następujące uwagi.

**Projektowany § 1 ust. 7 oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia**

Projektodawca, definiując repozytorium, ustala dwa rozumienia tego terminu. Początkowo określa je jako elektroniczny zbiór dokumentów w systemie teleinformatycznym, dotyczących

danej sprawy, później jako obejmujące dokumenty, pisma i powiadomienia.

Ponadto uwzględniając § 10 ust. 1 repozytorium, obejmuje także elektroniczne potwierdzenie odbioru korespondencji.

Niejasna pozostaje także relacja użytych w projekcie określeń: repozytorium i elektronicznych akt sprawy (§ 7 ust. 2, § 9 ust. 2).

**Projektowany § 3 ust. 1 pkt 5 i § 4 ust. 1 pkt 2 lit. e rozporządzenia**

Przyjęte ustawowo rozwiązania oparte są na założeniu, że korespondencja z kandydatami będzie się odbywała za pośrednictwem systemu teleinformatycznego Ministerstwa Sprawiedliwości,

w związku z tym Rada podkreśla, że ewentualne wykorzystanie adresu poczty elektronicznej będzie miało bardzo ograniczony zakres.

**Projektowany § 3 ust. 1 pkt 7 i 8 oraz § 4 ust. 1 pkt d, g i h rozporządzenia**

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa w procesie zakładania konta w systemie teleinformatycznym zbędne jest wymaganie podania numeru dokumentu tożsamości, miejsca urodzenia i zawodu. Zarówno z uwagi na zakres danych zawieranych w karcie zgłoszenia, jak i fakt, że założenie konta za pośrednictwem sądu następuje po weryfikacji pracownika sądu, podawanie kompletu tych danych na tym etapie wydaje się zbędne.

**Projektowany § 6 rozporządzenia**

Krajowa Rada Sądownictwa podtrzymuje stanowisko o konieczności synchronizacji nowego systemu z systemami funkcjonującymi w Biurze Krajowej Rady Sądownictwa. Przepis ten powinien wobec tego wskazywać sposób wyznaczania osób do wykonywania czynności w systemie teleinformatycznym ze szczególnym uwzględnieniem obsługi mechanizmów udostępniania danych systemom Krajowej Rady Sądownictwa.

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa projekt powinien doprecyzować rozumienie określenia „umożliwiają im działanie”, poprzez wskazanie sposobu wykonania tej czynności, zwłaszcza odnośnie do Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa.

**Projektowany § 7 ust. 1 pkt 3, ust. 2 i 3 rozporządzenia**

Sformułowanie „profilem zaufanym ePUAP” powinno być zastąpione „podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP”, zgodnie z terminologią ustawy z 17.02.2005 r.

o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Użyte w § 7 ust. 2 określenie „elektronicznych akt sprawy” zostało niezdefiniowane i wydaje się przecinać z zakresem „repozytorium” (por. uwagi do § 1 ust. 7 oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia).

Projektowany § 7 ust. 3 budzi wątpliwości co do miejsca udostępniania wymagań technicznych systemu teleinformatycznego w rozumieniu rozporządzenia. Informacje te powinny być zawarte na stronie dostępowej do systemu teleinformatycznego, po przejściu na stronę internetową uwierzytelnienia w tym systemie, do której kierowałby odnośnik zawarty na stronie internetowej Krajowej Rady Sądownictwa.

**Projektowane ust. 4–6 w § 11 rozporządzenia**

Dostrzegając treść art. 57af ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, konieczne jest wyraźne uregulowanie, które wskazywałoby na pozostawienie danych w systemie teleinformatycznym do dyspozycji Krajowej Rady Sądownictwa, dla której wówczas byłoby to archiwum zakładowe bądź wskazanie zasad przekazywania danych do systemów Rady. Zgodnie z wydanymi na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach przepisami kancelaryjno-archiwalnymi dokumentacja dotycząca spraw powołań do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego stanowi w Krajowej Radzie Sądownictwa materiał archiwalny i jest przechowywana w całości – przez 25 lat w Archiwum Zakładowym Krajowej Rady Sądownictwa. Dokumentacja ta po 25 latach jest przekazywana do Archiwum Państwowego (dla materiałów cyfrowych byłoby to Narodowe Archiwum Cyfrowe i 10 lat). ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, podtrzymuje swoje stanowisko zawarte w opinii z 27.03.2012 r. i opiniuje projekt negatywnie.

Proponowana przez projektodawcę zmiana kodeksu karnego, polegająca na uchyleniu art. 196, zdaniem Rady, nie

zasługuje na uwzględnienie, ponieważ aktualne brzmienie tego przepisu w odpowiedni sposób z jednej strony chroni prawo każdego człowieka do wolności sumienia i wyznania oraz zapewnia ochronę jego uczuć religijnych, a z drugiej strony zapewnia przysługujące każdemu prawo do wolności słowa, w tym prawo do dozwolonej krytyki. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 2.09.2014 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie utworzenia niektórych sądów rejonowych

Krajowa Rada Sądownictwa, działając na podstawie art. 20 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie utworzenia niektórych sądów rejonowych, nie wnosi zastrzeżeń do przedłożonego projektu. Krajowa Rada Sądownictwa zauważa jednak

potrzebę rozpoznania przez Ministra Sprawiedliwości potrzeby utworzenia dalszych sądów rejonowych w trybie przewidzianym w art. 10 § 1b powołanej wyżej ustawy. Rada ocenia, że działania te powinny być podjęte we współpracy ze środowiskami lokalnymi oraz powinny być przeprowadzone sprawnie, bez utrzymywania niepożądanego stanu tymczasowości. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 5.09.2014 r.

w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z senackim projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek

handlowych oraz niektórych innych ustaw, krytycznie odnosi się do projektowanej możliwości zawierania umowy

spółki z wykorzystaniem wzorca umownego dla spółek osobowych.

Krajowa Rada Sądownictwa podtrzymuje wątpliwości przedstawione w opinii z 9.10.2013 r. zarówno odnośnie wprowadzenia spółki bez kapitału zakładowego, jak i funkcjonowania równoległe różnego rodzaju spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponadto istotne wątpliwości wywołuje brak oznaczenia ich zróżnicowania w nazwie spółki. Wskazanie na informację w Krajowym Rejestrze Sądowym nie jest wystarczające do właściwego poziomu ochrony kontrahenta, a w szczególności konsumenta. Aktualne pozostają istotne wątpliwości odnośnie skuteczności proponowanych mechanizmów dla ochrony wierzycieli.

Krajowa Rada Sądownictwa sygnalizuje ponadto wątpliwości odnośnie niektórych rozwiązań szczegółowych. Dotyczy to zmiany art. 14 ustawy – Kodeks spółek handlowych (k.s.h.), którego aktualna treść jest wystarczająca, i konsekwencji tej zmiany w dalszych przepisach, w szczególności przyjęcia, że wkład wspólnika może polegać na pracy. Zawarcie umowy spółki jawnej przy wykorzystaniu wzorca i przyjęcie, że wkład wspólnika polegał będzie na świadczeniu przez niego prac, wywołuje problem wzajemnej relacji pomiędzy takim wkładem wspólnika

a wykonywaniem przez niego obowiązków ciężących na nim jako na wspólniku spółki – prowadzeniem spraw spółki, za które nie otrzymuje wynagrodzenia. Dodatkowym problemem jest wycena pracy wspólnika w kontekście określenia wysokości wkładów. Rozwiązanie powyższe generuje potencjalne problemy już na etapie rejestracji spółki przez sąd. Zastrzeżenia budzi także proponowane brzmienie art. 169 k.s.h. Projekt zachowuje dotychczasowe brzmienie tego przepisu, oznaczając je jako § 1, a w dodanym § 2 wprowadza termin jednego dnia od dnia zawarcia umowy (przy wykorzystaniu wzorca umowy) na zgłoszenie spółki do sądu rejestrowego. Termin taki jest niewystarczający, a ponadto nie przewidziano sankcji w postaci rozwiązania spółki, pozostawiając go dla spółek powstających w dotychczasowej formie. Takie rozwiązanie budzi zastrzeżenia, ponieważ nie zrównuje skutków, w postaci rozwiązania spółki, w razie niedotrzymania terminu sześciomiesięcznego i terminu jednodniowego.

Obszerność i złożoność proponowanych zmian, a także ich istotność, przy określonym terminie przedstawienia opinii, uniemożliwiają szczegółowe odniesienie się do proponowanych zmian. Rada po raz kolejny zwraca uwagę na konieczność takiego ukształtowania czasu opiniowania projektów aktów prawnych, który realnie pozwalałby na ich pełną całościową ocenę. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 5.09.2014 r.

w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw

Krajowa Rada Sądownictwa zgłasza do projektu ustawy o zmianie ustawy o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw następujące uwagi.

Rada negatywnie ocenia propozycję zmiany nazwy ustawy z 7.07.2005 r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw (Dz. U. Nr 169, poz. 1415 ze zm., dalej: ustawa) i stosowanej w niej nomenklatury poprzez zastąpienie pojęcia „przestępstwo” pojęciem „czyn zabroniony”. Proponowaną zmianę należy uznać za zbędną, a jednocześnie mogącą prowadzić do dalszych wątpliwości przy stosowaniu ustawy. W obecnym stanie prawnym nie jest możliwe – wobec treści art. 7 ust. 1 ustawy – aby ktokolwiek mógł nie uzyskać kompensaty tylko z tej przyczyny, że sprawca czynu nie może zostać oskarżony ani skazany, a więc że nie doszło do popełnienia przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego. Ponadto zarówno konwencja Rady Europy z 24.11.1983 r. dotycząca kompensaty dla ofiar przestępstw popełnionych z użyciem przemocy, jak i dyrektywa Rady 2004/80/WE z 29.04.2004 r. odnosząca się do kompensaty dla ofiar przestępstw, na które to akty prawne powołuje się projektodawca, posługują się wyłącznie pojęciem „przestępstwo” (ang. crime). Zastąpienie pojęcia „przestępstwo” pojęciem „czyn zabroniony” zrodzi wątpliwości odnośnie objęcia ustawą osoby pokrzywdzonej przez nieletnich. Zgodnie bowiem z art. 2 w zw. z art. 1 § 2 pkt 2 ustawy z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 382) nieletni, dopuszczając się czynu wypełniającego m.in. znamiona wskazane w kodeksie karnym, popełnia czyn karalny, nie zaś czyn zabroniony. Jeżeli projektodawca obawia się zbyt wąskiego rozumienia pojęcia „przestępstwo”, powinien rozważyć wprowadzenie definicji ustawowej, obejmującej wszystkie przypadki, do których chce to pojęcie odnosić.

Rada negatywnie ocenia propozycję odejścia od zasady subsydiarności kompensaty państwowej, wyrażonej w art. 5 ustawy. W ocenie Rady dotychczasowa regulacja, która możliwość korzystania przez osobę uprawnioną ze środków publicznych w celu całkowitego lub częściowego skompensowania szkód i strat wynikających z przestępstwa zastrzega dopiero w sytuacji braku możliwości pozyskania stosownych środków z innych źródeł, jest rozwiązaniem społecznie sprawiedliwym.

Rada negatywnie ocenia propozycję określenia granic kompensaty w art. 6 ust. 1 ustawy. Sformułowanie, że kompensata nie może być niższa od wskazanej w ustawie kwoty, rodzi wątpliwości, jak rozstrzygać przypadki, gdy osoba uprawniona udokumentowała roszczenia z art. 3 ustawy w łącznej kwocie niższej od minimalnej granicy z art. 6 ust. 1. Europejski model państwowej kompensaty ofiarom przestępstw zakłada możliwość wprowadzenia dolnego progu kompensaty, poniżej którego kompensata jest wyłączona (art. 5 konwencji Rady Europy z 24.11.1983 r. dotyczącej kompensaty dla ofiar przestępstw popełnionych z użyciem przemocy). Jeżeli tak rozumieć projektowany art. 6 ust. 1, należy zaopiniować go pozytywnie; nie ma bowiem uzasadnienia dla pokrywania każdych, nawet najdrobniejszych, roszczeń w trybie ustawy. Sformułowanie przepisu w tym zakresie powinno jednoznacznie wskazywać, że nie podlegają kompensacie wydatki i straty niższe niż kwota minimalna, określona w art. 6 ust. 1 ustawy. Jeżeli jednak projektowany art. 6 ust. 1 rozumieć jako powinność sądu orzekania kompensaty w kwocie nie niższej niż 1000 zł w każdym wypadku zgłoszenia stosownych roszczeń, projekt w tym zakresie należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Takie rozumienie nowego art. 6 ust. 1 prowadzić będzie do istotnego zaburzenia konstrukcji ustawy, albowiem kompensata będzie mogła obejmować również w żaden sposób nieudokumentowane wydatki. W tym zakresie kompensata zbliży się w swym charakterze do zadośćuczynienia, co zmieni jedno z założeń ustawy, a mianowicie, że nie obejmuje ona zadośćuczynienia za doznane przez ofiarę krzywdy, a tylko poniesione koszty i straty (art. 3 ustawy).

W ocenie Rady rozwiązania proponowane w art. 7a zbyt wąsko zakreślają sytuacje, w których odmawia się lub ogranicza wysokość kompensaty. W tym zakresie Rada wyraża opinię, że prawidłowe – z punktu widzenia zasady subsydiarności kompensaty państwowej – są regulacje art. 7 i 8 europejskiej konwencji dotyczącej kompensacji dla ofiar przestępstw popełnionych z użyciem przemocy z 24.11.1983 r., na którą powołuje się projektodawca (nie ratyfikowanej przez Polskę). Zgodnie z tymi uregulowaniami można odmówić lub ograniczyć zakres kompensaty: 1) z uwagi na sytuację finansową osoby uprawnionej, 2) z powodu zachowania osoby uprawnionej przed popełnieniem przestępstwa, w trakcie



popelnienia przestępstwa lub po popelnieniu przestępstwa, 3) z powodu udziału osoby uprawnionej w zorganizowanej grupie przestępczej lub grupie zaangażowanej w popelnianie przestępstw z użyciem przemocy, 4) z uwagi na zasady współżycia społecznego.

Rada negatywnie ocenia sformułowanie projektowanego art. 7a ust. 1. Koncentruje się ono bowiem jedynie na przyczynieniu się do popelnienia przestępstwa przez ofiarę (które to sformułowanie budzi wątpliwości, jako nieznanne prawu karnemu). Tymczasem przy miarkowaniu lub pozbawieniu prawa do kompensaty powinien być brany pod uwagę nie tylko udział w przestępstwie, ale również przyczynienie się ofiary do powstania i rozmiaru szkody. Zgodnie z projektowanym art. 7a ust. 1 ustawy możliwe będzie miarkowanie (ale już nie całkowite pozbawienie) kompensaty, jeżeli ofiara przyczyniła się do zaistnienia przestępstwa. Podobnie nie będzie można jednak postąpić, gdy ofiara przyczyniła się do zwiększenia rozmiaru szkody. Treść art. 7a nasuwać będzie bowiem wątpliwości, czy zastosowanie w tym wypadku będzie mógł znaleźć art. 5 kodeksu cywilnego.

Rada zwraca uwagę, że nowelizacja ustawy powinna dotyczyć również nowego określenia organu właściwego w sprawach

dotyczących przyznania kompensaty (art. 8 ustawy). W ocenie Rady decyzje w tym zakresie należy przekazać organom administracji rządowej lub samorządowej (organom pomocy społecznej), przewidując możliwość odwołania od ich rozstrzygnięć do sądów. Charakter spraw o kompensatę, rozpoznawanych obecnie w postępowaniu nieprocesowym, także przez referendarza, na podstawie przedłożonych rachunków i zaświadczeń o poniesionych wydatkach i stratach, uzasadnia wyłączenie ich z kompetencji sądów. W tym zakresie rozwiązania międzynarodowe nie narzucają modelu przyznawania kompensat w drodze orzeczeń sądowych.

Rada zwraca też uwagę, że projektowany art. 6 ust. 4 nie precyzuje, która jednostka Skarbu Państwa wypłaca zaliczki na poczet kompensaty. W ocenie Rady należy jednoznacznie wskazać, że zarówno zaliczkę, jak i samą kompensatę wypłacają organy władzy wykonawczej szczebla rządowego lub samorządowego. W tym zakresie Rada postuluje odpowiednią zmianę art. 12 ustawy. Nie ma żadnego uzasadnienia dla utrzymywania rozwiązania przewidującego, że kompensatę osobie uprawnionej wypłaca sąd rejonowy, który wydał orzeczenie o jej przyznaniu. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 5.09.2014 r.

w przedmiocie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z 6.09.1997 r. – Kodeks karny

Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, zawierający propozycję dodania do art. 200b drugiego paragrafu, ustanawiającego nowy typ czynu zabronionego.

Rada wskazuje, że polska kodyfikacja karna opiera się na zasadzie pomocniczości prawa karnego. Prawo karne nie jest i nie może być podstawowym instrumentem regulowania stosunków społecznych. Prawo karne z właściwymi sobie sankcjami powinno wkraczać dopiero wtedy, gdy dochodzi do poważnego zagrożenia dla dóbr społecznych lub jednostki i gdy jednocześnie instrumenty społeczno-ekonomiczne lub prawne, przewidziane w normach innych gałęzi prawa, okazują się nieskuteczne (*ultima ratio* prawa karnego).

W ocenie Rady projektodawcy nie wykazali, iżby założonych przez nich celów w zakresie ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją nie dało się osiągnąć bez sięgania po – z natury swej interwencyjne i silnie ingerujące w podstawowe prawa jednostki – rozwiązania właściwe prawu karnemu.

Zdaniem Rady wielokrotnie na przestrzeni ostatnich 10 lat nowelizowany rozdział XXV kodeksu karnego w wystarczający sposób odpowiadał na współczesne wyzwania w zakresie ochrony obyczajności i wolności seksualnej, w tym dotyczącej dzieci i młodzieży. ■

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie funkcjonowania Centrum Zakupów dla Sądownictwa Instytucji Gospodarki Budżetowej

W związku z pojawiającymi się informacjami o nieprawidłowościach związanych z funkcjonowaniem Centrum Zakupów dla Sądownictwa Instytucji Gospodarki Budżetowej Krajowa Rada Sądownictwa wystąpiła pismem z 11.03.2014 r. do wszystkich prezesów sądów apelacyjnych w celu zbadania sygnalizowanych problemów. Prezesi sądów apelacyjnych nadesłali obszerne stanowiska potwierdzające problemy w funkcjonowaniu

omawianej instytucji. Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia przedmiotowe informacje Ministrowi Sprawiedliwości, jednocześnie prosząc o ustosunkowanie się do wskazanych zagadnień i w miarę możliwości wyeliminowanie problemów towarzyszących zakupom zapewniającym prawidłowe funkcjonowanie sądów w Polsce. ■

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w przedmiocie zgodności art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP

Krajowa Rada Sądownictwa nie znajduje podstaw do kwestionowania zgodności z Konstytucją RP sposobu wyboru jej członków, będących sędziami sądów powszechnych.

Zdaniem Rady art. 11 ust. 3 i 4 oraz art. 13 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa są zgodne z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP. ■

## UCHWAŁA NR 325/2014 KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2014 r.

w sprawie wniosku do Ministra Sprawiedliwości o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych

Krajowa Rada Sądownictwa, na podstawie art. 178 § 3 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), przedstawia Ministrowi Sprawiedliwości wniosek o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych na 2015 r., zgłaszając następujące uwagi:

Krajowa Rada Sądownictwa stwierdza, że przedstawione projekty planów finansowych sądów powszechnych na 2015 r. mogą być niewystarczające dla wykonywania zadań wymiaru sprawiedliwości, albowiem w sposób niedostateczny uwzględniają utrzymującą się od lat tendencję wzrostu wpływu spraw do sądów i związaną z tym rosnącą liczbę zatrudnionych pracowników sądów i stawianych im wysokich wymagań.

W tym kontekście nieakceptowane jest zamrożenie od kilku lat wynagrodzeń urzędników, asystentów i pracowników obsługi oraz planowane utrzymanie zamrożenia płac do 2017 r. W istocie powoduje to realne obniżenie ich płac. Przy wzroście liczby spraw i poszerzającej się corocznie kognicji sądów właściwe funkcjonowanie poszczególnych jednostek wymaga często wzmocnienia etatowego kadry urzędniczej i asystenckiej. Szczególnie należy zwrócić uwagę na sytuację w apelacji Sądu Apelacyjnego w Warszawie, która co prawda otrzymała istotne wzmocnienie kadrowe w zakresie etatów sędziowskich, ale nie przyznano jej w związku z tym żadnych środków finansowych na wynagrodzenia sędziowskie. Nie przewidziano także do obsługi tych sędziów choćby jednego etatu urzędniczego czy asystenckiego. Rodzi się poważna i uzasadniona wątpliwość, w jaki sposób zostanie osiągnięty cel skierowania do tej apelacji dodatkowych sędziów, by zlikwidowane zostały zaległości orzecznicze. Poważne zaniepokojenie Krajowej Rady Sądownictwa wzbudza to, że potrzeby te w praktyce są realizowane przez zawieranie umów zlecenia, względnie umów z agencjami pracy tymczasowej, które zdaniem Rady w niedostatecznym stopniu gwarantują profesjonalne i kompetentne wykonywanie zadań pomocniczych w wymiarze sprawiedliwości i w rzeczywistości stanowią realne zagrożenie z punktu widzenia zabezpieczenia akt sądowych i interesu stron. Jednocześnie nie uwzględniono realnych potrzeb sądów w zakresie zabezpieczenia wydatków w grupie zawodowej urzędników, asystentów, referendarzy,

kuratorów sądowych i sędziów. Aktualna sytuacja wywołała stan, w którym przyznawanie awansów dla referendarzy czy kuratorów jest uzależniane od posiadanych możliwości finansowych. Krajowa Rada Sądownictwa podkreśla przy tym, że nie postuluje zwiększenia liczby etatów sędziowskich, bowiem nie stanowi to właściwego środka do zmniejszenia zaległości orzeczniczych. Cel ten natomiast może zostać osiągnięty poprzez stopniowe wzmocnianie aparatu pomocniczego sędziów, przede wszystkim w zakresie obsługi asystenckiej. Pozwoli to na uwalnianie sędziów od wykonywania ogromnej liczby czynności prostych bądź technicznych, a jednocześnie bardzo czasochłonnych. Tymczasem od kilku lat wzrost zatrudnienia kadry pomocniczej jest całkowicie zahamowany, co zdecydowanie obniża skuteczność działań wymiaru sprawiedliwości. Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje na konieczność uwzględnienia w planach finansowych środków na podwyższenie wynagrodzeń asystentów sędziów, które, mimo zmiany przepisów w tym zakresie, nie uległy podwyższeniu. Powoduje to rosnącą frustrację w tym środowisku i w rezultacie skutkuje odejściem znacznej liczby wysoko wykwalifikowanych asystentów do innych zawodów prawniczych. Niepokój Rady budzi wskazywana przez prezesów i dyrektorów sądów apelacyjnych sytuacja wywołana wprowadzeniem systemu centralnych zamówień. Mimo niezaprzeczalnych korzyści, szczególnie w zakresie ponoszonych kosztów ubezpieczeń i energii oraz kosztów wynikających z braku konieczności prowadzenia wielu postępowań z zakresu zamówień publicznych, system centralnych zamówień wpływa jednak na pogorszenie jakości nabywanych towarów, przede wszystkim materiałów biurowych, wydłużenie procedur, niemożność nabycia niektórych programów informatycznych, zwłaszcza prawniczych, od wielu lat wykorzystywanych przez sędziów. Rada ponownie postuluje, by centralne zamówienia ograniczone zostały do takich towarów i usług, które są w pełni ujednolicone we wszystkich sądach.

Zgłaszając powyższe uwagi i zastrzeżenia, Krajowa Rada Sądownictwa wnosi o dołączenie niniejszej uchwały do planu budżetu sądów powszechnych na 2015 r. i skierowanie go do Ministra Finansów oraz przedstawienie Radzie ostatecznej wersji budżetu na 2015 r. ■

# Czynności procesowe krok po kroku



## LEX Navigator



PRAKTYCZNI

PRZEJRZYŚCIE

BEZ WĄTPLIWOŚCI

MOBILNIE

# Łączymy wartości



www.LEX.pl/km



**NOWOŚĆ!**

## OFERTA DOPASOWANA DO POTRZEB PRAWNIKA



Prawo  
Cywilne



Prawo  
Karne



Prawo  
Pracy



Prawo  
Publiczne

Największa elektroniczna biblioteka  
prawnicza w jednym systemie LEX

- » Prawie 3 500 komentarzy i monografii
- » Porównuj różne poglądy autorów
- » Powołuj się na największe autorytety

**LEX Komentarze** **LEX Monografie**

Wolters Kluwer | LexisNexis®

**TERAZ RAZEM**

**Zadzwoń już teraz** na 801 04 45 45 lub 22 535 88 00  
lub napisz e-mail na adres [handel@wolterskluwer.pl](mailto:handel@wolterskluwer.pl),  
aby uzyskać **dostęp do połączonych komentarzy i monografii.**

WWW.LEX.PL/KM